

Gazeta Polska codziennie

WYBÓR PRZECZĄCY STRATEGII

Sobota-niedziela
06-07/07/2019

cena **2,99 zł**
(w tym 8% VAT)

#156 (2373)
NAKŁAD 50 144
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



**DZIŚ
W NUMERZE**
„Niecodzienna
Gazeta Polska”



KUMULACJA

3 000 000 zł

s.7
REKLAMA

Będzie muzeum Westerplatte



fot. Fotomag/Gazeta Polska

s.3

PAMIĘĆ \ Prezydent Gdańska Aleksandra Dulciewicz będzie traktowana po partnersku ws. budowy Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 r. na półwyspie w Gdańsku – zadeklarował szef KPRM Michał Dworczyk. Jednak to zapewnienie nie zniechęciło przedstawicieli opozycji do urządzenia sobie politycznej hucpy. Poseł PO-KO Marek Rzęsa stwierdził, że „Westerplatte powtórnie upadło”, a w obu przypadkach zajęcia dokonali „barbarzyńcy”.

POLSKA

s.5

Biernacki: To koniec Platformy

Liderzy podzielonej opozycji nie mogą się zdecydować, czy w jesiennych wyborach startować razem, czy osobno. Nowo powstały klub parlamentarny PSL Koalicja Polska z byłym likwidatorem majątku PZPR Markiem Biernackim uzależnia start z Platformą od rezygnacji PO ze współpracy z SLD.

GOSPODARKA

s.8

Mniejszy PIT dla wszystkich

Wkrótce rozpoczną się prace nad obniżką podatku PIT do 17 proc. dla wszystkich Polaków. Możliwe, że szczegóły poznamy po konwencji PiS w Katowicach. – Obniżka PIT to dobry pomysł, ale jeszcze lepsza dla obywateli byłaby obniżka VAT – mówią eksperci.

ŚWIAT

s.7

USA zapowiadają podbój Marsa

W przemówieniu z okazji obchodzonego 4 lipca w USA Dnia Niepodległości prezydent Donald Trump poinformował o planach podboju kosmosu. – Wkrótce wrócimy na Księżyc, a w niedalekiej przyszłości wbijemy naszą flagę na Marsie – zapowiedział amerykański przywódca.

MYŚLĄC POLSKA 2019

s.4

O przyszłości Polski w Katowicach

W weekend na Śląsku stawi się pierwszy garnitur polityków PiS i niemal całe zaplecze intelektualne formacji rządzącej. W piątek pierwsze skrzypce grał wicepremier prof. Piotr Gliński, przewodniczący rady programowej PiS. Program to z kolei słowo, wokół którego będą się koncentrowały panele i debaty w katowickim Międzynarodowym Centrum Kongresowym.



fot. Andrzej Gajda/PAP



SAKIEWICZ \ Jeśli posłowie odetną się od biznesu, odetną się od wyborców. Lepiej, jeśli spotykają się oficjalnie w Sejmie niż przy śmietniku lub przy ośmiorniczkach. Najlepiej, jeśli te spotkania są dostępne dla opinii publicznej.

s.15



CZARNECKI \ Miniony tydzień niewątpliwie przejdzie do politycznej historii Europy. Okazało się, że w Brukseli – głównie dzięki Polsce – zwyciężyła zasada „nic o nas bez nas”. Trochę już w Unii Europejskiej zapomniana.

s.2



9 772083 711067

ISSN 2083-7119
@06_07 kod 20837119_06_27_issn



Antoine de Saint-Exupéry
(1900–1944) francuski pilot, pisarz i poeta, autor m.in. „Małego Księcia”, „Ziemi, planety ludzi”

\\ Zamknięcie się w stronnicy namietności grozi niebezpieczeństwem zapomnienia o tym, że polityka ma sens jedynie pod warunkiem, że służy jakiejś oczywistej prawdzie duchowej. \\



POGODA

Sobota 06.07 Deszcz

WSCHÓD słońca 04:22 ZACHÓD słońca 20:58
Imieniny obchodzą: Agrypina, Chociebor, Dominik, Dominika, Gotard, Ignacja, Izasław, Maria, Nazaria, Niegosław, Teresa, Zuzanna, Łucja

Gdańsk 17°C 13°C	Lublin 22°C 15°C
Katowice 26°C 16°C	Kraków 26°C 17°C
Łódź 22°C 15°C	Poznań 20°C 13°C
Warszawa 21°C 15°C	Wrocław 25°C 15°C

Niedziela 07.07 Deszcz

WSCHÓD słońca 04:23 ZACHÓD słońca 20:58
Imieniny obchodzą: Antonin, Apoloniusz, Benedykt, Edelburga, German, Gościwit, Hezychiusz, Ildia, Ildiusz, Józef, Lucjan, Metoda, Metody, Pompejusz, Sędzislawa, Sędzislawa

Gdańsk 18°C 13°C	Lublin 19°C 10°C
Katowice 21°C 11°C	Kraków 22°C 12°C
Łódź 17°C 10°C	Poznań 17°C 8°C
Warszawa 18°C 11°C	Wrocław 20°C 9°C

BOGDAN DOBOSZ

LGBTQ i etapowanie społeczeństwa

Coraz wyraźniej widać, że środowiskom LGBTQ itd. nie chodzi o żadną tolerancję, ale o narzucanie lewicowej ideologii opartej na antywartościach i prowadzącej do „dyktatury proletariatu”, który zastępują mniejszości ukryte pod poszczególnymi literkami. Cała ta ideologia opiera się na kłamstwie. Zaczyna się od samozwańczej uzurpacji występowania w imieniu wszystkich homoseksualistów i fałszywej przesłanki o powszechnych „prześladowaniach i cierpieniach” tego środowiska. Z roli „ofiary” przechodzi się szybko do rewindykacji i żądań. Po procesie „etapowania” społeczeństwa pojawiają się coraz to nowe postulaty. Przykład Francji dobrze to pokazuje. Najpierw były „związki partnerskie” (PACS), później „homośluby”, teraz spełniane właśnie żądanie in vitro dla par lesbijskich i dalej możliwość wynajmowania sobie surogatek do rodzenia dzieci dla par gejowskich. Mamy nieustanny pokaz niczym nieograniczonych roszczeń lobby LGBTQ i potwierdzenie tego, że jeśli daje się palec, to dobiórą się do każdej części ciała.

LECH MAKOWIECKI

Nasze Westerplatte

Wychowałem się na „Pieśni o żołnierzach z Westerplatte” Gałczyńskiego, napisanej na gorąco, we wrześniu 1939 r. Nawet dziś, gdy wspominam te strofy – czuję ucisk w gardle. Jakim trzeba być ignorantem (zaprzającym?), by odmawiać bohaterom Morskiego Batalionu godnego upamiętnienia? Jak można gloryfikować Wolne Miasto Gdańsk, którego władze odpowiedzialne były za masowe mordy Polaków i Żydów (Piaśnica itp.)? Kim są ludzie (Dulkiwicz, Scheuring-Wielgus, Pomaska et consortes), którym wadzi propolska narracja Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku? To głupota, zapiekłość polityczna czy już zdrada? Do rangi symbolu urosły słowa JP II z 1987 r.: „Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte. [...] Jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić. [...] W sobie i wokół siebie...”

Rafał Zawistowski



Marcin Wolski

Zbieractwo

Są partie, które muszą zaczynać od zera.
PSL jak kmięć skrzętny
– przede wszystkim zbiera.
Zbiera spady, poplony,
zuchów i frustratów,
twardzieli i mięksizów,
dzielnych apostatów.
I z tradycją swą w zgodzie,
tudzież z Panem Bogiem,
mimo głosów szyderców
przelezie nad progiem.
A potem wierny całej
dziejowej tradycji
znajdzie się ze zwycięską
partią w koalicji.

Ryszard
CzarneckiMarcin
HermanHistoryczny
tydzień dla UE

Miniony tydzień przejdzie do politycznej historii Europy. Najpierw po raz pierwszy w historii EWG i UE państwa członkowskie odrzuciły personalne ustalenia podjęte, jak zawsze wcześniej, przez największe lub najbogatsze państwa Unii. Okazało się, że w Brukseli – głównie dzięki Polsce – zwyciężyła zasada „nic o nas bez nas”, trochę już w UE28 zapomniana. Ale zaraz potem nastąpiło drugie historyczne wydarzenie: po raz pierwszy Parlament Europejski odrzucił decyzję Rady Europejskiej odnośnie do przewodniczącego PE. Zamiast Bułgara ustalonego przez unijny szczyt wybrano Włocha. Oznacza to dwie rzeczy. Po pierwsze, że stara Unia, czyli dawna Piętnastka, bezwzględnie forsuje swoje interesy kosztem naszego regionu Europy – nikt z nowej Unii nie zajmie żadnego z pięciu kluczowych stanowisk w UE. Z drugiej strony pokazuje to wzrastające antagonizmy między instytucjami unijnymi, w tym wypadku między europarlamentem a Radą Europejską. Ale przecież te konflikty to norma – np. we wrześniu 2018 r. Europejski Trybunał Obrachunkowy zmiążdżył Komisję Europejską za jej projekt powiązania budżetu UE z subiektywną oceną stanu praworządności w krajach członkowskich.

Nieczyste
sumienie Zachodu

Zachód od dawna hołduje politycznej poprawności. Jednym z powodów jest to, czego Polacy raczej nie rozumieją, bo nie mają takich doświadczeń. Na przykład założyciel i wieloletni właściciel korporacji Ikea w młodości, w czasie II wojny światowej, sympatyzował z ugrupowaniem uważanym za nazistowskie. Poza tym sporo zachodnich korporacji, z niemieckimi na czele, po prostu wspierało machinę wojenną, a nawet ludobójczą III Rzeszy. Swoje trupy w szafie mają też mocarstwa kolonialne i kraje, gdzie dopuszczano niewolnictwo. Także w kwestii praw kobiet najbardziej rozwinięte kraje Zachodu były za Polską. Ponadto w niepodległej Rzeczypospolitej nigdy nie prześladowano za homoseksualizm. Współcześnie odzywa się wśród zachodnich elit sumienie albo nie chcą one, by ktokolwiek pytał, przypominał o wstydlivej historii ich rodzin, państw czy firm. Dlatego wahadło wychyliło się w drugą stronę. Polska jednak jest inna. Polska i Polacy byli w roli prześladowanych i wyzyskiwanych. Nawet trudno rozliczać się z pańszczyzną, która była środkowo- i wschodnioeuropejską formą niewolnictwa, skoro zdecydowana większość Polaków ma korzenie chłopskie, a potomków dawnych magnatów trudno uświadczyc.



MARZENIA ROBERTA BIEDRONIA

WŁASNY KLUB, SENATOROWIE... Wiosna po wyborach do Sejmu i Senatu powinna mieć swój klub parlamentarny składający się z posłów i senatorów – powiedział w piątek lider ugrupowania, europoseł Robert Biedroń. – Głównym celem jest jednak odsunięcie PiS od władzy – zaznaczył.



POLITYKA \ Bój o pamięć historyczną

Będzie muzeum Westerplatte

Prezydent Gdańska Aleksandra Dulciewicz będzie traktowana po partnersku ws. budowy Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 r. na półwyspie w Gdańsku – zadeklarował wczoraj szef KPRM Michał Dworczyk. Jednak to zapewnienie nie zniechęciło przedstawicieli opozycji do urządzenia sobie politycznej hucpy. Poseł PO-KO Marek Rzęsa stwierdził, że „Westerplatte powtórnie upadło”, a w obu przypadkach zajęcia dokonał „barbarzyńcy”. Z kolei Dulciewicz ustawę o budowie muzeum przyjętą po demokratycznym głosowaniu w Sejmie nazwała „metodą siłową”.

Jan Przemyski

Jak informowaliśmy w piątkowym wydaniu „Codzienniej”, dzień wcześniej Sejm przyjął specustawę, która zakłada usprawnienie budowy Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 r. na półwyspie w Gdańsku. Wcześniej posłowie nie zgodzili się na odrzucenie wniosku, o co apelowali przedstawiciele totalnej opozycji i władze samorządowe stolicy Pomorza. W odpowiedzi na działania parlamentu prezydent Aleksandra Dulciewicz postanowiła urządzić sobie mini-kampanię polityczną przed pomnikiem Westerplatte. Wczoraj rano zorganizowała konferencję prasową, na której stwierdziła, że demokratycznie przegłosowana w parlamencie specustawa jest rozwiązaniem siłowym. – Wiemy jedno, że metodami siłowymi, bo za takie trzeba uznać specustawę, państwo, które mieni się pań-

stwem polskim, ale jest de facto państwem jednej siły politycznej, chce wykorzystywać pamięć historyczną do bardzo konkretnego interesu politycznego – żaliła się wódarz Gdańska. Zaprosiła również do wspólnego świętowania 1 września. – O godz. 4.45 spotkajmy się u stóp pomnika razem z harcerzami, ale także, jako miasto Gdańsk, zaprosiliśmy kilkanaście miast pamięci. Miast z całej Europy doświadczonych II wojną światową, które lekcje wojny odczytują nie tylko jako bohaterstwo żołnierza, ale przede wszystkim tragedię ludności cywilnej – mówiła Dulciewicz. Specustawy ws. budowy Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 na półwyspie w Gdańsku zaciekle bronią politycy PiS, a także Kukiz’15. Ci drudzy zarówno na mównicy sejmowej podczas debaty, jak i w programach publicystycznych przyznają, że władze Gdańska dopuściły do skrajnego

zaniedbania tego miejsca. Podobną opinię wyraził marszałek Senatu Stanisław Karczewski. – Mogłem obejrzeć w ostatnim roku czy w ostatnich dwóch latach kilkakrotnie to miejsce i byłem zbulwersowany, byłem zaskoczony, że to miejsce tak wygląda, ja miałem inny obraz w ogóle Westerplatte – mówił w Polskim Radiu Karczewski. Dodał również, że absolutnie nie rozumie zdania i emocji opozycji. – Jest gotowość rządu, żeby to miejsce było zagospodarowane, żeby to miejsce było godne nie tylko 1 września – podkreślił. Jednocześnie podkreślił, że znalezienie porozumienia z władzami Gdańska jest bardzo trudne. – Jest przecież oferta – przyjdźcie tu również i decydujcie, jak to będzie wyglądało. To jest oferta bardzo rzetelna, oczywista i bardzo fair. To miejsce będzie dla wszystkich Polaków, bo to jest miejsce naszej pamięci, miejsce święte – powiedział marszałek Senatu.



Politycy PiS i Kukiz’15 wskazują, że władze Gdańska dopuściły do skrajnego zaniedbania miejsca pamięci na Westerplatte | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Z kolei szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (KPRM) Michał Dworczyk jasno zadeklarował, że ws. Westerplatte prezydent Gdańska będzie traktowana po partnersku. – Trzeba sobie uczciwie powiedzieć: to nie pani prezydent poddyktuje szczegóły związane z tym, jak ma to muzeum wyglądać, ale będzie traktowana po partnersku i będzie na pewno jej głos wysłuchany – powiedział Dworczyk na antenie radiowej Trójki. – Wczoraj w parlamencie, kiedy dyskutowaliśmy na temat tej ustawy, miałem poczucie, że niektórzy parlamentarzyści opozycji całkowicie tracą kontakt z rzeczywistością – mówił dalej szef

KPRM. Dodał, że specustawa była przedstawiana jako „jakiś rodzaj opresji na Gdańsku, chęć zrobienia krzywdy pamięci o naszej historii i przykrości gdańszczanom”. Wicepremier Piotr Gliński zdradził wczoraj w TVP Info, jak według wstępnych koncepcji miałyby wyglądać placówka na półwyspie gdańskim. – Według muzealników najlepsza będzie koncepcja odtworzenia w pewnym zakresie pola bitwy. Żeby można było sobie wyobrazić, jak to wtedy wyglądało, jak przebiegało tych siedem bohaterskich dni, które przecież tak mocno wryły się w naszą historię i pamięć – powiedział wiceszef polskiego rządu.

Kajetan P. jeszcze bez wyroku

SPRAWA BESTII \ Będą przeprowadzone dodatkowe dowody w procesie Kajetana P. oskarżonego o zabójstwo tłumaczki j. włoskiego – powiedział w piątek pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych adwokat Rafał Carko. Dodał, że decyzję o przeprowadzeniu dodatkowych dowodów sąd podjął z urzędu.

Mecenas przekazał przy tym, że termin następnej rozprawy w tym procesie został wyznaczony na 4 października. – Ponadto sąd podał jeszcze dwa dodatkowe terminy – dodał Carko. Na godz. 10.30 w piątek Sąd Okręgowy w Warszawie wyznaczył termin ogłoszenia orzeczenia w procesie Kajetana P. Jak poinformował pełnomocnik rodziny pokrzywdzonej, „sąd podjął decyzję, że będą przeprowadzone jeszcze dodatkowe dowody”. Dodał przy tym, że zo-

staną one przeprowadzone z urzędu, co oznacza, że to sąd wyraził potrzebę uzupełnienia materiału dowodowego. – Zależy nam na tym, żeby sąd wydał wyrok na podstawie całego materiału dowodowego i wziął pod uwagę wszelkie okoliczności; by nie budziły one żadnych wątpliwości. Wobec tego pozostaje nam czekać na przeprowadzenie dowodów i ogłoszenie wyroku – zaznaczył mec. Carko. Z informacji przekazanych przez adwokata wynika też, że rozprawy

w tym procesie nadal będą prowadzone w trybie niejawnym. Jak wynika z ustaleń śledztwa, w lutym 2016 r. Kajetan P. – pod pozorem rozpoczęcia nauki języka włoskiego – spotkał się z tłumaczką Katarzyną J. w jej mieszkaniu na warszawskiej Woli. Tam ją zabił, używając noża. Aby ukryć zwłoki i uniknąć odpowiedzialności, oskarżony rozczłonkował zwłoki kobiety i przewiózł je do wynajmowanego przez siebie mieszkania. (lggys, PAP)

KONDOLENCJE

Ryszardowi Kapuścińskiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŚP

MAMY

składają
Tomasz i Dagny Sakiewiczowie

KONDOLENCJE

Panu Ryszardowi Kapuścińskiemu
prezesowi Klubów „Gazety Polskiej”
szczere kondolencje z powodu śmierci

ŚP

MATKI

składa
Redakcja „Gazety Polskiej Codziennej”



SPRAWA OŚWIADCZEŃ MICHAŁA DWORCZYKA

CBA \ Mogę powiedzieć tylko tyle, że wstydę się tych uchybień. Jednak trudno mówić o chęci zatajenia czegokolwiek – podkreślił Michał Dworczyk pytany o swoje oświadczenia majątkowe. CBA poinformowało we wtorek o podjęciu ich analizy na prośbę samego szefa KPRM.

KONWENCJA PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI \ Myśląc Polska 2019

O przyszłości Polski w Katowicach

Wczoraj w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach ruszyła konwencja Prawa i Sprawiedliwości „Myśląc Polska 2019”. Przez cały weekend odbędzie się kilkadziesiąt paneli z udziałem ponad 400 ekspertów od gospodarki, polityki, środowiska, edukacji i niemal każdej innej dziedziny funkcjonowania państwa. – Po konwencji przedstawimy program, z którym pójdziemy do jesiennych wyborów – mówił w piątek prof. Piotr Gliński, wicepremier i przewodniczący rady programowej PiS.

Jacek Liziniewicz

Weekend na Śląsku stawi się pierwszy garnitur polityków PiS i niemal całe zaplecze intelektualne formacji rządzącej. W piątek pierwsze skrzypce grał wicepremier prof. Piotr Gliński, który jest jednocześnie przewodniczącym rady programowej Prawa i Sprawiedliwości. Program to z kolei słowo, wokół którego będą się koncentrowały panele i debaty w śląskim Międzynarodowym Centrum Kongresowym, odbywające się pod wspólnym hasłem „Myśląc Polska 2019”. – Ma to być merytoryczna debata polityków i ekspertów na temat dokonania rządu oraz propozycji na przyszłość. Efektem konwencji będą założenia do programu, z którym PiS pójdzie do wyborów parlamentarnych. To jak najbardziej naturalne, że partia polityczna podejmuje takie działania – mówił wczoraj prof. Piotr Gliński.

Ten pomysł bezpośrednio nawiązuje do 2013 r., gdy Prawo i Sprawiedliwość forsoowało projekt pod hasłem „Alternatywa”, czyli cykl debat z różnych dziedzin funkcjonowania państwa. Wszystko zostało zwieńczone wnioskiem o konstruktywne wotum nieufności



Prof. Piotr Gliński: PiS jest wiarygodny, ciężko pracuje i jest zawsze blisko ludzi. Zaprezentujemy tu wiele naszych pomysłów i zamierzeń. Nie boimy się krytyki ani dialogu | fot. Andrzej Grygiel/PAP

wobec rządu Donalda Tuska, zapamiętanym głównie z tego, że ówczesna marszałek sejmu Ewa Kopacz nie pozwoliła przemawiać prof. Piotrowi Glińskiemu, a Jarosław Kaczyński jego wystąpienie przedstawił... na tablicy.

Z kolei w 2015 r. w Katowicach odbyła się konwencja programowa Zjednoczonej Prawicy. Do tamtego wydarzenia nawiązał, otwierając tegoroczne spotkanie, prof. Piotr Gliński. Jak stwierdził, jego partia

wprowadziła niemal wszystkie założenia programowe sprzed czterech lat i może teraz stanąć przed wyborcami z otwartą przyłbicą.

– PiS jest wiarygodny, ciężko pracuje i jest zawsze blisko ludzi. Zaprezentujemy tu wiele naszych pomysłów i zamierzeń. Nie boimy się krytyki ani dialogu. [...] Życzymy takiego dialogu naszym oponentom – mówił w piątek prof. Gliński.

Na konwencję programową do Katowic przybyło kilka tysięcy osób, w tym ponad

400 panelistów z najróżniejszych dziedzin gospodarki. Na sali zebrali się przedstawiciele wszystkich najważniejszych mediów w naszym kraju, a wiele z nich na żywo transmitowało wystąpienia ekspertów.

– Jesteśmy jedynym ugrupowaniem, które potrafi przedstawić Polakom ambitne i realne propozycje programowe. W Katowicach zaprezentujemy nasz programowy potencjał. W rozmowach z ekspertami, w panelach dyskusyjnych będziemy

się zastanawiali nad najlepszymi rozwiązaniami dla Polski. To będzie bezpośrednie przygotowanie do przedstawienia wyborcom nowych propozycji, do których będziemy przekonywać Polaków w czasie jesiennej kampanii do parlamentu. Zapewniam, że w odróżnieniu od naszych przeciwników politycznych, którzy na swoich spotkaniach mówią tylko o PiS, my skupimy się na gospodarce, projektach społecznych, nowych technologiach i wszystkim tym, co jest dobre dla Polski – powiedział „Codziennej” Maciej Małacki, poseł PiS, były wiceminister skarbu. Uczestniczył on oprócz m.in. prezesa Orleń Daniela Obajtka, ministrów Krzysztofa Tchórzewskiego i Piotra Naimskiego w piątkowej debacie o polityce energetycznej i bezpieczeństwie energetycznym.

Wcześniej odbyła się debata dotycząca gospodarki i zrównoważonego rozwoju z udziałem m.in. ministrów Jadwigi Emilewicz, Jerzego Kwiecińskiego i Andrzeja Adamczyka. Wieczorem rozmawiano też o ochronie środowiska i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Kongres potrwa do niedzieli. W sobotę w Katowicach pojawi się premier Mateusz Morawiecki, a w niedzielę – prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Kolejne skuteczne akcje CBA

PAŃSTWO WALCZY Z AFERZYSTAMI \ Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało trzy kolejne osoby w śledztwie dotyczącym ustawiania przetargów na krakowskie nieruchomości w atrakcyjnych lokalizacjach. Zatrzymani mieli wręczać łapówki za korzystne dla nich rozstrzygnięcia przetargów. W wyniku innej akcji Biura do sądu trafił akt oskarżenia przeciw czterem akcjonariuszom Korporacji Gwareckiej SA.

Zatrzymani w sprawie krakowskiej – jak nieoficjalnie informuje PAP – to lekarka, przedsiębiorca i pracownik gastronomii. Zatrzymanie potwierdził Temistokles Brodowski z wydziału komunikacji społecznej Biura. Podał, że dwie osoby zatrzymano w piątek, a trzecią w czwartek. Zatrzymano ich w śledztwie CBA dotyczącym powoływania się na wpływy m.in. w administracji samorządowej oraz

w Zarządzie Budynków Komunalnych w Krakowie. W 2018 r. śledczy CBA w tej sprawie zatrzymali siedem osób, które podejmowały się bezprawnego pośrednictwa w załatwianiu najmu lub kupna mieszkań i lokali użytkowych usytuowanych w atrakcyjnych częściach Krakowa oraz dawały łapówki za załatwienie takich decyzji. Według informacji PAP zatrzymana lekarka ma odpowiadać również

za poświadczenie nieprawdy w zaświadczeniach lekarskich, a pracownik lokali gastronomicznych za złożenie fałszywych zeznań. Brodowski podał, że te dwie zatrzymane przez CBA osoby trafią do nadzorującej śledztwo CBA Prokuratury Okręgowej w Krakowie. Z kolei zatrzymany w czwartek przedsiębiorca usłyszał już w prokuraturze zarzut korupcyjny.

Agenci CBA byli skuteczni także w innej sprawie. Jak

podaje PAP, sprawdzali umowy zawierane przez Lubelski Węgiel Bogdanka SA w latach 2012–2017 z Korporacją Gwarecką SA. – Funkcjonariusze lubelskiej delegatury Biura ustalili, że czterech członków komisji przetargowych w Bogdanie złożyło fałszywe oświadczenia o bezstronności w przetargach na zamówienia publiczne w latach 2014–2015 – powiedział Temistokles Brodowski. Dotyczyło

to przetargów na prowadzenie w kopalni prac w dniach wolnych – w soboty, niedziele i święta, które wygrywała Korporacja. – Okazało się, że czterech członków komisji decydującej o wyniku przetargu byli akcjonariuszami Korporacji Gwareckiej SA, a jeden z nich również pracował w tym czasie dla Korporacji – poinformował Brodowski. Zaznaczył, że wartość umów zawartych w 2014 i 2015 r. przez Bogdanę z Korporacją – jak sprawdzili agenci Biura – wynosiła ponad 400 mln zł. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego Lublin Wschód z siedzibą w Świdniku, a pierwszy termin rozprawy wyznaczono na 8 października.

.....
Paweł Tunia



ROZBICIE GRUPY PAPIEROSOWEJ

CBŚP W AKCJI \ Dwanaście osób aresztował sąd w związku z rozbiciem zorganizowanej grupy przestępczej i likwidacją nielegalnej fabryki papierosów w Piekarach Śląskich.

fot. Policja/d



fot. Pixabay/d

SPRAWA MAŁEJ BLANKI

OLECKO PŁACZE \ Kwiaty, znicze i zabawki leżą pod oknem domu przy ul. Kasprowicza w Olecku (woj. warmińsko-mazurskie), gdzie została zamordowana 9-miesięczna Blanka.

POLITYKA \ Opozycja wciąż bez pomysłu na start w wyborach do parlamentu

Biernacki: To koniec Platformy

Liderzy mocno podzielonej opozycji nie mogą się zdecydować, czy w jesiennych wyborach startować razem, czy osobno. Nowo powstały klub parlamentarny PSL Koalicja Polska z byłym likwidatorem majątku PZPR Markiem Biernackim uzależnia start z Platformą od rezygnacji PO ze współpracy z SLD. Tymczasem lider PO Grzegorz Schetyna chce współpracy wszystkich przeciw PiS.

Paweł Tunia

W c z w a r t e k w Sejmie powstał klub PSL Koalicja Polska, do którego przystąpili posłowie klubu PSL-UED oraz trzech innych posłów, wśród nich Marek Biernacki, były polityk PO, wykluczony z niej półtora roku temu. Biernacki w Polsat News mówił, że klub PSL

Koalicja Polska jest otwarty na współpracę, jednak podkreślił, że wejście w koalicję z PO zależy od tego, czy Platforma zrezygnuje ze współpracy z SLD.

– Były likwidator majątku PZPR nie może być w ugrupowaniu razem z SLD [...] Byłem likwidatorem majątku PZPR, procesowałem się z SdRP, wygrałem 10 spraw, odzyskałem wielomilionowy majątek, delegalizowa-



Gdy wydawało się, że SLD już nie wróci na scenę polityczną, został reanimowany przez PO w wyborach do europarlamentu – ubolewa Marek Biernacki | fot. Patryk Luboń/Gazeta Polska

łem SdRP. Gdy wydawało się, że SLD, partia postkomunistyczna, już nie wróci na scenę polityczną, został reanimowany przez PO w wyborach do europarlamentu – zwracał uwagę.

Zdaniem polityka pomysł utworzenia przez opozycję jednego bloku wyborczego – podobnie jak w wyborach do europarlamentu – jest błędny. Z kolei w rozmowie

z „Polska the Times” Marek Biernacki stwierdził, iż „szkoda, że Platforma Obywatelska tak bardzo skręca w lewo”. Dodał, że „to koniec Platformy, dla wyborców Platforma przestała być partią wiarygodną”.

Zupełnie odmienny pogląd wyraził wczoraj lider PO Grzegorz Schetyna, któremu o wiele bliższa jest koncepcja „wszyscy przeciw PiS”.

– Pójście samemu w tych wyborach, pójście rozbitej, podzielonej opozycji to przepis na zwycięstwo PiS. Dlatego do wszystkich ludzi dobrej woli, do wszystkich środowisk, do opozycji demokratycznej apelujemy o współpracę, o otwartość i dobrą wolę, apelujemy także do PSL – podkreślił wczoraj lider Platformy.

Schetyna ma nadzieję na współpracę z PSL. – To od delegatów PSL zależy, czy pójdą razem w porozumieniu, we współpracy z Koalicją Obywatelską, czy też pójdą sami – mówił Schetyna. Przypomniął przy tej okazji, że dzisiaj zbiera się rada naczelna PSL, która ma podjąć decyzję, w jakiej formule ludowcy wystartują w jesiennych wyborach do parlamentu.

Przewodniczący PO dopytywany był o rozmowy koalicyjne z Sojuszem Lewicy Demokratycznej. – PSL jest dla nas, dla Koalicji Obywatelskiej, pierwszym wyborem i od tego uzależniamy wszystkie następne kroki i decyzje – odparł lider PO.

Wczoraj liderzy Koalicji Obywatelskiej wyruszyli w przedwyborczą trasę. Na początek odwiedzą Mazowsze i Podlasie.

Ulżyli młodym podatnikom

PRAWO \ Sejm uchwalił w czwartek ustawę wprowadzającą zerowy PIT dla osób do 26. roku życia. Oznacza to, że dochody takich podatników do kwoty 85,5 tys. zł będą zwolnione z PIT. Regulacja ma obowiązywać od 1 sierpnia 2019 r.

Za nowelą głosowało 419 posłów, przeciw było czterech, nikt nie wstrzymał się od głosu. Zgodnie z nowelą ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, zlikwidowany ma być 18-proc. PIT dla pracowników do 26. roku życia. Regulacja ta ma obowiązywać od 1 sierpnia 2019 r. i szacuje się, że skorzysta z niej ponad 2 mln młodych ludzi. Dzięki nowym przepisom osoby poniżej 26. roku życia będą otrzymywać wyższe wynagrodzenie. Rozwiązanie to stanowi wypełnienie obietnicy złożonej

przez premiera Mateusza Morawieckiego w tzw. nowej piątce PiS. Podobne rozwiązania funkcjonują m.in. w Belgii, Francji i Czechach. Zerowy PIT ma dotyczyć przychodów z pracy (stosunku służbowego, stosunku pracy, pracy nakładczej i spółdzielczego stosunku pracy) oraz z umów-zleceń zawartych z firmą, osiąganych przez osoby do 26. roku życia – do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym 85 tys. 528 zł, co odpowiada górnej granicy pierwszego przedziału skali podatkowej. W 2019 r. limit zwolnienia wyniesie 35 636,67 zł, czyli 5/12 limitu rocznego, ponieważ zwolnienie będzie obowiązywać przez 5 miesięcy (od sierpnia do grudnia).

Nadwyżka przychodów ponad limit 85 528 zł (w 2019 r. ponad 35 636,67 zł) podlegać będzie opodatkowaniu na ogólnych zasadach przy zastosowaniu skali podatkowej.

Zgodnie z ustawą w 2019 r. płatnik nie będzie musiał obliczać i pobierać zaliczek na PIT (od sierpnia do grudnia), jeżeli młody podatnik złoży oświadczenie, że jego dochody w całości zostaną objęte zwolnieniem z PIT.

Ustawa utrzymuje status quo w odniesieniu do dochodów pełnoletniego (do 25. roku życia) uczącego się dziecka przy ustalaniu prawa rodzica do preferencyjnego opodatkowania dochodów osób samotnie wychowujących dzieci lub ulgi na dzieci.

Nowa ulga nie będzie zwalniać z obowiązku zapłaty składek emerytalnych i rentowych do ZUS oraz zdrowotnych do NFZ.

W Ocenie Skutków Regulacji napisano, że w tym roku zmiana będzie kosztować sektor finansów publicznych 950 mln zł (476 mln zł budżet), a w kolejnych latach 2 mld 454 mln zł (1 mld 316 mln zł budżet).

Ustawa ma wejść w życie 1 sierpnia 2019 r.

(lggys, PAP)

Były premier chce do więzienia

OBYCZAJE \ Kazimierz Marcinkiewicz usłyszał zarzut w związku z niepłaceniem alimentów byłej żonie Izabeli Olchowicz-Marcinkiewicz. Byłemu premierowi grożą dwa lata więzienia. Sam zainteresowany stwierdził, że chętnie pójdzie do „więzienia Ziobry”.

Obrońcy demokracji walczący z „opresyjnym rządem” Zjednoczonej Prawicy nie mają łatwego życia. Istnieje coraz większe prawdopodobieństwo, że nie tylko swój wolny czas, lecz także całe fundusze muszą przeznaczać na obronę Polski przed rzekomą dyktaturą PiS. Najlepszym przykładem tego typu poświęcenia jest Mateusz Kijowski, jednak ostatnio wyrosła mu poważna konkurencja w osobie Kazimierza Marcinkiewicza. Według informacji podanych wczoraj przez „Super Express” były premier został w czwartek przesłuchany przez prokuraturę w związku z niepłaceniem alimentów byłej żonie Izabeli Olchowicz-Marcinkiewicz. Jego dług wynosi ponad 100 tys. zł i za to teraz grozi mu do dwóch lat pozbawienia wolności. – Dochodzenie jest w toku. Prokurator

ogłosił podejrzanemu zarzut uchylenia się od obowiązku alimentacyjnego i narażenia przez to pokrzywdzonej na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Podejrzanemu nie przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia – poinformował rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie Łukasz Łapczyński.

Reakcja Kazimierza Marcinkiewicza może wywołać uśmiech pomieszany ze współczuciem. Były premier w rozmowie z Onetem stwierdził bowiem, że może iść za kratki. – Chętnie pójść do więzienia Ziobry. Wikt i opierunek, i spokój, a dam radę, skoro wytrzymałem ze stalkerką trzy lata pod jednym dachem – powiedział były szef polskiego rządu.

(jp, PAP)



fot. Vitaly Nevar/Reuters

RAKIETY PRZYGOTOWANE DO WYSYŁKI

ROSJA-TURCJA \ Pierwszy z zakupionych przez Ankarę rosyjskich rakietowych systemów obrony powietrznej S-400 zostanie załadowany w niedzielę do samolotów transportowych i w przyszłym tygodniu dotrze do Turcji – podają media nad Bosforem. W poniedziałek do Turcji przybędzie rosyjska ekipa techniczna, która będzie nadzorowała instalację rakiet.

WŁOCHY \ Echa wizyty prezydenta Rosji

Władimir, przyjaciel Rzymu

Włoskie władze chcą zniesienia sankcji wobec Rosji i nowego otwarcia w relacjach dyplomatycznych. Rzym liczy przy tym na wzmocnienie wzajemnej współpracy gospodarczej. Tymczasem Kreml wciąż prowadzi agresywną politykę wobec Europy Środkowo-Wschodniej. I nie zamierza jej zmieniać.

Aleksander Kłos

Rośnie grono państw europejskich, które działają na rzecz zniesienia sankcji wobec Rosji i pogłębienia z nią współpracy. W ostatnim czasie szczególnie aktywny we wzmacnianiu tej kwestii był Berlin. Niemieckie władze zapewniają, że pomimo obowiązywania restrykcji chcą reformować rosyjską gospodarkę. Oba państwa budują również, krytykowane przez wiele krajów Unii



W trakcie konferencji premier Giuseppe Conte, zwracając się do Władimira Putina, nazwał go swoim przyjacielem
fot. Yara Nardi/Reuters

Europejskiej, gazociąg Nord Stream 2. W Niemczech, podobnie jak we Francji, rosną również w siłę głosy na rzecz zniesienia sankcji wobec Kremla, nałożonych za agresję na Ukrainę i okupację Krymu.

Podobną drogą podążają także władze Włoch. Tamtejszy

premier Giuseppe Conte podczas wspólnej konferencji prasowej z przebywającym w czwartek w Rzymie prezydentem Rosji Władimirem Putinem zapewnił, że działa na rzecz zniesienia restrykcji i wznowienia pełnych relacji Moskwy z UE. – Uważamy, że sankcje są stanem przej-

ściowym. Włochy działają na rzecz tego, aby pojawiły się przesłanki do przezwyciężenia takiego stanu relacji między UE a Rosją, który nie przynosi korzyści Rosji, UE ani Włochom – ocenił Giuseppe Conte. – Kiedy przyjaciel Władimir [Putin] mówi, że w sprawie sankcji nie

wszystko zależy od Rosji, jest zbyt skromny. Ja uważam, że Rosja, aby przezwyciężyć ten spór, może odegrać wielką rolę. Należy przywrócić klimat zaufania z Europą – podkreślał włoski premier. Giuseppe Conte powiedział również, że wraz z rosyjskim prezydentem są zgodni co do tego, że należy rozwiązać konflikt na Ukrainie i że wybór nowego prezydenta Ukrainy, Wołodymyra Zełenskiego, „otwiera szansę” na rozwiązanie kryzysu. Rosja jest odpowiedzialna za aneksję Krymu, wywołała konflikt na wschodniej Ukrainie i wciąż wspiera prorosyjskich separatystów. Nadal nie zamierza również uwolnić uprowadzonych w listopadzie ub.r. ukraińskich marynarzy, o co zabiega nie tylko Kijów, ale także Unia Europejska i Stany Zjednoczone.

Podczas konferencji w Rzymie Putin zapewniał, że jest gotowy na poprawę relacji z UE. Powiedział również, że „nie umie przewidzieć”, jaka będzie postawa wobec jego kraju kandydatki na stanowisko przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, która w przeszłości krytykowała działania Kremla.

Chrzest na dworze monarchów

LONDYN \ W sobotę księżę Harry i księżna Meghan zorganizują chrzest swojego syna Archiego. Wbrew tradycji, księżę para nie podała listy gości ani nazwisk rodziców chrzestnych niemowlęcia.

W sobotę w prywatnej kaplicy na zamku Windsor odbędzie się chrzest pierworodnego syna księcia Harry'ego i księżnej Meghan. W środowym oświadczeniu Pałacu Buckingham lakonicznie poinformowano, że urodzony 6 maja br. pierworodny syn księżnej i księcia Sussexu Archie Harrison Mountbatten-Windsor dostąpi sakramentu podczas małej prywatnej ceremonii odprawionej przez arcybiskupa Canterbury. Zdjęcia z tej uroczystości będą opublikowane w sieci.

Wbrew tradycji para nie zdecydowała się jednak na podanie do publicznej wiadomości listy osób zaproszonych na nabożeństwo. „Tożsamość rodziców chrzestnych, zgodnie z ich życzeniem, także nie zostanie ujawniona” – wyjaśniło w oświadczeniu.

Decyzja małżonków zbulwersowała tysiące Brytyj-

czyków, którzy śledzą życie królewskiej rodziny i są ciekawi, kto dostąpi zaszczytu podania do chrztu prawnuka królowej Elżbiety II. Wielu komentatorów zwraca uwagę na to, że niespełna dwumiesięczne niemowlę nie jest osobą prywatną i uważają, że opinia publiczna powinna być dopuszczona do zasadniczych informacji na temat tego wydarzenia. Inni z kolei szukają potencjalnych kandydatów wśród celebrytów, osób publicznych oraz pozostałych członków rodziny królewskiej, jednak szanują decyzję rodziców Archiego.

Księżę Harry wraz z małżonką nie po raz pierwszy odchodzą od królewskiej tradycji. Po narodzinach Archiego para nie upubliczniła oficjalnego aktu urodzin chłopczyka.

.....
(jk)

Australijczyk odbity z północnokoreańskiego aresztu

PJONGJANG \ Alek Sigley, student, który zaginął w Korei Północnej, został uwolniony z aresztu i jest bezpieczny – poinformował w czwartek premier Australii Scott Morrison. 29-letni mężczyzna, który zniknął przed tygodniem, został zlokalizowany dzięki pomocy szwedzkich dyplomatów.

W czwartek australijski premier Scott Morrison na forum parlamentu poinformował, że 29-letni student Alek Sigley, który w ub. tygodniu nagle przestał kontaktować się z rodziną i przyjaciółmi, został zwolniony z północnokoreańskiego aresztu i przebywa na terenie Chin. Wkrótce mężczyzna ma udać się do Japonii.

Sprawą zaginionego studenta, który jako jeden z niewielu obcokrajowców dostał pozwolenie na podjęcie studiów na północnokoreańskim uniwersytecie oraz zajmował się organizowaniem wycieczek dla zagranicznych turystów, żyła cała Australia. Sigley był w trakcie studiów magisterskich z literatury koreańskiej na Uniwersytecie im. Kim Ir Sena w Pjongjangu. Pozostawał bardzo aktywny w mediach spo-

łecznościowych, skrupulatnie dokumentując swoje codzienne życie w 3-milionowym mieście. Rodzina Sigleya zwróciła się do australijskich władz po tym, jak mężczyzna przestał odbierać telefony, a jego kontakta na portalach internetowych zniknęły. Wkrótce w południowokoreańskich mediach pojawiły się nieoficjalne informacje o tym, że 29-latek został aresztowany przez północnokoreańskie służby.

Nieocenione wsparcie australijskim władzom okazała Szwecja, która uczestniczyła w kontakcie dyplomatycznym pomiędzy dwoma rządami. Australia była pozbawiona takiej możliwości, gdyż w przeciwieństwie do Szwecji nie ma swojej placówki dyplomatycznej w Korei Północnej. Urzędnicy szwedzkiej ambasady poruszyli

kwestię zaginionego studenta podczas spotkania z najwyższymi urzędnikami KRLD, co przyczyniło się do uwolnienia Aleka. – Chciałbym wyrazić głęboką wdzięczność Szwecji za jej pomoc – powiedział w czwartek premier Scott.

Wciąż niejasny pozostaje powód zatrzymania Australijczyka chińskiego pochodzenia. Zagraniczni komentatorzy podejrzewają, że najprawdopodobniej do aresztu przyczyniła się internetowa działalność jedynego australijskiego studenta w Korei. Mimo że Sigley stronił od publikowania treści związanych z polityką, zamieszczał w sieci wiele zdjęć restauracji, sklepów i miejsc publicznych, co mogło zostać uznane przez władze KRLD za naruszenie przepisów.

Joanna Kowalkowska



MADURO DŁAWI OPOZYCJĘ

WENEZUELA \ Jeden z najnowszych raportów ONZ głosi, że reżim Nicolása Maduro posługuje się wieloma formami przemocy wobec opozycji. Siły rządowe i wspierane przez nie bandy zabijają przeciwników władzy.

fot. Carlos Garcia Rawlins/Reuters



ZNÓW CHCĄ GŁOSOWAĆ

HISZPANIA \ Przewodniczący separatystycznego parlamentu Katalonii Roger Torrent zaapelował do premiera Hiszpanii Pedra Sáncheza o wydanie zgody na przeprowadzenie w tym regionie referendum niepodległościowego.

fot. Susana Vera/Reuters

ŚWIAT

7

WYWIAD \ Z MICHAELEM ROTHEM, wiceszefem niemieckiej dyplomacji, rozmawia OLGA DOLEŚNIAK-HARCZUK

Wybór przeczący strategii



Michael Roth: Słyszałem, że niemieccy deputowani do PE zamierzają zagłosować przeciwko Ursuli von der Leyen | fot. Brendan McDermid/Reuters

Nie chodzi o to, czy Ursula von der Leyen jest kontrowersyjna, czy nie, ale o to, że w Niemczech w dalszym ciągu bardzo poważnie traktujemy ideę kandydatów wiodących (tzw. Spitzenkandidaten).

Jak to jest z kandydaturą Ursuli von der Leyen (CDU) na szefa Komisji Europejskiej? Scena polityczna w Niemczech mocno się podzieliła od chwili ogłoszenia jej nominacji.

Nie chodzi o to, czy Ursula von der Leyen jest kontrowersyjna, czy nie, ale o to, że w Niemczech w dalszym ciągu bardzo poważnie traktujemy ideę kandydatów wiodących (Spitzenkandidaten). Trzeba trzeźwo dokonać pewnego bilansu – pani von der Leyen nigdy nie była kandydatem wiodącym. I dlatego zarówno w Parlamencie Europejskim, jak i w samych Niemczech sprawa jest kontrowersyjna. Moja partia, czyli SPD [Socjaldemokratyczna Partia Niemiec] czuje się zobowiązana do obrony idei wyłaniania szefa Komisji Europejskiej według procedury kandydatów wiodących. Do-

ceniam jednocześnie starania kanclerz Angeli Merkel, która chcąc ocalić tę procedurę, przystała na kandydaturę Fransa Timmermansa. Kandydatury, która jak wiemy, spotkała się z ostrym sprzeciwem kilku państw.

Sądzi Pan, że spór o kandydaturę Ursuli von der Leyen może doprowadzić do załamania wielkiej koalicji CDU/CSU – SPD?

Nie, to jedynie konflikt. Kanclerz Angela Merkel zachowała się tak samo, jak musiałby się zachować na jej miejscu każdy minister ds. europejskich.

Socjaldemokraci (SPD) są przeciwni Ursuli von der Leyen na szczycie Komisji Europejskiej. Zarzucają Państwu szefowej niemieckiego MON brak kompetencji, czy chodzi o coś zupełnie innego?

Nigdy w życiu nie zarzucałbym pani von der Leyen braku kompetencji. Nie o to chodzi. Jej kandydatura przeczy jednak zasadom, z którymi szliśmy jako partia do wyborów do Parlamentu Europejskiego. I nie dotyczy się to wyłącznie socjaldemokratów, ale też Europejskiej Partii Ludowej i liberałów.

Czyli to już pewne, że w Parlamencie Europejskim socjaldemokraci nie poprą tej kandydatury?

Parlament Europejski jest niezależnym gremium. Zagłosuje, jak będzie uważał. Słyszałem jednak, że niemieccy deputowani do PE zamierzają zagłosować przeciwko Ursuli von der Leyen.

(Niezależna.pl)

USA zapowiadają podbój Marsa

WASZYNGTON \ Podczas przemówienia z okazji obchodzonego 4 lipca w USA Dnia Niepodległości prezydent Donald Trump poinformował o planach podboju kosmosu przez Stany Zjednoczone. – Wkrótce wrócimy na Księżyc, a w niedalekiej przyszłości wbijemy naszą flagę na Marsie – zapowiedział amerykański przywódca.

Trump wygłosił w czwartek swoje przemówienie przed mauzoleum prezydenta Abrahama Lincolna w Waszyngtonie. – Nasz naród jest potężniejszy jak nigdy wcześniej. Dla Amerykanów nic nie jest niemożliwe – podkreślił prezydent USA podczas „Salutu dla Ameryki”. W trakcie uroczystości nad głowami zgromadzonych przeleciały myśliwce wielozadaniowe F-35 i F-18, śmigłowce Apache oraz bombowce strategiczne.

W trakcie 45-minutowego przemówienia Donald Trump przypomniał również o olbrzymich sukcesach technologicznych oraz zdolnych amerykańskich naukowcach, wymieniając m.in. Thomasa Alwisa Edisona. Prezydent mówił ponadto o planach na przyszłość dotyczących m.in. wysłania ludzi na Księżyc

oraz o realizacji misji załogowej na Marsa. – Po powrocie na Księżyc naszym kolejnym celem będzie wbicie flagi USA na Marsie – zapowiedział Trump. Warto przypomnieć, że NASA [Narodowa Agencja Kosmiczna USA] ma w planach wysłanie kolejnej załogowej misji na Księżyc za pięć lat, w 2024 r. Pierwsza z załogowych misji na Księżycu, Apollo 11, miała miejsce w lipcu 1969 r. Ostatnia [Apollo 17] została zrealizowana w grudniu 1972 r.

Działania, które zapowiedział Donald Trump, wpisują się w strategię Białego Domu dotyczącą zwiększenia obecności w Kosmosie. Zainteresowanie Stanów Zjednoczonych przestrzenią pozaziemską spowodowane jest trwającą rywalizacją z innymi mocarstwami, głównie Chi-

nami i Rosją, które zwiększają swoją aktywność na tym obszarze. Na początku br. Narodowa Agencja Kosmiczna Chin jako pierwsza w historii wysłała pojazd kosmiczny na ciemną stronę Księżyca.

W sierpniu ub.r. Biały Dom reaktywował Radę Przestrzeni Kosmicznej. Wiceprezydent USA Mike Pence zapowiedział wówczas utworzenie do 2020 r. Sił Kosmicznych Stanów Zjednoczonych. Dotychczas zadania związane z przestrzenią kosmiczną realizowało powołane w 1982 r. Dowództwo Wojsk Kosmicznych (Air Force Space Command), podległe Siłom Powietrznym. Główna siedziba AFSPC zlokalizowana jest w bazie Peterson w Colorado Springs.

Paweł Kryszczak

Atakował Trumpa, opuścił Republikanów

USA \ Wzywał do odsunięcia prezydenta Donalda Trumpa od władzy, teraz odchodzi z Partii Republikańskiej. Członek Izby Reprezentantów Justin Amash oskarżył konserwatywne ugrupowanie o niewłaściwe odnoszenie się do problemów, przed którymi stoi kraj.

Justin Amash już od dłuższego czasu wyrażał sprzeciw w kluczowych sprawach Partii Republikańskiej i to zarówno w kontekście polityki zagranicznej, jak i procedur kongresowych. Dwa miesiące temu jako jedyny Republikanin opowiedział się za rozpoczęciem tzw. procedury impeachmentu wobec Donalda Trumpa w związku ze stawianymi prezydentowi zarzutami odnośnie do utrudniania śledztwa dotyczącego wpływu Rosji na rezultaty wyborów w USA w 2016 r. Oskarżenia, mimo że powtarzane nieustannie przez polityków i media związane z Partią Demokratyczną, nie znalazły żadnego potwierdzenia w faktach. – W ostatnich latach rozczarowałem się polityką partyjną i przestraszyłem się tego, co widzę. System dwupartyjny przekształ-

cił się w egzystencjalne zagrożenie dla amerykańskich zasad i instytucji – powiedział Amash, tłumacząc swoje wyjście z partii. Podkreślił, że jako syn uchodźcy z Palestyny, wyznający główne zasady Partii Republikańskiej, jak ograniczenie roli rządu centralnego czy wolność gospodarcza, „rozczarował się rzeczywistością”.

W swoim artykule solidarnie skrytykował Demokratów i Republikanów, oskarżając ich o nierealizowanie rzeczywistego programu i polaryzację społeczeństwa. Poinformował również, że będzie niezależnym politykiem. Jego decyzja wzmożła spekulacje, że będzie się ubiegał o nominację Partii Libertarianiskiej do kandydowania na prezydenta w kolejnych wyborach.

(ak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14

PROGRAM TV

15

PUBLICYSTYKA

16

SPORT



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

CENY MIESZKAŃ ROSNĄ SZYBCIEJ NA RYNKU WTÓRNYM

GUS \ Wzrost cen lokali mieszkalnych w pierwszym kwartale tego roku wobec poprzedniego kwartału wyniósł 1,9 proc. i był większy na rynku wtórnym niż pierwotnym – poinformował w piątek Główny Urząd Statystyczny. Według urzędu ceny mieszkań na rynku wtórnym wzrosły o 2,2 proc., a na pierwotnym o 1,6 proc.

PODATKI \ Ekspert z Centrum im. Adama Smitha apeluje też o obniżkę VAT

Mniejszy PIT dla wszystkich jest pewny

Wkrótce rozpoczną się prace nad obniżką podatku PIT do 17 proc. dla wszystkich Polaków. Możliwe, że więcej szczegółów poznamy po odbywającej się w ten weekend w Katowicach konwencji PiS. – Obniżka PIT to dobry pomysł, ale jeszcze lepsza dla obywateli byłaby obniżka VAT – komentują eksperci.

Jan Kamieniecki

Już niedługo będziemy pracować nad obniżką podatku PIT do 17 proc. dla wszystkich Polaków – poinformował poseł PiS Jarosław Krajewski. Potwierdził tym samym wcześniejsze zapowiedzi rządzącej partii sprzed kilku miesięcy. Prezes PiS Jarosław Kaczyński na lutowej konwencji partii mówił, że podstawowa stawka PIT zostanie obniżona z 18 do 17 proc. dla wszystkich.

O tym, że rząd poważnie traktuje te zapowiedzi, świadczyły kwietniowe wypowiedzi ówczesnej minister finansów Teresy Czer-

wińskiej, która wspomniała wówczas, że obniżona z 18 do 17 proc. stawka PIT miałaby wejść w życie od 2020 r. Możliwe, że więcej szczegółów poznamy po odbywającej się w ten weekend w Katowicach konwencji PiS.

Ekonomista i poseł Janusz Szewczak, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Finansów Publicznych, poproszony o komentarz do deklaracji posła Krajewskiego o rychłym rozpoczęciu prac nad obniżką podatku PIT zwrócił uwagę, że to dowód na wiarygodność gospodarczych deklaracji PiS. – Obecny rząd obniża podatki, a nie podnosi, jak koalicja PO-PSL, która zwiększyła stawkę VAT z 22 do 23 proc. System podatkowy w Polsce wymaga

poważnych reform, bo ustawy są sprzed 20 lat. To właśnie początek tych reform i zmian – powiedział „Codziennej” Szewczak.

Ekonomista Andrzej Sadowski, prezydent Centrum im. Adama Smitha, również jest zdania, że obniżka podatków to dobry pomysł, ale w jego ocenie dla obywateli najbardziej dotkliwą jest 23-procentowa stawka VAT, a nie 18-procentowa stawka PIT. – Gdyby rząd zapowiedział powrót do mniejszej 22-procentowej stawki VAT, byłoby to korzystniejsze dla obywateli niż obniżka PIT – stwierdził w rozmowie z „Codzienną”.

Według Sadowskiego bogactwo takich krajów jak Niemcy czy Czechy bie-



Zapowiedź rozpoczęcia prac nad obniżką podatku PIT to dowód na wiarygodność gospodarczych deklaracji PiS | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

rze się z niskiego VAT. Podkreśla, że można go w Polsce obniżyć do najmniejszego poziomu w UE, czy do 15 proc. – Wysoki VAT jest premią dla grup przestępczych za jego niepłacenie. Grup przestępczych nie ma tam, gdzie są niskie po-

datki. Są na to przykłady. Kiedy podnoszono np. akcyzę, niektóre branże w Polsce zwiły się, np. branża alkoholowa, a gdy tylko akcyzę obniżano, produkcja wracała, i to na trzy zmiany – powiedział szef Centrum im. Adama Smitha.

Potrzebujemy światłowodu do USA

TECHNOLOGIE \ Bez inwestycji w światłowód łączący Polskę ze Stanami Zjednoczonymi jesteśmy narażeni na szantaż internetowy, podobny do gazowego – twierdzi Nikodem Bończa-Tomaszewski, prezes Exatela.

Szef polskiego operatora telekomunikacyjnego wskazał, że światłowody, które idą po dnie mórz z punktami stacji, stanowią międzykontynentalny szkielet telekomunikacji. – Tą drogą przesyłane są największe strumienie danych, są też podstawą dla całej łączności komórkowej – mówił. Podkreślił, że sieć ta jest ciągle rozbudowywana.

Rosjanie planują inwestycję po dnie Oceanu Arktycznego do Chin z punktami styku w USA i Japonii, zaś fińska Cinia zakończyła budowę światłowodu C-lion, który łączy bezpośrednio Finlandię z Niemcami pod Bałtykiem. Bończa-Tomaszewski zauważył, że największe kraje europejskie, które mają dostęp do morza, mają zapewnione bezpośrednie połączenie z Ameryką Płn. Z perspektywy polskiej czy w ogóle Europy Środkowo-Wschodniej takie przedsięwzięcia są dużym wyzwaniem, gdyż transport

danych USA–Azja–Europa Zachodnia może całkowicie ominąć nasz region.

– W tym momencie wszystkie połączenia Polski z internetem są realizowane przez naszych sąsiadów lądowych, przez co w przypadku kryzysu, awarii, etc. jesteśmy od nich uzależnieni – uważa szef Exatela. – W przypadku kryzysu taka sytuacja naraża nas na szantaż analogiczny do szantażu gazowego, w tym sensie, że sąsiedzi posiadają techniczne zdolności zakłócania naszej obecności w cyberprzestrzeni – podkreślił Bończa-Tomaszewski.

Jego zdaniem rozwiązaniem tego problemu byłaby budowa bezpośredniego połączenia światłowodowego pod Atlantykiem z Ameryką Północną przez Bałtyk i Cieśninę Duńską. W ocenie szefa Exatela Polskę stać na taką inwestycję, którą oszacował na 1,5–1,8 mld zł.

(p. woz.)

Porty Gdańsk i Szczecin analizują drogę wodną na Odrze i Wiśle

ROZWÓJ \ Po zakończeniu prac analizujących, jak zmodernizować Odrę i Wisłę – co ma nastąpić w lipcu – ministerstwo odpowiedzialne za żeglugę śródlądową przystąpi do opracowania programu rozwoju drogi wodnej na Odrze i Wiśle. Transport towarów rzekami ma odciążyć zatłoczone polskie drogi.

W prace analityczne zaangażowały się dwa porty Gdańsk i Szczecin-Swinoujście. Pierwszy skupia uwagę na drodze wodnej na Wiśle, zaś drugi – na Odrze. Modernizacja Odry ma polegać głównie na budowie nowych stopni wodnych i połączeniu jej z projektowanym Kanałem Śląskim, istniejącym Kanałem Gliwickim i górną Wisłą. Port Szczecin-Swinoujście wraz z Ministerstwem Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej prowadzi rozmowy z gminami, gdzie mają one powstać. – Analizowane są wszystkie łuki, szerokość toru wodnego, elementy infrastruktury krzyżującej się w każdym kilometrze drogi wodnej, na każdym obiekcie, abyśmy wiedzieli, co trzeba poprawić, co zmienić i ile to wszystko będzie kosztowało – powiedział Przemysław Żukowski, zastępca dyrektora Depar-

tamentu Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej MG MiŻS.

Osobno analizowany jest zakres prac, który powinien być wykonany na istniejącej zabudowie hydrotechnicznej na Odrze skanalizowanej od Kędzierzyna-Koźła do Malczyc, aby podwyższyć klasę drogi wodnej do międzynarodowej Va. Jeśli chodzi o Kanał Śląski, opracowane są podstawowe parametry i koncepcja jego budowy. Państwowy Instytut Geologiczny analizuje różne historyczne warianty Kanału Śląskiego pod kątem dostępności i uwarunkowań hydrologicznych i hydrogeologicznych. – Jest bardzo dużo uwarunkowań, które mogą wpłynąć na gospodarkę wodną w tym obszarze – wyjaśnił Przemysław Żukowski. Analizowane są funkcje środowiskowe, przeciwpowodziowe, reten-

cyjne i rekreacyjne na przebiegu tego odcinka. Planowane są konsultacje społeczne, aby uniknąć jakichkolwiek niepokojów społecznych. – Zadaliśmy też sobie pytanie, jakie ładunki będą pływały drogami wodnymi, w jakiej skali, skąd i dokąd, a także od kiedy – przekazał przedstawiciel resortu. Analizowane były strumienie ładunków oraz miejsca potencjalnych portów i terminali. Nie zostało wskazane jeszcze, gdzie dokładnie miałyby powstać. Rekomendacje co do lokalizacji mają być przedstawione najpierw władzom powiatowym. Analiza transportowa obejmuje także drogę wodną na Wiśle. Odra jest od lat użytkowana, natomiast Wisła – choć historycznie była kanałem transportowym – dziś nie pełni tej roli na większą skalę.

Lucyna Piwowska, PAP

RUSZA MIESZKANIE+ WE WROCŁAWIU

PROGRAM RZĄDOWY \ Podpisano umowę na opracowanie projektu pierwszej inwestycji w ramach programu Mieszkanie+ we Wrocławiu. Do 2023 r. przy ul. Kolejowej zostanie wybudowanych prawie 500 mieszkań. To pierwsza z trzech zaplanowanych realizacji we Wrocławiu. – Mieszkanie+ to program, który postawił sobie bardzo ambitny cel: rozwiązać problemy mieszkaniowe średniozamożnych polskich rodzin, których nie stać na zaciągnięcie kredytu, a najem na rynku komercyjnym nie daje im poczucia bezpieczeństwa i życiowej stabilizacji – powiedział Paweł Hreniak, wojewoda dolnośląski.

LEGISLACJA \ Uchwalono wiele ustaw, które wpłyną na gospodarkę

Pracowite posiedzenie Sejmu

Uelastycznienie zasad udzielania pomocy posiadaczom kredytów w trudnej sytuacji, ograniczenie zatorów płatniczych dla firm czy ustalenie skali opłat dla osób, które nie będą segregowały śmieci – to niektóre z tematów załatwionych w tym tygodniu przez Sejm. Parlamentarzyści, podczas 83. posiedzenia izby niższej podjęli wiele ważnych decyzji.

Paweł Woźniak

Uchwalono m.in. nowelę ustawy o wsparciu kredytobiorców w trudnej sytuacji, której projekt przedłożył prezydent. Skreślono przepisy regulujące kwestię przewalutowania kredytów. Ustawa zakłada m.in. uelastycznienie zasad udzielania pomocy z tzw. Funduszu Wspierającego tym posiadaczom kre-



Podczas 83. posiedzenia Sejmu podjęto wiele ważnych decyzji | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

dytów (nie tylko walutowych, ale także złotych), którzy są w trudnej sytuacji. Pomoc będzie większa i będzie udzielana dłużej, niż zakładała to ustawa uchwalona w 2015 r.

Ograniczenie zatorów płatniczych, które negatywnie wpływają na płynność finansową firm i ich rozwój – taki ma być efekt ustawy przeciwdziałającej zatorom, kolejnej ustanowio-

nej w czwartek w Sejmie. Główne rozwiązania przepisów to: skrócenie terminów zapłaty; uprawnienie prezesa UOKiK do ścigania dużych przedsiębiorstw generujących największe zatory; obowiązek dla największych firm raportowania do MPiIT swoich praktyk płatniczych czy ulga na złe długi w PIT i CIT, na wzór tej w VAT. Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2020 r. Problem za-

torów płatniczych dotyczy 80–90 proc. firm.

Od dwóch do czterech razy więcej zapłacą ci, którzy nie segregują odpadów – zakłada uchwalona nowela tzw. ustawy śmieciowej. W pierwotnej wersji była tylko dwukrotność. Jednym z celów nowych rozwiązań ma być większa motywacja dla mieszkańców do segregowania odpadów komunalnych. Samorządy zwracały

jednak uwagę, że taka różnica mogłaby być demotywująca. Przepisy stanowią ponadto, że od 1 września w sklepach zapłacimy już za wszystkie wydawane torby, poza zrywkami.

Sejm przyjął też nowelizację Prawa energetycznego, dotyczącą zasad ustalania operatora na Gazociągu Jamalskim. W myśl przepisów, jeżeli właściciel gazociągu i operator nie uzgodnią nowej umowy, prezes URE wyda decyzję, która zastąpi umowę. Regulacja ma na celu zabezpieczenie prawidłowego wykonywania przesyłu gazu w Polsce.

Izba niższa parlamentu uchwaliła również nowelę dot. handlu uprawnieniami do emisji, wdrażającą przepisy unijnej dyrektywy NEC w sprawie redukcji emisji dwutlenku siarki, tlenków azotu i pyłu drobnego oraz ustawę powołującą do życia Grupę Polskiego Funduszu Rozwoju, której zadaniem będzie koordynacja prac instytucji rozwoju.

Sejm przyjął także nowelę pozwalającą walczyć z dyskryminacją klientów na rynku unijnym ze względu na przynależność państwową, a także nowelizację ustawy o VAT upraszczającą część przepisów.

Rosną dochody i wydatki gmin

FINANSE \ W 2018 r. dochody ogółem gmin w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrosły o 395 zł w porównaniu z rokiem wcześniejszym, ale jednocześnie wzrosły wydatki – aż o 585 zł na mieszkańca, m.in. na inwestycje, realizację programu 500+ i na oświatę.

Z dorocznego sprawozdania z działalności samorządów wynika, że w 2018 r. dochody ogółem w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniosły 4,7 tys. zł i były o 395 zł wyższe od tych uzyskanych rok wcześniej. W 2017 r. odnotowano wzrost dochodów o 363 zł, natomiast w 2016 r. o 548 zł.

W roku ubiegłym dochody z PIT i CIT wzrosły o 103 zł na mieszkańca i wyniosły 845 zł. Dochody majątkowe zwiększyły się o 175 zł i wyniosły 376 zł. Najlepsze wyniki w tym segmencie osiągnęły województwa: podkarpackie (o 257 zł), lubelskie (o 248 zł) i dolnośląskie (o 238 zł), natomiast najniższe: zachodniopomorskie (o 62 zł), lubuskie (o 78 zł) i kujawsko-pomorskie (o 128 zł).

W ubiegłym roku dotacje celowe na jednego mieszkań-

ca były wyższe o 174 zł w porównaniu z rokiem poprzednim. Dało to kwotę 1570 zł. Podstawowym składnikiem tych dotacji były pieniądze na realizację programu Rodzina 500+, stanowiły 41,2 proc. wszystkich dotacji przekazanych do budżetów gmin. Kwota per capita przeznaczona na wspieranie rodziny wyniosła w 2018 r. 647 zł, co oznacza, że w drugim pełnym roku działania programu państwo przeznaczyło o 31 zł mniej środków niż w 2017 r.

Jeśli chodzi o wydatki gmin, to w 2018 r. wyniosły średnio na mieszkańca nieco ponad 4,9 tys. zł. Było to o 585 zł więcej niż w 2017 r. W ocenie ekspertów regionalnych izb rachunkowych oznacza to utrzymanie dynamiki wzrostu wydatków w odniesieniu do lat poprzednich.

Wydatki bieżące w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniosły średnio 3,9 tys. zł i były wyższe o 204 zł w stosunku do roku poprzedniego. Wydatki na wynagrodzenia i pochodne wyniosły na jednego mieszkańca 1481 zł i wzrosły o 107 zł (w 2017 r. zwiększyły się o 56 zł). Rosną też wydatki na inwestycje – w 2018 r. było więcej na mieszkańca o 378 zł.

Najwięcej pieniędzy przeznaczono na oświatę – w przeliczeniu na jednego mieszkańca 1450 zł (o 114 zł więcej), co stanowiło 29,5 proc. wszystkich wydatków. Na drugim miejscu znalazła się Rodzina 500+ (1084 zł, wzrost o 13 zł). Trzecią pozycją w wydatkach był transport i łączność (479 zł na mieszkańca, tj. o 122 zł więcej).

.....
(LUS, PAP)

Są środki na walkę z suszą

ROLNICTWO \ Rząd chce zapobiegać skutkom suszy występującej w Polsce od wielu lat. Do ogłoszonego niedawno programu inwestycji w duże rezerwuary wody dołącza teraz pilotaż budowy małej retencji. Będzie też pomoc doraźna po oszacowaniu tegorocznych szkód spowodowanych przez niedobór wody.

W sierpniu ruszy nabór wniosków do programu dofinansowania budowy małej retencji. W ramach wsparcia budowy systemów nawodnieniowych w gospodarstwach rolnych, refundacja wyniesie 50 proc. kosztów kwalifikowanych, a w przypadku młodych rolników 60 proc. Będzie można otrzymać nawet 100 tys. zł. Budżet programu to 100 mln euro. – Dużo większe środki będą w następnej perspektywie finansowej – zapewnił minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski.

Szef resortu przypomniał, że niedawno został ogłoszony program dużej retencji. – Ja się biorę za retencję na poziomie gospodarstw i systemów nawodnieniowych. W nowej perspektywie finansowej będzie również program retencji wód, który realizuje minister gospodarki morskiej i żeglu-

gi śródlądowej. Na ten cel jest kilkanaście miliardów. To będą duże zbiorniki, które będą rezerwuarem wody – powiedział minister.

Według najnowszego raportu Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach susza występuje już w 14 województwach, na powierzchni 28 proc. gruntów ornych.

Ardanowski spodziewa się dalszego poszerzenia suszy. Podkreślił, że resort czeka na raporty o stratach od wojewodów. – Jest gwarancja, że rolnicy nie zostaną bez pomocy. Ale żeby określić, jaka będzie wielkość środków, trzeba najpierw oszacować straty – powiedział szef resortu rolnictwa. – W zależności od tych raportów będą podejmowane decyzje o wysokości, terminach i formach wsparcia – dodał.

.....
(p.woz.)

Optymizmu już brak

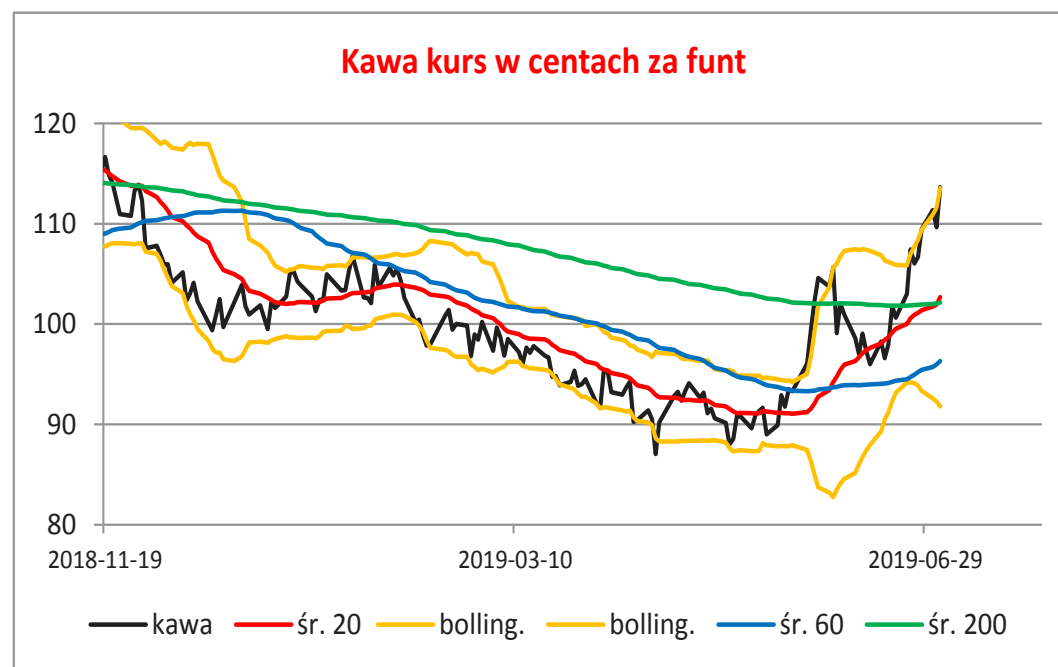
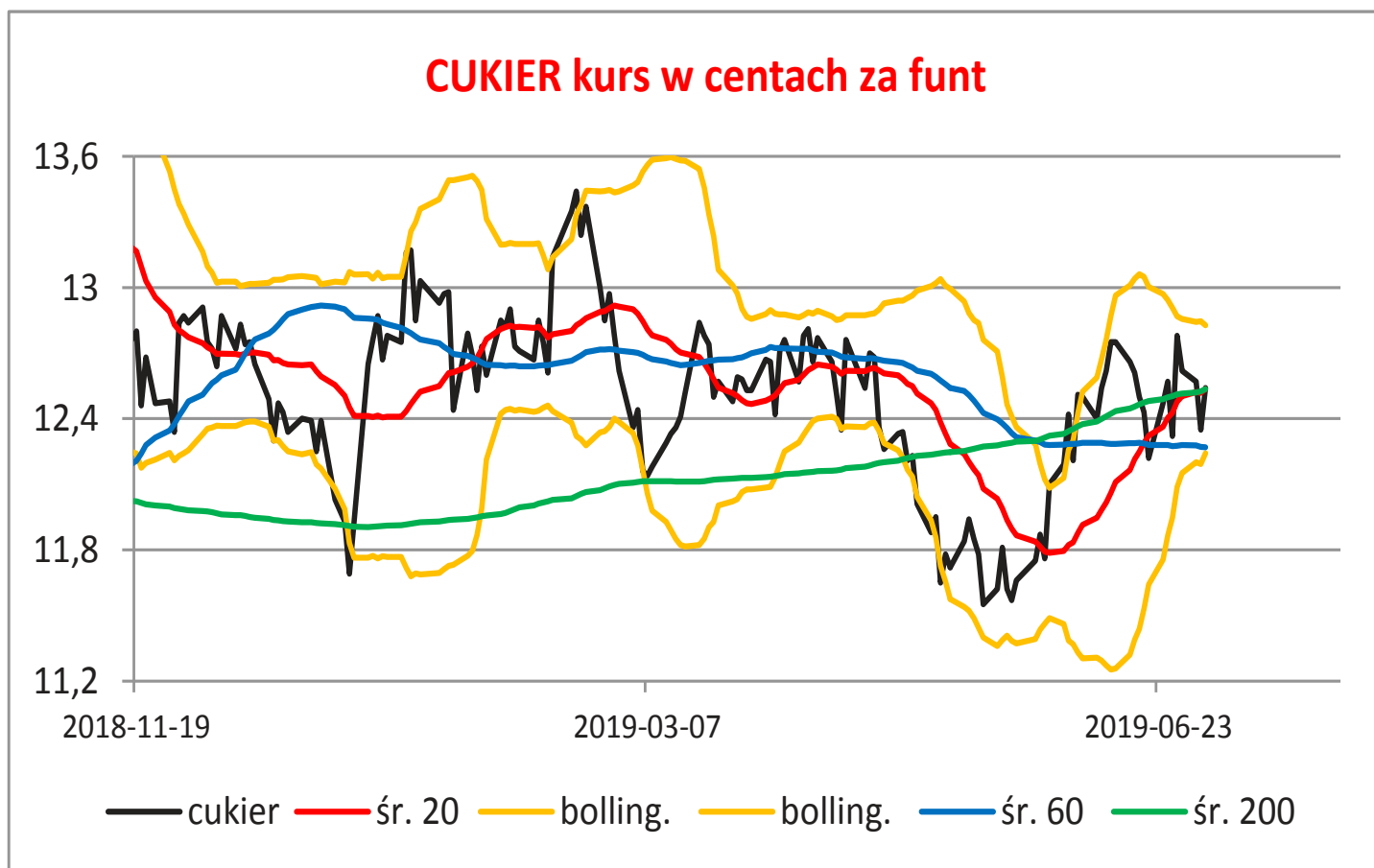
SUROWCE \ Ropa zyskiwała jedynie symbolicznie. Złoto i metale szlachetne nadal mocne. Osłabienie nastąpiło w segmencie metali przemysłowych.

W środę ropa zyskała znacząco, bo ponad 2 proc. Pojawiły się informacje o malejących zapasach tego surowca, a także dobre dane na temat europejskiej gospodarki uwidocznione w optymistycznych wskaźnikach PMI dla sfery usług. Dzień później ropa rozpoczęła poranek z kursem bliskim 64 dol., by notowania zakończyć spadkiem o 0,8 proc. Nie była to znacząca zmiana i być może na słabszy wynik wpływ miała przerwa na giełdzie w USA. Sporym zaskoczeniem dla analityków był jednak fakt, że zatrzymanie przez marynarkę wojenną Wielkiej Brytanii okrętu przewożącego ropę z Iranu nie miało dużego wpływu na notowania rynkowe. W piątek o poranku ropa zyskiwała jedynie symbolicznie, co wskazywało, że incydent przeszedł niejako bez echa.

Miedź na początku tygodnia kosztowała ponad 275 centów, a następnie zeszła poniżej poziomu 2,67 dol., notując kolejny w tym tygodniu spadek. Co istotne, w opinii analityków rosną obecnie zapasy surowca, co jednak nie przełożyło się na kurs metalu, który w ciągu trzech miesięcy stracił na wartości ponad 30 centów.

Złoto w dalszym ciągu pozostaje mocne i po silnym ruchu w górę w środę, gdy metal zyskał ponad 0,9 proc., w czwartek zanotowało tylko nieznaczny spadek, utrzymując kurs bliski 1420 dol. Nie tylko złoto pozostaje mocne, bo również pallad notuje silny wzrost i wydaje się coraz bardziej realne, że niedługo metal pokona marcowy rekord na poziomie 1576 dol. Do tego wyniku brakowało mu w czwartek zaledwie 10 dol.

Wyjątkowo dobrze prezentuje się również kluczowy produkt rynku soft, czyli kawa. Ziarna w środę zyskały ponad 3,6 proc., notując nawet kurs 115 centów, czyli najlepszy odczyt w tym roku. W opinii analityków ostat-



ni trend jest na tyle mocny, że w najbliższym czasie nie wydaje się realna jego zmiana. Poniekąd potwierdziło to piątkowe przedpołudnie, gdy ziarna zyskiwały 1 proc. Kurs cukru jest znacznie spokojniejszy i po mocnym ruchu w górę w połowie maja, w czerwcu kurs ustabilizował się w przedziale 12,2–12,7 centów za funt.

Przed godz. 10 na rynku nie działo się nic szczególnego. Ropa traciła 0,3 proc., wyłamując się z wcześniejszego dość zmiennego, ale dodatniego ruchu. Analitycy w tym ruchu dopatrywali się widocznych oznak spo-

wolnienia gospodarczego, choć oczywiście skala zmian nie była aż tak znacząca. Lekkie umocnienie notowań gaz ziemny.

W segmencie metali przemysłowych przedpołudniowa sytuacja nie była najlepsza. Nie tylko miedź traciła na wartości, bo spadki notowały także inne metale. Aluminium traciło 0,4 proc., a nieco większy spadek notował nikiel. Jednak, o czym warto pamiętać, śródkowe i czwartkowe notowania przyniosły umocnienie obu metali. Aluminium przekroczyło kurs 1800 dol., a nikiel podniósł swój kurs do war-

tości 12 400 dol., niwelując częściowo poniedziałkowy i wtorkowy spadek. W efekcie indeks DJ IM w piątek przed południem utrzymywał odczyt bliski 115 pkt.

Po godz. 11 na minusie znalazło się złoto. Metal tracił co prawda niewiele, a analitycy wiązali taki scenariusz z oczekiwaniem na publikację danych o amerykańskich payrollach. W grupie metali szlachetnych podobnie prezentowało się srebro, a dodatni odczyt notował pallad.

Ropa naftowa znowu znalazła się na plusie, ale zdaniem analityków symboliczne zmiany wskazują na du-

żą niepewność inwestorów. Obawy o trudny scenariusz dla gospodarki być może potwierdzają także notowania żelaza. Metal na giełdzie w Singapurze stracił wczoraj ponad 6 proc., schodząc do wartości 107 dol. A jeszcze niedawno wydawało się, że pokonanie granicy 120 dol. to tylko kwestia czasu. Wpływ na taki obraz mają deklaracje z Chin mówiące, że tamtejsi producenci domagają się uporządkowania rynku, który notował w ostatnich tygodniach spore wahania związane z osłabieniem dostaw z Australii.

Bilans pierwszego tygodnia lipca nie jest zbyt udany. Ropa zapewne zakończy go wyraźnym spadkiem, a podobny obraz z przewagą podaży widoczny jest także dla metali przemysłowych. Optymizm po szczycie w Osace okazał się więc krótkotrwały, a przerwa w USA również nie wpłynęła pozytywnie na rynek.

Rafał Grodowski

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52**

PRACUJ W STRAŻY OCHRONY LOTNISKA CHOPINA!

Straż Ochrony Lotniska to elitarna formacja mundurowa, odpowiedzialna za bezpieczeństwo na terenie lotniska.

- Prowadzimy kontrolę bezpieczeństwa pasażerów i bagażu
- Interwenujemy w przypadku zagrożeń w porcie lotniczym
- Uczestniczymy w akcjach ratunkowych

DOŁĄCZ DO NAS!

rekrutacjaSOL@polish-airports.com

www.polish-airports.com



LOTNISKO
CHOPINA
WARSZAWA



Porty Lotnicze

**HAMULCE ROZWOJU** \ Problem pojawia się w innych obszarach gospodarki

Kurczy się szara strefa

Chociaż w ostatnich latach udało się w znacznym stopniu uszczelnić system podatkowy, to nadal w wielu dziedzinach, np. w obrocie zużyтыми olejami, mamy do czynienia z szarą strefą.

Andrzej Ratajczyk

Według wyliczeń United Nations Global Compact szara strefa w Polsce z roku na rok się kurczy. Jeszcze w 2010 r. prawie 21 proc. PKB Polski było generowane w obrocie nieoficjalnym, dzisiaj ten odsetek spadł do 14,1 proc. Z kolei z danych resortu finansów wynika, że w 2018 r. luka podatkowa uległa ograniczeniu (o 2,9 pkt proc.) do poziomu ok. 25 mld zł, czyli 12,5 proc. potencjalnych wpływów.

– Szara strefa hamuje rozwój gospodarczy, zaburzając równą konkurencję, zmniejszając zasoby środków produkcji i efektywność ich wykorzystania, osłabiając zaufanie społeczeństwa do państwa. By z nią wygrać, musimy z jednej strony informować i edukować wszystkich obywateli, a z drugiej – tworzyć

jasne prawo i ścigać tych, którzy go nie przestrzegają – powiedział minister finansów Marian Banaś na konferencji poświęconej przeciwdziałaniu szarej strefie w Polsce.

Według raportu przygotowanego przez Global Compact Network Poland obecnie szara strefa przenosi się w te obszary, na których regulacje nie obowiązują lub są nieszczelne. – Udało nam się zmniejszyć szarą strefę w wielu obszarach. Jednak ten problem pojawia się w kolejnych dziedzinach naszego życia. Jedną z nich jest gospodarka olejami. Brak odpowiedniego poziomu odzysku i recyklingu to nie tylko strata dla państwa, lecz także zagrożenie dla życia i zdrowia obywateli. Zużyte oleje trafiają bowiem do nieprzystosowanych do tego pieców olejowych, a wydzielane przez nie metale ciężkie przedostają się do powietrza, którym wszyscy oddycha-

my – zwraca uwagę Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii.

Żeby przeciwdziałać patologiom, planowane jest wprowadzenie zachęt do oddawania zużytego oleju smarowego do punktów jego odbioru oraz wprowadzenie nowych wytycznych i obowiązków dla działania podmiotów zajmujących się odzyskiem i regeneracją olejami, a także utworzenie ogólnokrajowego systemu zbiórki olejów zużytych. Przyczyni się to bezpośrednio do zwiększenia poziomu odzysku olejów zużytych, a tym samym zlikwiduje zjawisko szkodliwego spalania. Podstawowym mechanizmem stymulującym racjonalne i bezpieczne dla środowiska gospodarowanie tymi substancjami ma być wprowadzenie kaucji depozytowej, która stworzy efektywną zachętę do przekazywania olejów zużytych do uprawnionych podmiotów.



Minister finansów Marian Banaś zapowiada tworzenie jasnego prawa przeciwdziałającego szarej strefie | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Dużo więcej pasażerów, nieco mniej towarów

KOLEJ \ Przez pierwsze pięć miesięcy tego roku z usług kolei w Polsce skorzystało niemal 134 mln pasażerów. To o 8,9 mln osób więcej niż rok wcześniej. Spadły nieznacznie przewozy towarowe.

Według najnowszych danych Urzędu Transportu Kolejowego (UTK) tylko w maju pociągami przewieziono 27,7 mln pasażerów. Średni dystans podróży jednej osoby to 66 km.

– Przewozy pasażerskie cały czas wzrastają. Niewątpliwie na lepsze wyniki mogą wpływać zakończone zamknięcia niektórych odcinków. Widoczny jest też wzrost liczby pasażerów kolei aglomeracyjnych, co pokazuje, że pociąg może być dobrą alternatywą do transportu drogowego – zauważa Ignacy Góra, prezes UTK.

W maju największe przyrosty liczby pasażerów odnotowały Koleje Śląskie (o ponad 350 tys. pasażerów więcej), Przewozy Regionalne (o 350 tys.) oraz Koleje Dolnośląskie (o 170 tys.). Tylko u dwóch przewoźników wykonujących regularne przewozy liczba pasaże-

rów była mniejsza niż w roku ubiegłym – warszawska SKM oraz PKP SKM w Trójmieście podróżowało łącznie o 327 tys. pasażerów mniej.

Wzrostowi przewozów pasażerskich towarzyszył lekki spadek transportu towarów. Przez pierwsze pięć miesięcy 2019 r. przewieziono 100 mln ton towarów, o 3 proc. mniej niż w ubiegłym roku. Na taki rezultat w największym stopniu miało zmniejszenie przewozów kruszyw.

W ocenie prezesa Góry zmniejszenie podstawowych wskaźników nie zawsze musi oznaczać osłabienie rynku pod względem ekonomicznym. Zmniejsza się ilość przewożonych towarów masowych, za to rośnie udział przewozów związanych z usługową częścią gospodarki.

(a.mac.)

Coraz bardziej lubimy gospodarkę rynkową

BADANIE \ Ponad połowa Polaków (56 proc.) jest zadowolona z funkcjonowania gospodarki rynkowej w Polsce. Zdarzyło się to po raz pierwszy od 2000 r., kiedy CBOS zaczął o to pytać. Odsetek badanych pozytywnie oceniających funkcjonowanie gospodarki rynkowej w ostatnich pięciu latach wzrósł aż o 19 pkt proc.

Zarejestrowany w tym roku odsetek zadowolonych jest najwyższy spośród dotąd notowanych i po raz pierwszy od 2000 r., od kiedy pytamy o tę kwestię, ponad połowa Polaków formułuje przychylne opinie na ten temat – napisano w komunikacie CBOS. Jak wynika z badania, 56 proc. Polaków jest zadowolona z funkcjonowania rynkowej gospodarki w Polsce, 21 proc. jest niezadowolonych, a reszta nie ma wyrobionego zdania na ten temat.

Jak podkreśla CBOS, w ciągu ostatnich pięciu lat znacząco wzrósł odsetek badanych pozytywnie oceniających funkcjonowanie gospodarki rynkowej w kraju (o 19 pkt proc.), a zmalał procent Polaków postrzegających ją negatywnie (o 31 pkt proc.). Najsilniej na zadowolenie z funkcjonowania wolnego rynku wpływa po-

strzeganie sytuacji gospodarczej w naszym kraju. – Im lepsze oceny kondycji gospodarki, tym większe zadowolenie – oceniono w komunikacie.

Częściej zadowolenie z funkcjonowania rynkowej gospodarki deklarują badani znajdujący się w lepszym położeniu materialnym: z gospodarstw domowych o wyższych dochodach na osobę, zadowolonych ze swoich warunków materialnych oraz mieszkańcy większych miejscowości, w szczególności ponadpółmilionowych miast.

Duże znaczenie przy ocenie wolnego rynku mają też poglądy polityczne. – Relatywnie najbardziej zadowoleni z funkcjonowania gospodarki rynkowej są badani o prawicowych poglądach politycznych, a w potencjalnych elektoratach partyjnych – wyborcy Prawa i Sprawiedliwości.

– Zdecydowanie lepiej funkcjonowanie rynkowej gospodarki oceniają badani zadowoleni z kierunku zmian dokonujących się w naszym kraju – dodaje CBOS.

Ankietowani proszeni o uzasadnienie swojej pozytywnej opinii o wolnym rynku najczęściej doceniają wolność gospodarczą (19 proc. zadowolonych), m.in. swobodę zakładania firm i wymiany handlowej oraz rozwijania przedsiębiorczości. 14 proc. badanych mówiło o dużym wyborze towarów i usług, o tym, że wszystko jest dostępne w sklepach. 6 proc. respondentów wskazywało też na wolność słowa i wyznania, na swobody obywatelskie, możliwość podróżowania, większą swobodę działania i większy wpływ na sprawę kraju.

(jak, PAP)



KINO \ Arturo Ripstein, meksykański mistrz kinematografii, reżyser „Królowej nocy” czy „Nie ma kto pisać do pułkownika”, otrzyma prestiżową nagrodę FIPRESCI Platinum Award 94 podczas tegorocznego Transatlantyk Festivalu w Łodzi. Wyróżnieniem tym honorowani są reżyserzy, którzy zapisali się w historii światowego kina.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 6-7 LIPCA 2019

KULTURA

13

KSIĄŻKA \ „The Volunteer” Jacka Fairweathera – niezwykła opowieść o Rotmistrzu

Ekstremalna historia Pileckiego

Przez ostatnie lata coś mnie zmuszało, by podążać drogą Witolda Pileckiego. Jako reportera wojennego ciągnęło mnie do relacjonowania spraw najtrudniejszych i nie znalazłem bardziej ekstremalnej historii niż misja Pileckiego w Auschwitz. Pilecki umarł, myśląc, że nie zdołał przekazać swoich wiadomości. Chcę, żeby ta książka pomogła usłyszeć jego głos – mówił Jack Fairweather, autor „The Volunteer”.

Anna Krajkowska

W c z e r w c u w USA i Wielkiej Brytanii miała miejsce światowa premiera nowej angielskojęzycznej biografii Witolda Pileckiego „The Volunteer” („Wolontariusz”), autorstwa znanego korespondenta wojennego Jacka Fairweathera. Publikacja zebrała w zagranicznej prasie świetne recenzje. „Książka Fairweathera przypomina nam o potencjale szlachetności ludzkiej duszy w czasach niewyobrażalnych zagrożeń” – pisze brytyjski historyk Andrew Roberts, autor bestsellera „Churchill. Walking with Destiny”. Z kolei Mark Bowden, autor „Helikoptera w ogniu” zauważa, że to „niezwykła historia, w którą wprost nie można by uwierzyć, gdyby nie była oparta na gruntownych badaniach i opowiedziana w tak przejrzysty sposób. Kluczem do sukcesu tej książki są wciągająca narracja, niezwykle spojrzenie na Holokaust »od środka« i ukazanie świadectwa najlepszych pierwiastków ludzkiego ducha”.

Współgospodarzem światowej premiery „The Volunteer” był Instytut Pileckiego, który tym razem zaprosił autora do Polski. W czwartek w warszawskim Domu Spotkań z Historią Jack Fair-



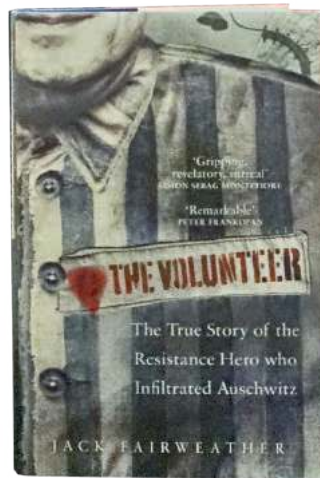
W spotkaniu w DSH uczestniczyli syn Rotmistrza Andrzej Pilecki, krewni Witolda Pileckiego oraz świadkowie historii | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

weather opowiadał o pracy nad książką. W spotkaniu uczestniczył syn rotmistrza Andrzej Pilecki, krewni – m.in. Andrzej Marek Ostrowski i Edward Adam Radwański oraz potomkowie współpracowników Witolda Pileckiego, świadkowie historii. Fairweather po raz pierwszy zetknął się z historią Pileckiego w trakcie pracy reportera wojennego w Afganistanie. – Było to dla mnie ogromne zaskoczenie, ponieważ nie sądziłem, że możliwe jest stawianie oporu w obozie koncentracyjnym. Do tego momentu Auschwitz jawiło mi się wyłącznie jako symbol ostatecznego cierpienia – wspominał Fair-

weather. Podczas prezentacji (skierowanej do anglojęzycznych czytelników) zwrócił szczególną uwagę na powody stworzenia przez Pileckiego ruchu oporu w Auschwitz. Opowiadał, że Pilecki od samego początku miał świadomość, że Auschwitz to Holokaust, dlatego już w pierwszym meldunku z 1940 r. apelował, żeby zbombardować obóz, kosztem życia swojego i wówczas tam przebywających. „Prośba została dobrze rozważona” – pisał rotmistrz.

Fairweather wyznał, dlaczego postać Witolda Pileckiego jest tak fascynująca. – W akcie dobrowolnego pójścia na misję do KL

Auschwitz Pilecki postawił się w sytuacji, w jakiej nie był żaden inny człowiek. On znalazł się tam z wyboru. Dlaczego ten akt jest tak ważny? On nam przypomina, że przejęcie się cierpieniem osób, które nie należą do naszej rodziny czy przyjaciół, jest wyborem. Jak pokazują raporty Pileckiego, dla wielu ludzi naturalną reakcją nie jest niesienie pomocy innym, zwłaszcza gdy oni sami znajdują się w trudnej sytuacji. Ale tylko dlatego, że to nie jest naturalna reakcja, nie zwalnia nas to z podejmowania działań. Niemcy liczyli, że świat odwróci wzrok od Auschwitz. Pilecki prosi nas, byśmy bez względu



na to, o jak straszną rzecz chodzi, nie przestawali próbować zrozumieć cierpienia innych – podsumował autor książki.

Wszystkie kolory jazzu

MUZYKA \ Stanley Clarke ma w dorobku nagrody Grammy i Emmy, złote i platynowe płyty. Występ jego zespołu na tegorocznym Warsaw Summer Jazz Days potwierdził maestrię lidera i talent członków jego zespołu. Ale przede wszystkim udowodnił, że muzyka grana przez Clarke'a wciąż jest otwarta na nowe trendy i lśni wszystkimi możliwymi kolorami.

Zasadnicza część festiwalu WSJD 2019 zaczęła się od występu tercetu Kamili Drabek. Formacja trojga studentów Akademii Muzycznej w Krakowie zaprezentowała w warszawskiej „Stodole” muzykę inspirowaną jazzem, folkem i rockiem, głównie kompozycje grającej na kontrabasie liderki. Koncert dowiódł, że młodzi muzycy

wciąż się rozwijają, co doceniła publiczność, przyjmując ich występ ciepło. Zasluzenie.

Pierwszego dnia wystąpiła też 28-letnia, urodzona w Teksasie Jazzmeia Horn. To wschodząca gwiazda jazzowej wokalistyki, nagradzana w międzynarodowych konkursach im. Sarah Vaughan czy Theloniousa Monka. Jazzmeia koncertem

w Warszawie potwierdziła, że zasłużenie uznawana jest za jedno z największych odkryć wokalnych ostatnich lat, a mnie osobiście ujęła jeszcze urodą.

Przyznać jednak muszę, że z największym napięciem oczekiwałem występu Stanley Clarke Band, formacji 68-letniego basisty, powszechnie uznawanego

za wybitnego instrumentalistę i innowatora. Młody Clarke grał w przeszłości z takimi gigantami jazzu, jak Dexter Gordon, Pharoah Sanders, Gil Evans, Stan Getz i Chick Corea. Sam był liderem wielu grup jazzowych, udowadniając, że bas może być instrumentem pierwszoplanowym.

Co ważne, Clarke jest otwarty na różnorodne trendy muzyczne, na jego płytach usłyszeć można kawałki w stylistyce funky, rapu czy zwykły pop. Wszystkie te kolory jazzu można było odnaleźć w trakcie rewelacyjnego występu Stanley Clarke Band w Stodole. Ale najbardziej imponujące jest to, że Clarke przywiózł do Warszawy zespół muzyków, którzy – jak

pianista Beka Gochiashvili czy keyboardzista Cameron Graves – też są wirtuozami, jak ich szef.

Kiedy pomyślę, że Stanley został basistą przez przypadek, ponieważ we wczesnej młodości po prostu spóźnił się na lekcję muzyki i ostatnim dostępnym instrumentem okazała się gitara basowa, to dziękuję Bogu, że tak właśnie się stało. Dziś uważany jest za mistrza tego instrumentu i jeśli ktoś miał co do tego wątpliwości, po koncercie Stanley Clarke Band w Stodole już ich nie ma. Ja wciąż pozostaję oszołomiony maestrią tego wybitnego artysty.

Marek Michałowski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14

PROGRAM TV

15

PUBLICYSTYKA

16

SPORT



fot. mat. pras./d

„UGOTOWANY” \ Adam Jones (Bradley Cooper) to charyzmatyczny szef kuchni, który w młodym wieku zyskał rozgłos jako guru paryskich restauratorów. Teraz próbuje swoich sił w sercu kulinarnego Londynu. Film z wytwórni niestawnego Harveya Weinsteina.

SOBOTA 06.07

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:20 Rok w ogrodzie 07:45 Rok w ogrodzie extra 08:00 Pełnosprawni 08:25 Wojsko-polskie.pl 08:50 Studio Raban 09:20 Rodzinny ekspres 09:50 Sekundy, które zmieniły życie - rep. 10:25 Janosik (2) - serial 11:20 Janosik (3) - serial 12:30 Fascynujący świat: Polska rzeczywistość wirtualna 13:25 Z pamięci	06:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (26) - serial 07:00 M jak miłość (1434) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 To je Borowicz. Podróż ze smakiem 11:55 Gwiazdy w południe: Lawrence z Arabii (2) - dramat przygodowy, Wielka Brytania 1962 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Rodzinka.pl (243) - serial 15:45 Kabaretowe lato Dwójki 16:55 U Pana Boga w ogródku (4) - serial 17:45 Słowo na niedzielę 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:35 Postaw na milion - teleturniej 19:25 Kulisy „Postaw na milion” 19:35 Lajki! 20:05 Festiwal Muzyki Tanecznej - Kielce 2018 (1) - widowisko 20:55 Festiwal Muzyki Tanecznej - Kielce 2018 (2) - widowisko 21:45 Festiwal Muzyki Tanecznej - Kielce 2018 (3) - widowisko 22:45 Kabaretowe lato Dwójki - pr. rozryw. 00:00 Kabaretowe lato Dwójki - pr. rozryw. 00:50 La La Poland - pr. rozryw. 01:30 Martwe zło - horror, USA 2013, reż. Fede Alvarez, wyk. Jane Levy, Shiloh Fernandez 03:10 Duszgroz - komedia, Francja 2016	05:15 Uwaga! 05:40 Mango - telezakupy 07:55 Kobieta na krańcu świata 08:30 Dzień Dobry Wakacje 11:00 Na Wspólnej (2901) - serial 11:25 Na Wspólnej (2902) - serial 11:50 Na Wspólnej (2903) - serial 12:25 Na Wspólnej (2904) - serial 12:50 MasterChef Junior (6) - pr. rozryw. 14:25 Top Model (5) - reality show 15:25 Efekt Domina - dok. 16:00 Domowe rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Weekendowa metamorfoza - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Podróż na sto stóp - komediodramat, Zjednoczone Emiraty Arabskie/USA/Indie 2014, reż. Lasse Hallström, wyk. Helen Mirren, Om Puri, Manish Dayal. 22:30 W doborowym towarzystwie - komediodramat, USA 2004, reż. Paul Weitz, wyk. Topher Grace, Dennis Quaid, Scarlett Johansson, Marg Helgenberger 00:55 Siódmy syn - film fantasy, Kanada/Wielka Brytania/USA/Chiny 2014, reż. Sergey Bodrov 03:00 Uwaga! - magazyn reporterów	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Aloha, Scooby-Doo - film animowany, USA 2005 10:10 Ewa gotuje 10:45 Dziennik cwaniaczka - komedia, USA 2010, reż. Thor Freudenthal, wyk. Zachary Gordon, Robert Capron 12:45 Sekrety rodziny (38) - serial 13:45 Świat według Kiepskich (226) - serial 14:25 Świat według Kiepskich (227) - serial 15:05 Świat według Kiepskich (228) - serial 15:50 Nagi peryskop - komedia, USA 1996, reż. David S. Ward, wyk. Kelsey Grammer, Lauren Holly 17:50 Chłopaki do wzięcia (175) - serial 18:20 Chłopaki do wzięcia (176) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (493) - serial 20:00 Mazurska Noc Kabaretowa (1) - pr. rozryw. 23:40 Obrońcy skarbow - dramat wojenny, Niemcy/USA 2014, reż. George Clooney, wyk. George Clooney, Matt Damon, Bill Murray, Cate Blanchett. Alianczy żołnierze i cywili specjaliści łączą siły, by odzyskać skradzione przez nazistów dzieła sztuki, zanim zostaną one zniszczone w wyniku działań wojennych. 02:05 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Telezakupy 08:00 Polska na dzień dobry. Weekend 09:35 Gwiazdy w Republice 10:00 Podsum. polit. tygodnia 11:00 Kalendarz historyczny 11:15 Telezakupy 12:15 Kulisy manipulacji 12:40 Telezakupy 14:40 Geopolityczny tydzień 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Telezakupy 16:20 Magazyn filmowy Piotra Gońca 16:50 Podsum. polit. tygodnia 17:50 Otwarty tekst 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:05 Na pomoc! 19:35 Wywiad z chuliganem 20:35 Finansowe ABC 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Gry tajnych służb 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Moja droga do wolności 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily 00:14 Poland Daily - Weather 00:25 Żbik - Powstaniec z Żoliborza - dok. 01:25 Kulisy manipulacji 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte Młodych 08:55 Słowo Życia 09:00 Śladami apostoła Pawła 09:55 Kabwe 10:00 Informacje dnia 10:15 Retrospekcja 10:20 Święty na każdy dzień 10:25 Śladami historii 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Porady Medyczne Boni-fratów 13:20 Siódmy sakrament 13:45 Ocalić od zapomnienia 14:00 Księga Ruth. Podróż wiary 15:30 Wierzę w Boga 16:00 Informacje dnia 16:10 Bł. Maria Teresa Ledóchowska 17:00 Z Parlamentu Europejskiego 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 W naszej Rodzinie 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Śladami historii 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Bieg życia 23:45 Święty na każdy dzień 23:50 100 cudownych miejsc na świecie
PO POŁUDNIU	13:35 Okrasa łamie przepisy 14:05 Żywy Bałtyk: Mewia Łacha 14:35 Jak to działa? 15:05 Ojciec Mateusz (233) - serial 16:05 Dziewczyny ze Lwowa 2 (22) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:25 Opolo 2019 na bis 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm!					
WIECZOREM	20:35 Komisarz Alex (145) - serial 21:30 Hit na sobotę: Ugotowany - komedia, USA 2015 23:25 Boks: Gala Knock Out Boxing Night 7 w Rzeszowie - waga ciężka: Łukasz Różański-Izuagbe Ugonoh 00:35 Millennium: Zamek z piasku, który runął - dramat kryminalny, Niemcy/Dania/Szwecja 2009, reż. Daniel Alfredson, 03:10 Zatrzymane chwile - dramat obyczajowy, USA 1996					

NIEDZIELA 07.07

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 08:00 Tydzień 08:30 Zakochaj się w Polsce 09:05 Ziarno 09:40 Prywatne życie zwierząt 10:05 Klub Włóczyków i tajemnica dziadka Hieronima - film familijny, Polska 2015 11:55 Między ziemią a niebem 12:00 Regina Coeli 12:15 Między ziemią a niebem 12:40 Spotkanie ze świętym 12:55 Z pamięci 13:05 BBC w Jedyńce: Błękitna Planeta 2: Rąfy koralowe 14:15 Komisarz Alex (145) - serial 15:15 Ojciec Mateusz (234) - serial 16:05 Dziewczyny ze Lwowa (23) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:30 Opolo 2019 na bis 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:15 Blondynka (80) - serial 21:15 Zniewolona (3) - serial 22:15 Iskry miłości - komediodramat, USA 2014, reż. Gary Yates, wyk. Meghan Markle, Christopher Jacot 23:55 Ostatnia rodzina - dramat obyczajowy, Polska 2016, reż. Jan P. Matuszyński 02:05 Millennium: Zamek z piasku, który runął - dramat kryminalny, Niemcy/Dania/Szwecja 2009	05:30 Koło fortuny - teleturniej 06:05 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (27) - serial 07:00 M jak miłość (1435) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 10:45 Rodzinne oglądanie: Najmłodszy wśród zwierząt: Na sawannie 11:50 Gwiazdy w południe: Przybywa jeździec - western, USA 1978 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:10 Europa da się lubić - 15 lat później (5) - pr. rozryw. 16:25 Kocham Cię, Polsko! (5) - pr. rozryw. 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Postaw na milion - teleturniej 19:30 Na sygnale (228) - serial 20:05 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019: Stalowa Wola, część 1 21:05 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019: Stalowa Wola, część 2 22:10 Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie „Szalom na Szerokiej” - koncert finałowy 23:20 Przerwana lekcja muzyki - dramat obyczajowy, Niemcy/USA 1999, reż. James Mangold, wyk. Winona Ryder, Angelina Jolie, Clea DuVall, Brittany Murphy 01:30 Zawód: Amerykanin (9) - serial	05:40 Mango - telezakupy 07:55 Nowa Maja w ogrodzie 08:25 Akademia ogrodnika 08:30 Dzień Dobry Wakacje 11:00 Weekendowa metamorfoza - pr. rozryw. 12:00 Co za tydzień 12:30 Projekt Lady (7) - reality show 13:30 Domowe rewolucje (1) - pr. rozryw. 14:30 Niania i wielkie bum - film familijny, Francja/Wielka Brytania/USA 2010 16:45 Głupi i głupszy - komedia, USA 1994 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Władca Pierścieni: Drużyna Pierścienia - film fantasy, Nowa Zelandia/USA 2001, reż. Peter Jackson, wyk. Elijah Wood, Orlando Bloom, Ian McKellen. Podróż hobbity z Shire i jego ośmiu towarzyszy, której celem jest zniszczenie potężnego pierścienia pożądanego przez Czarnego Władcę - Saurona. 23:50 Jaś i Małgosia: Łowcy czarownic - film fantasy, Niemcy/USA 2013. Od wydarzeń w chatce z piernika minęło piętnaście lat. Jaś i Małgosia są już dorośli i trudnią się polowaniami na czarownicę. 01:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 02:35 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:45 Jeźdźcy smoków na końcu świata - serial animowany 09:15 Artur i Minimiki - film familijny, Francja 2006 11:35 Potwory kontra obcy - film animowany, USA 2009 13:35 Ewolucja - komedia SF, USA 2001 15:45 Galimatias, czyli kogel-mogel 2 - komedia obyczajowa, Polska 1989 17:50 Nasz nowy dom (123) - reality show 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Słoneczna Stacja - magazyn 20:05 Piosenki z drugiej ręki - koncert 22:30 Obóz integracyjny - komedia sensacyjna, Portoryko/Wielka Brytania/USA 2013, reż. Rob Meltzer, wyk. Megan Boone, Jean-Claude Van Damme, Kristen Schaal, Adam Brody. Grupa pracowników zostaje wysłana na obóz integracyjny, gdzie pod dowództwem Storma Rothchilda mają zyskać praktyczne umiejętności. 00:15 Assassin's Creed - film przygodowy, Francja/Malta/Tajwan/USA/Hongkong/Wielka Brytania 2016, reż. Justin Kurzel, wyk. Michael Fassbender, Marion Cotillard, Jeremy Irons 02:45 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem świętego Augustyna w Warszawie 08:10 Kalendarz historyczny 08:25 Starcie cywilizacji 09:06 7x24 10:10 Koniec systemu 10:35 Gwiazdy w Republice 11:00 Salonik polityczny 12:00 Polityczna kawa 13:05 Telezakupy 15:00 Magazyn filmowy Piotra Gońca 15:30 Telezakupy 17:30 Salonik polityczny 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 7x24 20:10 Polityczna kawa 21:15 Zawód: żołnierz 21:30 Alfabet III RP 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily 00:15 Poland Daily - Weather 00:20 Alfabet III RP 00:50 Gwiazdy w Republice 01:15 Koniec systemu 01:50 Moja droga do wolności 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather 02:13 Poland Daily - Business 02:25 Poland Daily - Culture	08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:25 Święty na każdy dzień 08:30 Z Parlamentu Europejskiego 09:00 Śladami historii 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Msza Święta z kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze 10:35 Przegląd Katolickiego Tygodnika „Niedziela” 10:40 Cuda Jezusa 11:35 Królewna Śnieżka 12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem 12:20 Wieś - to też Polska 13:30 Papież Polak do Rodaków 13:45 Kateri 15:15 Niezwykłe stworzenia, które przeczą teorii ewolucji 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 XXI Polonijna Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja do Sanktuarium w Doylestown 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Śladami historii 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Retrospekcja 21:45 Próba wiary. Matka Teresa z Kalkuty 22:40 Tydzień z Ziemi Świętej 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Tam, gdzie Bóg płacze 00:00 XXI Polonijna Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja



Henry Temple, trzeci wicehrabia Palmerston

(1784–1865) brytyjski polityk i arystokrata, premier Zjednoczonego Królestwa (1855–1858, 1859–1865)

\\ Kiedy ludzie pytają mnie o to, co jest nazywane polityką, jedyną odpowiedzią jest to, że mamy zamiar robić to, co wydaje się nam najlepsze, w każdej sytuacji w miarę jej rozwoju, kierując się interesami naszego kraju. \\



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 6-7 LIPCA 2019

15

LOBBING \ Rozmawiać trzeba z każdym – i lepiej oficjalnie w Sejmie niż przy śmietniku lub przy ośmiorniczkach

Bronię marszałka Terleckiego

Marszałek Ryszard Terlecki nie należy do polityków, których najczęściej chwałę, pewnie w paru sprawach mam zupełnie inne zdanie niż on. Co ważniejsze, jestem ideologicznym wrogiem palenia papierosów, więc tym łatwiej zabrać mi głos w sprawie ostatniej awantury wokół spotkania w Sejmie z amerykańskim koncernem tytoniowym.



Tomasz Sakiewicz

Spotkanie odbyło się w maju, więc nie wiem, czemu sprawa wybuchła teraz. Jak znam życie, jest to zapewne efekt walki konkurencyjnej albo w biznesie, albo w polityce. To, że Jarosław Kaczyński zareagował na doniesienia o spotkaniu zdecydowanie, można zrozumieć, bo przy wszelkich, nawet nieuzasadnionych zarzutach o związki polityki z biznesem PiS reaguje mocno i wprowadza silne bariery poruszania się dla swoich posłów. Kaczyński nie zamierza ryzykować, by przez jedno lub drugie nieostrożne zachowanie stracić choćby pół procent głosu. Jednak normy wewnętrzpartyjne to jedno, ale nie wolno wylać dziecka z kąpielą w kwestii polskich interesów na rynku tytoniowym.

O co chodzi z tym lobbieniem

W całym cywilizowanym świecie lobbying jest regulowany ustawowo. Szczególnie dotyczy to parlamentów. Lobbying ma na celu załatwienie konkretnej sprawy, np. zmian w ustawie, decyzji urzędowej itd. Lobbyści to zwykłe ludzie do wynajęcia, którzy reprezentują raz jedną firmę, innym razem inną.

Za lobbystów trudno jednak uznać przedstawicieli danej firmy, która przychodzi ze swoją sprawą. Wyobraźmy sobie, że zakażemy spotkań z rolnikami albo górnikami. Każda z tych branż ma swoje interesy, które zależą od decyzji Sejmu. Zresztą dotyczy to absolutnie każdej branży.

Posłowie muszą się spotykać zarówno z pracodawcami, jak i z przedstawicielami związków zawodowych. Inaczej źle będą pełnili swoje funkcje, a decyzje zostaną podjęte na ślepo. To, że firma jest prywatna czy ma amerykański kapitał, niewiele tu zmienia. Większość naszego przemysłu spirytusowego jest w rękach rosyjskich. Czy

to znaczy, że Sejm trzeba zamknąć na przedstawicieli tego przemysłu? Zresztą gdyby wcześniej ktoś posłuchał polskich przedstawicieli tego przemysłu, to rynek nie wpadłby w ręce Rosjan. Za lobbying nie można uznać każdego spotkania z jakąkolwiek firmą, szczególnie jeżeli nie służy to zmianie ustawy.

Jeżeli posłowie odetną się od biznesu, to odetną się

Przemysłnicy kontra producenci

O przemyśle tytoniowym piszę od początku III RP. W latach 90. były to teksty śledcze, pokazujące gigantyczną skalę przemysłu. Państwo polskie traciło miliardy złotych rocznie na bezczelnej kontrabandzie ze wszystkich stron świata.

Twórca policji celnej Witold Marczyk opowiadał mi, że w pewnym momencie cła z importu papierosów do naszego kraju wynosiły zero złotych, mimo że rynek zalany był zagranicznymi papierosami. Nawet w sejmowym kiosku sprzedawano papierosy z przemysłu. Skala tego procederu była tak ogromna, że zagroziło to interesom największych koncernów tytoniowych działających na naszym rynku. I to one w czasach rządów Platformy Obywatelskiej podjęły pierwszy lobbying za tym, by wziąć się za przemysłników.

Piszę specjalnie o lobbieniu, bo koncerny naciskały na zmiany prawne i konkretne działania urzędników. Za PO nic z tego nie wyszło, ale sytuacja zmieniła się za czasów PiS. Przemysł wreszcie został ograniczony, a do budżetu państwa wpłynęły dodatkowe miliardy złotych. Sam Philip Morris generuje tyle podatków, ile mniej więcej wydajemy na polską armię. Było więc o co grać i stało się jasne, że losy projektów socjalnych dobrej zmiany zależały w sporej części od zapanowania nad przemysłem. Wyraźnie się udało. Nie wzbudziło to sympatii opozycji, która w czasie swoich rządów była dziwnie bezradna wobec przemysłu, a już na pewno nie życzyła PiS sukcesów.

Krakowska miłość

Centrum produkcyjne polskiej spółki Philip Morris znajduje się w Małopolsce i jest w tej chwili największym pracodawcą w regionie. W dodatku w zakładzie działa najsilniejszy w okolicy związek Solidarność, który nie najgorzej żyje z amerykańskimi właścicielami. Żaden poseł z tego

regionu, jeżeli chce myśleć o sukcesie, nie może więc lekceważyć tego pracodawcy. To trochę tak, jakby ktoś na Dolnym Śląsku nie interesował się KGHM...

Nie trzeba dodawać, że marszałek Ryszard Terlecki jest posłem z Małopolski i raczej swoich wyborców lekceważyć nie może. Podejrzewam, że gdyby odprawił bez rozmowy przedstawicieli tego zakładu, w tym regionie mógłby szukać w przyszłości jedynie kariery naukowej.

Jak palić i się nie wypalić

Nie ma czegoś takiego jak zdrowy papieros. Wszelkie bajki na ten temat, włącznie z mniejszą szkodliwością cygar (w tym wypadku parę razy w życiu sam zgrzeszyłem), to bardzo niebezpieczne oszustwo.

Są jednak papierosy mniej i bardziej szkodliwe. Najbardziej szkodzą te z przemysłu. Nikt nie wie, co jest tam dodawane i w jakich warunkach je produkowano. Wcale bym się nie zdziwił, gdyby się okazało, że część z nich pochodzi z tytoniu, który rósł w okolicach... Czarnobyla! Ale nawet wśród tych legalnych poziom trucizny jest różny.

Papierosy odpowiadają za śmierć tysięcy ludzi rocznie. W Polsce w połączeniu z zapyłonym powietrzem jest to szczególnie niebezpieczne. Każde więc zmniejszenie zatrucia oszczędza zdrowie i życie

ludzi. Pierwszym pomysłem na nieco mniej szkodliwe papierosy były e-papierosy. Problemem jednak było to, że jedne trucizny zastąpiono innymi. Większość tego typu wyrobów weszła na rynek bez przebadania potencjalnych skutków, a te wydawały się jednak groźne.

Parę lat temu na rynek weszły urządzenia, które miały zmniejszyć zatrucie tradycyjnymi papierosami. Urządzenia te tanie nie były, więc stały się mało dostępne. Jedyną radą było przekonanie konsumentów, by zapłacili dodatkowo za mniej trujący sposób palenia. Niestety, na początku tego roku weszła w życie ustawa, która takiego informowania przez koncerny tytoniowe zabroniła. Sama w sobie była dobra, bo ograniczała przemysł, ale ten jeden przepis moim zdaniem szczęśliwy się nie okazał.

Spotkanie w Sejmie odbyło się więc post factum. Amerykański koncern chciał pokazać, że może się przestawić na produkcję mniej szkodliwych papierosów. To samo robią też Brytyjczycy. Dla pozostałych koncernów tego typu wyzwanie oznaczało duże problemy. Gdyby sami konsumenci wybrali nowe, nieco mniej szkodliwe produkty, pewnie rynek zostałby w znacznej mierze zmonopolizowany. Na reakcję i tak czekaliśmy dosyć długo.

NEKROLOG

Z ogromnym żalem zawiadamiamy,
że w dniu 1 lipca odeszła w wieku 95 lat

ŚP

**BOGUSŁAWA
MARKOWSKA**
z domu Kahl

żołnierz Powstania Warszawskiego,
odznaczona Orderem Krzyża Niepodległości
przez prezydenta RP Andrzeja Dudę.

Msza święta żałobna odbędzie się w poniedziałek 8 lipca o godz. 12:00
w kościele Św. Boromeusza w Warszawie.
Następnie odbędą się uroczystości pogrzebowe na Cmentarzu Powązkowskim.
O czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie
Dzieci, Wnuki, Prawnuki i Rodzina

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 PROGRAM TV
15 PUBLICYSTYKA
16 SPORT

WIMBLEDON \ Magda Linette o IV rundę turnieju w Londynie powalczy w sobotę z Petrą Kvitovą

Oby tylko nie zaczęła strzelać

Polscy tenisiści nie pozwalają się nudzić swoim kibicom. Wczoraj pasjonowaliśmy się pojedynkiem Huberta Hurkacza z Novakiem Đokoviciem, dziś Magda Linette sprawdzi słynną Czeszkę Petrę Kvitovą. Stawką jest awans do IV rundy Wimbledonu.

Artur Szczepanik

Magda Linette w II rundzie sensacyjnie pokonała rozstawioną z nr. 25 Amerykankę Amandę Anisimovą 6:4, 7:5 i dzięki temu dotarła w Wielkim Szlemie najdalej w całej swojej karierze. – To był bardzo trudny mecz. Cieszę się, że choć zawiódł mnie trochę serwis w końcówce drugiego seta, to udało mi się zachować mimo wszystko chłodną głowę, przełamać Amandę i zakończyć ten mecz w dwóch partiach – podsumowała 27-letnia Polka.

Linette przez cały mecz grała bardzo agresywnie, co okazało się kluczem do sukcesu w meczu z Anisimovą. – Wiedziałam, że jak tylko zwolnię, to Amanda przejmie inicjatywę. Nie mogłam jej na to pozwolić. Tym bardziej cieszę się, że mimo iż nie serwowałam wówczas najlepiej, udało mi się wybronić z głębi kortu i zagrać bardzo solidnie. Zachowałam spokój, choć parę razy było nerwowo – podsumowała.



Magda Linette: To będzie bardzo trudny mecz. W Montrealu w 2016 r. Petra łatwo ze mną wygrała, ale wiele od tamtego momentu się zmieniło, bardzo się poprawiłam | fot. USA TODAY USPW/Reuters

Teraz Linette czeka pojedynkę z Kvitovą, dwukrotną triumfatorką Wimbledonu. W ich meczu z 2016 r. w pierwszej rundzie turnieju WTA w Montrealu na kortach

twardych Polka ugrała tylko trzy gemy.

– Nie wiem, jak ostatnio Petra radziła sobie na trawie, ale w Londynie wygrała dwa razy. W tym roku też miała już superwyniki. To będzie bar-

dzo trudny mecz. W Montrealu łatwo ze mną wygrała, ale wiele od tamtego momentu się zmieniło, bardzo się poprawiłam. Jeśli jednak Petra wyjdzie i zacznie „strzelać”, to niewiele będę mogła zro-

bić. Nie dysponuję taką siłą, ale myślę, że jak najbardziej mam szansę powalczyć z Petrą. Jest leworęczna, co dodatkowo utrudnia sprawę. Ale grałam już z takimi zawodniczkami. Będę starała się biegać, grać w kąty najbardziej jak potrafię i mam nadzieję, że uda mi się przejmować inicjatywę. Ale to się okaże dopiero na korcie – podkreśliła poznanianka.

Czeszka z niedawnego French Open wycofała się z powodu kontuzji lewego ramienia.

– Nie wiem nic o tym, czy nadal ma z tym kłopot. Ostatnie dwa mecze zagrała bardzo dobrze. Nie chcę się na tym skupiać. Czasem jest tak, że kogoś coś boli, ja to widzę i to może mnie rozpraszać. Muszę się skupić na swoich założeniach – podsumowała Polka, która przyznała, że chciałaby, by pojedynek z Kvitovą odbył się na korcie centralnym All England Lawn Tennis and Croquet Clubu. – To jedyny turniej wielkoszlemowy, na którym nie grałam jeszcze na największym jego obiekcie – przypomniała Linette.

Wilno w Wielkopolsce

FELIETON KIBICA \ Wspominaliśmy już o tegorocznych wakacjach dzieci z Wileńszczyzny organizowanych przez środowiska kibicowskie w różnych miejscach Polski. Dzisiaj dobiega końca wypoczynek zorganizowany przez kibiców Lecha Poznań z nieformalnego stowarzyszenia Pilscy Patrioci, które przygotowali we współpracy z Salezjańskim Stowarzyszeniem Wychowania Młodzieży w Pile. Działo się wiele, a najważniejszymi wydarzeniami chcielibyśmy się podzielić.



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

W nasze wakacje zaangażowały się niemal wszystkie okoliczne fan kluby Lecha Poznań i środowiska patriotyczne. Po raz kolejny okazało się, że kiedy jesteśmy razem, można naprawdę wiele zdziałać. Wspierały nas także władze samorządowe (powiatowe w Pile i gminne w Szydłowie), dwie państwowe firmy oraz wielu darczyńców indywidualnych, zwłaszcza z salezjańskich pilskich parafii pw. Świętej Rodziny i św. Jana Bosko. Wspierały nas Ra-

W naszych intencjach będziemy pamiętali o dobrodziejach, którzy pomogli nam przygotować atrakcje dla naszych małych rodaków podczas tegorocznych wakacji. \

dio Poznań i media związane ze Strefą Wolnego Słowa („Codzienna”, Niezależna.pl).

Podczas wypoczynku dzieci miały okazję odwiedzić muzea w Pile i Trzciance. Odbyły też wspaniałą lekcję biblioteczną w bibliotece w Trzciance, poszukiwały wileńskich korzeni w kościele pw. Świętej Rodziny, dokąd w 1946 r. trafili mieszkańcy Wileńszczyzny wraz z salezjaninem ks. Józefem Wróblem. Modliły się przy pierwszym w Polsce „Sercu dla Inki” i ze wzruszeniem wysłuchały historii sanitariuszki 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Nawiedziliśmy też sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu, które

w latach niewoli narodowej i germanizacji stało się podporą polskości na zachodniej Wielkopolsce.

Nadmorski fan club Lecha zorganizował dzieciom całonocny pobyt w Ustroniu Morskim. Podobnie fan club ze Złotowa, dzięki któremu dzieci mogły odwiedzić patriotyczne miejsca związane z Krajną. W środę kibice wraz z dziećmi namalowali kolejny patriotyczny mural w Pile, na którym znalazło się przewodnie hasło naszej kresowej działalności: „Jeden naród ponad granicami”. Znaleźliśmy też czas na sport: spływ kajakowy, paintball, lekcje boks, zajęcia na basenie.

Jednym słowem nasi goście otrzymali coś dla ciała i coś dla ducha. Mamy nadzieję, że w Dziewieniskach, skąd pochodzą, będą długo wspominały pobyt w Macierzy. Będziemy się mogli z nimi spotkać już wkrótce na pątniczym szlaku z Suwałk do Ostrej Bramy, na który wyruszamy 15 lipca z kościoła Matki Bożej Miłosierdzia w Suwałkach.

**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ałewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michalowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czy podpisanie poręczenia przez kard. Henryka Gulbinowicza może przekreślać cały dorobek duchownego, za który otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Wrocławia w roku 1996? – pytał radny Kurczewski

RADA MIASTA SPÓR O KARD. GULBINOWICZA

Chcieli odebrać kardynałowi tytuł honorowego obywatela

Kard. Henryk Gulbinowicz podczas walnego zebrania delegatów dolnośląskiej Solidarności | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Podczas posiedzenia Rady Miasta Wrocławia w ostatnim, 52. punkcie obrad radni dyskutowali projekt uchwały w sprawie petycji o pozbawienie ks. kard. Henryka Gulbinowicza tytułu Honorowego Obywatela Wrocławia. Wniosek większością głosów został odrzucony.

Janusz Wolniak

Radni Prawa i Sprawiedliwości (Michał Kurczewski, Janusz Chudzik, Robert Grzechnik, Andrzej Kilijanek, Sergiusz Kmiecik, Mirosław Lach, Piotr Maryński, Łukasz Olbert, Michał Piechel, Robert Pieńkowski, Dariusz Piwoński i Jerzy Skoczylas) jednomyślnie opowiedzieli się za odrzuceniem wniosku. – Za pomocą petycji z Rady Miasta próbuje się zrobić swoisty sąd, jednak sąd bez prawa do obrony, bez adwokata i bez możliwości wypowiedzenia się przez samego oskarżonego – mówił przewodniczący Klubu PiS Michał Kurczewski, broniąc racji kardynała. Przypomniął, że w 2005 r. emerytowany kardynał podpisał poręczenie, które poświadczało, że oskarżony nie

będzie uchylał się przed stawianiem na wezwanie przed organami ścigania, a złożenie poręczenia nie stanowi o winie.

– Petycja Dolnośląskiego Kongresu Kobiet zakłada a priori złą wolę kardynała i de facto przypisuje mu chęć ochrony ks. Pawła K. przed organami ścigania. Czy podpisanie poręczenia przez kard. Henryka Gulbinowicza może przekreślać cały dorobek duchownego, za który otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Wrocławia w roku 1996? – pytał radny Kurczewski. Dodał też, że radni PiS mają wątpliwości, czy w tej całej sprawie chodzi o kard. Gulbinowicza. Zadał pytanie, czy kwestia poręczenia nie jest przypadkiem pretekstem do ataku na Kościół katolicki w ogóle.

Zdanie radnych PiS podzieliłi też w głosowaniu inni radni:

Bohdan Aniszczuk i Jarosław Krauze z Sojuszu dla Wrocławia i Edyta Skuła z KKO, a sześciu radnych wstrzymało się od głosu: Czesław Cyrul i Bartłomiej Ciążyński (oba z SdW, SLD), Tadeusz Grabarek, Agnieszka Kędzierska (Nowoczesna) oraz Paweł Karpiński i Ewa Wolak (oboje z KKO). Natomiast za uchwałą o odebraniu tytułu Honorowego Obywatela Wrocławia kard. Henrykowi Gulbinowiczowi głosowało 10 radnych: Jolanta Niezgódka, Piotr Uhle, Dariusz Ślusarski (z Klubu Nowoczesna), Dominik Kłosowski reprezentujący w klubie Sojusz dla Wrocławia SLD i radni Koalicyjnego Klubu Obywatelskiego: Jarosław Charłampowicz, Michał Górski, Michał Młynczak, Andrzej Puzio, Agnieszka Rybczak i Maciej Zieliński.



WROCŁAW

Powstanie 9 tys. mieszkań

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak uczestniczył w uroczystości podpisania umowy na opracowanie dokumentacji projektowej osiedla przy ul. Kolejowej we Wrocławiu w ramach rządowego programu Mieszkanie+. Na 3-hektarowej działce położonej przy ul. Kolejowej powstanie osiedle, które pomieści blisko 500 mieszkań. Planowany termin rozpoczęcia budowy to czerwiec 2020 r. – Dziś stawiamy kolejny krok na drodze ku realizacji pierwszego osiedla z programu Mieszka-

nie+ we Wrocławiu. To program, który ma ambitny cel – rozwiązać problemy mieszkaniowe średniozamożnych polskich rodzin, których nie stać na zaciągnięcie kredytu, a najem na komercyjnym rynku nie daje im poczucia bezpieczeństwa i życiowej stabilizacji – podkreślał na uroczystości wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak. Na Dolnym Śląsku w ramach programu Mieszkanie+ analizowanych jest 28 lokalizacji, w których może powstać blisko 9 tys. mieszkań. Większość gruntów została wskazana przez dolnośląskie samorządy.

(DUW)



BOGUSZÓW-GORC \ Zastępca burmistrza Boguszowa-Gorc ogłosił nabór wniosków o dotacje ze środków na dofinansowanie realizowanych w 2020 r. przedsięwzięć z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej na terenie Boguszowa-Gorc. Przedsięwzięcia mają na celu ochronę powietrza i trwałą likwidację ogrzewania opartego na paliwie stałym (węgiel, koks) wraz ze zmianą systemu ogrzewania.

fol. Wikipedia/d

HISTORIA

Upamiętnienie
wrocławskie

**Edmund Małachowicz był
wybitnym nauczycielem
akademickim,
konserwatorem,
badaczem, jedynym
po prof. Janie
Zachwatowiczu członkiem
Polskiej Akademii Nauk
reprezentującym sztukę
konserwacji zabytków**

blicę ufundowali: Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, Politechnika Wrocławska oraz przyjaciele i koledzy prof. Małachowicza. Jej uroczyste odsłonięcie, w obecności rodziny uznanego architekta, nastąpiło 3 lipca. Pobłogosławił ją ks. kan. Paweł Cembrowicz, proboszcz parafii katedralnej. – Spotykamy się pod tą tablicą równo cztery lata po śmierci profesora. Znamy dobrze jego zasługi, jeśli chodzi o odbudowę wrocławskiej katedry. Działał w kilku miejscach, ale Ostrów Tumski obdarzał wyjątkową miłością. Zaprojektował m.in. hełmy ka-

atedralne – przemawiał ks. Cembrowicz. Jego zdaniem tablica kształtem i kolorem bardzo dobrze wkomponowuje się w elewację katedralną i w ten sposób nie burzy porządku architektonicznego. – Współcześnie bywa tak, że tablice okazują się intruzami. Ta stała się ozdobą katedry i to mnie bardzo cieszy – stwierdził kapłan.

Edmund Małachowicz był wybitnym nauczycielem akademickim, konserwatorem, badaczem, jedynym po prof. Janie Zachwatowiczu członkiem Polskiej Akademii Nauk reprezentującym sztukę konserwa-

BUDOWNICTWO

Usuwanie odpadów
zawierających azbest

Azbest to materiał używany niegdyś powszechnie w budownictwie. Okazało się jednak, że może on powodować pylicę, a nawet chorobę nowotworową. To dlatego, że z biegiem lat płyty azbestowo-cementowe ulegają korozji, a włókna, które dostają się do organizmu człowieka, stają się później źródłem chorób.



Płyty azbestowe zostały zdemonstrowane z budynków przy ul. Dobrej we Wrocławiu w 2017 r.
| fot. mat. pras. UMIG Wrocław/d

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu ogłosił konkurs na dotacje o łącznej wysokości około 5,6 mln zł, które umożliwią usuwanie szkodliwego materiału. – Te pieniądze zapewnią bezpieczny demontaż, zbieranie, transport i unieszkodliwianie lub zabezpieczenie odpadów zawierających azbest. To ważna wiadomość dla bezpieczeństwa i zdrowia mieszkańców – mówi Łukasz Kasztelowicz, prezes zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu. Azbest był niegdyś popularnym materiałem używanym do budowy dachów czy ocieplenia budynków. Badania naukowe wykazały jednak, że włókna azbestowe stanowią zagrożenie dla naszego zdrowia i bezpieczeństwa. Niewidoczne, mikroskopijne włókna wdychane z powietrzem gromadzą się w organizmie i nie są z niego wydalane. Mogą powodować m.in. choroby opłucnej lub osierdzia, raka płuc, raka oskrzeli, międzybłonna opłucnej lub otrzewnej i przewlekłe obturacyjne zapalenie oskrzeli oraz azbestozę, czyli zwłóknienie tkanki płucnej. Te groźne choroby mogą ujawnić się dopiero po kilkudziesięciu latach od zetknięcia z pyłącym azbestem.

Mieszkańcy mogą jednak odetchnąć z ulgą. Są środki na usuwanie niebezpiecznego materiału. – Akcja jest wspierana finansowo już od ośmiu lat. W efekcie usunięto na Dol-

nym Śląsku ok. 26 tys. ton tego odpadu – mówi Łukasz Kasztelowicz. Warunkiem przystąpienia do nowego konkursu jest dla samorządów wcześniejsze przeprowadzenie inwentaryzacji wyrobów zawierających azbest. Gminy muszą także przedstawić program usuwania tego materiału zatwierdzony przez radę gminy. Wszystkie procedury związane z wyłonieniem wykonawcy zadania muszą być zgodne z prawem zamówień publicznych.

Konkurs jest częścią Ogólnopolskiego Programu Finansowania Usuwania Wyrobów Zawierających Azbest. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej udzieli w całym kraju dotacji w wysokości 48 mln zł na realizację tego programu. Na zadania w naszym regionie NFOSiGW wypłaci 2,8 mln zł, drugie tyle przekaże WFOŚiGW we Wrocławiu. Wnioski należy składać w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu (ul. Jastrzębia 24) oraz w jego oddziałach w: Szczawnie-Zdroju (ul. Kolejowa 8), Legnicy (ul. Okrzei 16), Jeleniej Górze (pl. Ratuszowy 31/32) w terminie w terminie od 1 lipca do 22 lipca 2019 r. do godz. 15.30. Regulamin konkursu oraz niezbędne dokumenty znajdują się na stronie internetowej www.wfosigw.wroclaw.pl.

(mat. pras. WFOŚiGW)

Na przyporze katedry wrocławskiej odsłonięto tablicę poświęconą Edmundowi Małachowiczowi. To hołd złożony architektowi, który włożył wiele pracy w odbudowę najważniejszego dolnośląskiego kościoła. Zaprojektował m.in. charakterystyczne hełmy na wieżach.

Nikodem Prokocimski

Aby pamiętać o tym wybitnym człowieku nie zaginęła, środowisko architektów podjęło działania w celu ufundowania specjalnej tablicy. Na ten pomysł wpadł prof. Olgierd Czerner. Były wiceprezydent Międzynarodowego Komitetu ICOMOS, wieloletni dawny dyrektor Muzeum Architektury we Wrocławiu i profesor Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej rozpoczął starania już w 2017 r. Ale od idei do oficjalnego odsłonięcia, które nastąpiło kilka dni temu, droga okazała się daleka, chociaż nie brakowało chęci różnych środowisk.

– Kiedy przedstawiłem swój zamiar abp. Józefowi Kupnemu, szybko usłyszałem pozytywną odpowiedź z jego strony. Gorzej było z uzyskaniem zgody na umieszczenie tej tablicy na elewacji katedry. Pani konserwator zabytków słusznie zauważyła, że musi wystąpić o to właściciel budynku, którym w tym wypadku jest ks. Paweł Cembrowicz, proboszcz parafii katedralnej – opowiada prof. Olgierd Czerner. Jednak również ze strony ks. Cembrowicza nie było żadnego problemu. Wręcz przeciwnie, kapłan chętnie przystał na pomysł upamiętnienia śp. Edmunda Małachowicza i ochoczo wystąpił o taką zgodę. Prof. Czerner zawiązał w listopadzie 2017 r. specjalny komitet honorowy, w którego skład weszli architekci, konserwatorzy, profesorowie i rektorzy wyższych uczelni, a także kapłani. – Ustaliliśmy, że tablica znajdzie się na jednej z przypór od strony południowej wrocławskiej katedry. Opieki na kontem, na które zbieraliśmy wpłaty, podjęła się Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej. Jednak po kilku miesiącach zebraliśmy zaledwie kilkanaście procent sumy potrzebnej na wykonanie tablicy – opisuje prof. Czerner.

Ostatecznie do projektu dołączyła się w znacznej mierze Politechnika Wrocławska, na której Edmund Małachowicz najpierw studiował, a potem wykładał jako profesor nauk technicznych ze specjalnością architektura i urbanistyka. Ostatecznie ta-



PIENIĄDZE NA WAPNOWANIE GLEB

ŚRODOWISKO \ Od 15 lipca 2019 r. rolnicy będą mogli składać wnioski do okręgowych stacji chemiczno-rolniczych w ramach „Ogólnopolskiego programu regeneracji środowiskowej gleb poprzez ich wapnowanie”. Dotacje udzielane będą przez WFOŚiGW.

fot. wfośigw.wroclaw.pl/d



ŚMIERTELNY WYPADEK

GRZĘDY \ W gminie Czarny Bór doszło do wypadku drogowego, w którym śmierć poniosły dwie osoby. Jądną audi 19-letnia mieszkanka gminy Czarny Bór prawdopodobnie straciła panowanie nad pojazdem i z impetem uderzyła w przydrożne drzewo.

fot. Pomorski Urząd Wojewódzki/d

Wznowiono twórcę wrocławskiego gotyku



Tablica wpasowuje się w elewację katedry i przypomina o architekcie, któremu wiele zawdzięcza | fot. Tm/Gazeta Polska

cji zabytków. W 1952 r. Małachowicz ukończył studia na Politechnice Wrocławskiej. Był profesorem zwyczajnym, przewodniczącym wrocławskiego oddziału Polskiej Akademii Nauk. Małachowicz był znawcą średniowiecznej architektury polskiej. Prowadził prace rekonstrukcyjne i stworzył wiele teoretycznych rekonstrukcji obiektów. Napisał kilkanaście publikacji książ-

kowych opisujących zabytki Wrocławia i Wilna oraz prace teoretyczne z dziedziny konserwacji zabytków. W latach 1965–1972 pełnił funkcję miejskiego konserwatora zabytków we Wrocławiu. Małachowicz określa się mianem twórcy wrocławskiego gotyku. To dzięki jego wizji zawdzięczamy m.in. kształt odtworzonej katedry, kościoła Najświętszej Marii Panny na Piasku, św. Krzysztofa i św. Marii Magdaleny. Z wiedzy i dorobku prof. Małachowicza nadal korzysta wielu naukowców i konserwatorów. – Tworzył miasto na nowo, łą-

cząc wileńskie wspomnienia z lwowską szkołą architektury przeniesioną do Wrocławia – stwierdził architekt Zbigniew Maćków. Małachowicz został wielokrotnie odznaczony, m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem za Zasługi Dla Województwa Dolnośląskiego. Niewiele wspomina, że prof. Małachowicz był też żołnierzem Armii Krajowej, uczestnikiem operacji „Ostra Brama” oraz więźniem Kaługi. Został pochowany na cmentarzu wrocławskim przy ul. Bujwida.

KULTURALNY FLESZ

LITERATURA



fot. Wikipeda/d

Jak zawsze – Polska

Spotkanie z Zygmuntem Miłoszewskim, powieściopisarzem i publicystą, współautorem scenariuszy filmowych i telewizyjnych. Miłoszewski jest autorem powieści kryminalnych i sensacyjnych, m.in. bestsellerowej trylogii kryminalnej o prokuratorze Teodorze Szackim. Łączna sprzedaż książek Miłoszewskiego osiągnęła ponad milion egzemplarzy. **Niedziela, 7 lipca, godz. 19, Mediateka, pl. Teatralny 5, Wrocław**

DZIECI



fot. YouTube/d

Bajkowa Niedziela w Galowicach

Przedstawienie dla dzieci „O pchle, co manier nie miała”, inspirowane bajką Jana Brzechwy „Pchła szachrajka”. Spektakl w wykonaniu Teatru TAK. Po zakończeniu odbędą się interaktywne koncerty piosenek i rodzinne. **Bezpłatny wstęp zapewniają organizatorzy: Muzeum Powozów Galowice oraz Urząd Gminy Żórawina. Niedziela, 7 lipca, godz. 13, Muzeum Powozów Galowice, ul. Leśna 5, Galowice**

SŁUCHOWISKO



fot. mat. pras./d

Łączy nas Odra

Historie rzeki wciągnęły uczestników i pozwoliły na przeżycie niezwykle przygody. Wszystkie historie zostały spisane, abyśmy Odrę bliżej. W pierwszą niedzielę lipca spotkamy się w plenerze, by posłuchać mrocznej bajki opartej na zasłyszanych lokalnych legendach i wyobrażeniach o rozmaitych wydarzeniach, które mogły tu mieć miejsce. **Niedziela, 7 lipca, godz. 18, Stara Odra Beach Bar, ul. Zawłona 53, Wrocław**

POKAZY



fot. mat. pras./d

IV Turniej Rycerski

Uroczysta procesja ze śpiewami dawnymi, odebranie klucza do wrót zamku Wojnowice od kasztelana, przedstawienie rycerstwa i dam na placu turniejowym, salwa z bombardy. Do tego obozowiska rycerskie, zbrojownia, konie, kat wraz z warsztatem katowskim, wioska i rzemiosło średniowieczne, karczma, gry i zabawy. **Sobota, 6 lipca, godz. 12.30–19, zamek na wodzie w Wojnowicach, ul. Zamkowa 2, Wojnowice**

FILM



fot. mat. pras./d

Fantom Adama

W Muzeum Pana Tadeusza odbędą się darmowe premierowe pokazy filmów nagranych podczas majowego wykonania „Fantomu Adama”. Materiały zarejestrowane i zmontowane przez Piotra Bartosa nie tylko stanowią dokumentację projektu, lecz także uwieczniają zaangażowanie wykonawców oraz emocje publiczności. **Na wydarzenie wstęp wolny. Niedziela, 7 lipca, godz. 10.30, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław**

TEATR



fot. mat. pras./d

Coś z niczego

Organizatorzy zapraszają na pokaz finałowy letnich warsztatów improwizacji w ramach projektu „Lato w teatrze+”. Dzieci i młodzież przez dwa tygodnie brały udział w warsztatach improwizacji teatralnej. Uczyły się wszystkiego, co potrzebne, by móc improwizować: uważności, współpracy, słuchania i akceptacji. **Sobota, 6 lipca, godz. 13, Wrocławski Teatr Lalek, pl. Teatralny 4, Wrocław**



TRAFIŁ DO POLKOWIC

PIŁKA NOŻNA \ Eryk Sobków został nowym piłkarzem Górnika Polkowice. 22-letni napastnik podpisał z klubem z Polkowic dwuletni kontrakt. Do tej pory był piłkarzem KGHM Zagłębia Lubin. W ubiegłym sezonie w barwach rezerw Zagłębia rozegrał 29 spotkań i strzelił 15 goli. Ma na koncie dziewięć meczów w piłkarskiej ekstraklasie.

fot. Twitter/d

PIŁKA NOŻNA



Miedź musiała się postarać o nowych golkeeperów do walki na pierwszoligowych boiskach | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Nowy bramkarz w Legnicy

**Miedź Legnica pozyskała nowego doświadczono-
go bramkarza. W przyszłym sezonie barwy le-
gniczan reprezentował będzie Łukasz Załuska.**

Bartłomiej Górski

Ostatnie dwa sezony bramkarz spędził w szczecińskiej Pogoni, będąc podstawowym graczem siódmej drużyny minionych rozgrywek ekstraklasy. Załuska przygodę z piłką rozpoczynał w Ruchu Wysokie Mazowieckie. Następnie trafił do MSP Szamotuły, szkółki znanej przede wszystkim z dobrej pracy z bramkarzami. Przed sezonem 2007/2008 zasilił Dundee United. Znakomita gra w lidze szkockiej sprawiła, że po Załuskę sięgnął Celtic FC. Tam spędził sześć sezonów, a klub z Glasgow świętował w tym czasie zdobycie aż czterech krajowych mistrzostw i dwóch Pucharów Szkocji. Później zawodnik występował jeszcze w niemieckim SV Darmstadt.

Trzy lata temu bramkarz wrócił do Polski. Związał się z Wisłą Kraków, a sezon później przeszedł do Pogoni Szczecin, której bramki strzegł 60 razy w ciągu

ostatnich dwóch sezonów. Łącznie w polskiej ekstraklasie rozegrał 104 mecze. Załuska zagrał także jeden mecz w reprezentacji Polski. W 2009 r. Leo Beenhakker dał mu pełne 90 minut w towarzyskim spotkaniu z Republiką Południowej Afryki. Polacy przegrali wtedy 0:1. Był to jedyny mecz nowego golkipera Miedzi w kadrze.

Mimo ofert z klubów ekstraklasy oraz drugiej ligi Żaluszka wybrał kontynuowanie kariery w Miedzi. Zawodnik przeszedł pomyślnie badania medyczne i podpisał z Miedzią roczny kontrakt (z opcją przedłużenia o kolejny rok). W piątek będzie już trenował z drużyną i niewykluczone, że w sobotę zadebiutuje w nowych barwach w sparingu z Piastem w Gliwicach.

Miedź pożegnała się po spadku z PKO Ekstraklasy z trzema bramkarzami: Antonem Kanibolockim, Soslanem Dżanajewem i Łukaszem Sapelą. Spadkowicz musiał więc postarać się o nowych golkeeperów do walki na pierwszoligowych boiskach. Na tę pozycję zakontraktował prócz Żałuski również Mateusza Hewelta. Do pierwszoligowca dołączyli latem obrońcy Nemanja Mijusković i Marcin Warcholak, pomocnicy Krzysztof Danielewicz, Jan Ostrowski, Maciej Koziara oraz Maciej Śliwa, a także napastnik Valērijs Šabala.

W Legnicy nie chcą powtórzyć nietrafnych i spóźnionych decyzji z poprzedniego sezonu. Po awansie do elity wiele sobie obiecywali po Kanibółckim, jednak Ukrainiec nie spełniał pokładanych w nim nadziei. Mimo to na półmetku sezonu nie szukali bramkarza. Dopiero w lutym, gdy zbliżał się koniec zimowego okna, a Kanibółcki zawałał pierwsze wiosenne mecze na potęgę, sięgnęli po Dżanajewa.

JEŹDZIECTWO

Dobry występ Dolnoślązaka

Bartłomiej Kwiatek zajął drugie miejsce w międzynarodowych zawodach w powożenia zaprzęgami. W austriackim Altenfelden zajął drugie miejsce w konkursie par. Powoził tam końmi **Renasans** i **Rodos**. Jego luzakiem był **Wacław Woźniczka**. Wcześniej Kwiatek z powodzeniem startował z młodymi końmi podczas zawodów kontrolnych w Książu. W singlach i parach zajął pierwsze miejsce, powożąc **Sonetem** oraz **Dezerterem** i **Diego**. A z końmi **Aromat**, **Frombork** i **Renasans** był czwarty w konkursie par.

PIŁKA RĘCZNA

Ma szanse na kadrę

Patricia Matieli po raz kolejny znalazła się w kadrze Brazylii. Ze swoją reprezentacją rozgrywającą Metraco Zagłębia Lubin weźmie udział w pierwszym zgrupowaniu przygotowującym do Igrzysk Panamarykańskich 2019. XVIII Igrzyska Panamarykańskie to multidyscyplinarne zawody sportowe, które rozegrane zostaną od 26 lipca do 11 sierpnia 2019 r. w stolicy Peru Limie. W rozgrywkach piłki ręcznej kobiet Brazylia jest jednym z głównych kandydatów do mistrzostwa igrzysk.

PÉTANQUE



Chcę awansować

Po indywidualnych rozgrywkach czas na ligę pétanque. Po raz pierwszy zawody III ligi zostaną rozegrane w Wałbrzychu. Ich gospodarzem jest SRS Dęby. Turniej z udziałem ośmiu drużyn odbędzie się na nowym bulodromie na Podzamczu przy ul. Fortecznej. Start w i sobotę o godz. 10.

Drużyny rozegrają po siedem spotkań, grając sześć meczów singlowych (po 30 minut), trzy mecze dubletów (50 min) i dwa mecze tripletów (po 60 min). W Wałbrzychu zagrają Petanka Wrocław, Sokół II Wrocław, Petanque Olawa, Sudenty Boguszków-Gorce, Puente Góra, Łądecki Klub Petanque oraz dwie drużyny SRS Dęby Wałbrzych. To pierwszy turniej III ligi, we wrześniu zostanie rozegrany drugi turniej, a awans zdobędą dwa najlepsze zespoły po dwóch turniejach. Awans to cel Dębów Wałbrzych w tym sezonie. Z kolei KSP Jedlina zagra turniej II ligi w Bieżuniu koło Śremu, a rywalami są SKPP Bule, Broen Karo Dzierżoniów, Debickie Bractwo Kulkowe, Patenque Kaliska, Gdańskie Bule, KGB Łódź i Śremski Klub Petanque. Jedlinianie po spadku z I ligi również chcą w tym roku wywalczyć awans w dwóch turniejach.

(b)(g)

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

6-7 LIPCA 2019

#CywilizacjaNaZakręcie

Siebie tanio sprzedam...

Czyli o tym, jak ochoczo oddajemy
wrażliwe dane w niepowołane ręce

..... GDY PŁACZE
..... DZIECKO,
..... PŁACZE CAŁY ŚWIAT

..... UROCZE
..... DRZEWO
..... KONFITUROWE

..... WRACA JAK BUMERANG
..... – CZYLI KATARZYN Y LUBNAUER
..... „BANANOWY SONG”

..... SAKIEWICZ
..... OPOWIADA
..... BAJKI

#CywilizacjaNaZakręcie

Siebie tanio sprzedam...

Nie chcą cię ubezpieczyć na życie. Nie chcą cię przyjąć do pracy. Nie wiesz dlaczego? Otóż z twojego DNA wynika, że istnieje duże ryzyko zachorowania na poważną chorobę. A skąd firma ubezpieczeniowa ma tę wiedzę? Przypomnij sobie, czy przed laty nie robiłaś/robiłeś testu DNA w celu doboru diety czy dyscypliny sportu. Najwyraźniej wtedy poza testem, czy lepsze dla ciebie będą kielki pszenicy, czy może jednak rzodkiewki, zrobiono z tej próbki DNA także inny test i wyniki sprzedano na czarnym rynku... To oczywiście fikcja, która za chwilę może się stać faktem.

Jarosław Molga

Podchodzi do nas na przystanku człowiek i mówi: „Nazywam się tak i tak, mieszkam tu i tu, w domu trzymam pieniądze w tej szufladzie, a żona biżuterię w tamtej. Tu są klucze do domu”. Wariat? Raczej przedstawiciel milionów ludzi, którzy codziennie zostawiają swoje najbardziej unikalne dane, jak odciski palców czy charakterystyczny obraz twarzy, i beztrudno dzielą się tym z obcymi osobami. Coraz więcej ludzi bez zastanowienia oddaje w obce ręce swoje próbki DNA, wierząc na słowo, że zostaną użyte w jakimś celu. Tymczasem np. w Polsce nie ma regulacji, które jasno określałyby, kto i jak może pobierać i postępować z materiałem genetycznym. A jest on tajemnicą tajemnic naszego bytu na tym świecie. I ma bardzo konkretną wartość. Ale po kolei...

Ileż filmów każdy z nas oglądał, w których jednym z dramatycznych momentów był ten, gdy policjanci wreszcie mają podejrzanego, podstępem wykradają szklankę z jego odciskami palców i z napięciem czekają, czy te zdjęte z tej szklanki pasują do tych zdjętych z miejsca zbrodni. Producenci telefonów i systemów obsługujących te urządzenia poradzili sobie bez wykradania szklanki. Ponieważ nie chce się nam wklepywać czterech cyfr, bo wygodniej przyłożyć do czytnika palec, zostawiamy swoje odciski palców dobrowolnie i oddajemy je, wierząc, że nikt nic złego z nimi nie uczyni. Podobnie jest z rozpoznawaniem twarzy i bazą „buziek”, która dzięki naszemu lenistwu powstaje. Wszystko to w otoczce nimbu nowoczesności i pełnego bezpieczeństwa.

Bo co bardziej zabezpieczy dostęp do naszego telefonu niż nasze dane biometryczne? A to okazuje się fikcją. Przykładem sprawa z USA. Chodzi o wydarzenia z 2016 r., o czym napisał portal CoDoZasady.pl. Sprawa „dotyczyła partnerki domnie-manego członka grupy przestępczej. Podczas przeszukiwania mieszkania kobiety policja zabezpieczyła należącego do niej iPhone’a. Telefon mógł zawierać istotne informacje dotyczące działalności grupy, ale był zablokowany odciskiem palca. Sąd nakazał kobiecie wydanie odcisków palców bezpośrednio na urządzeniu w celu jego odblokowania. Tymczasem w sprawach, w których telefony są zabezpieczone standardowym hasłem (numerycznym lub literowym), zapadają zgoda odmienne decyzje. Ame-



rykańskie sądy wskazują wówczas na brak podstaw do wydania hasła. Orzecznictwo amerykańskie wyraźnie odróżnia więc te dwie sytuacje”. Dlaczego? Bo wydanie hasła oznacza zmuszenie danej osoby do ujawnienia wiedzy (podania kilku cyfr, liter itp.), a odcisnięcie palca na czytniku nie. Taki kruczek prawny, ale decydujący być może o latach więzienia. No dobrze, ale dlaczego biometryczne dane w telefonie to zło, jeśli tak są zabezpieczane np. lotniska, wejścia do pomieszczeń itp., itd. Otóż tam obraz naszych linii papilarnych, twarzy czy siatekówek oka jest przechowywany w systemie wewnętrznym. Nie sposób przynajmniej teoretycznie wykraść takiego obrazu, jest w dyspozycji kogoś, kto nie jest zainteresowany jego udostępnianiem,

i wreszcie nikt trzeci nie jest w stanie przejąć kontroli nad takim urządzeniem. W telefonie jest zupełnie inaczej. Nad urządzeniem i wszystkim, co ono zawiera, kontrolę zdalnie ma podmiot zupełnie zewnętrzny, jak producent telefonu, i w pewnej mierze operator sieci. Telefon jest cały czas podłączony do internetu, więc można go zhakować, a obraz naszych linii papilarnych jest przechowywany bądź w urządzeniu (do którego zdalnie można mieć dostęp), bądź w zewnętrznej bazie danych. Dokładnie tak jak np. Google robi to teraz z naszą historią lokalizacji, wyszukiwania, kontaktów. Znajdziemy się zaraz w sytuacji, gdy to nie służby takie jak policja, ale dostawcy systemów i oprogramowania dla smartfonów będą dysponować wię-

szą bazą danych biometrycznych obywateli. Czyż to nie pokusa, by po nie sięgnąć? Jak to może być przydatne tu i ówdzie, pokazuje przykład z ubiegłego roku. Wybuchła wtedy sprawa oskarżenia Google o współpracę z chińskim rządem. Chodziło o to, że Google miało pracować nad aplikacją, która wiązała historię wyszukiwań z numerami telefonów, na których tych wyszukiwań dokonywano. Nieprawomyślni szukający np. „rzeź na placu Tiananmen” byłiby od razu na widelcu chińskiej bezpieczeństwa. Ta aplikacja miała się nazywać „Dragonfly”. A gdyby jeszcze tak dodać do numerów telefonów odciski palców posiadaczy... Podkreślam, że to

dokończenie na str. 4

możliwość, nie fakty. Ale możliwość realna, a nie z kategorii science fiction. Pamiętajmy, że telefony są obiektami ataków hakerów częściej niż komputery i jeśli hakerzy znajdą lukę w systemie telefonu, mogą takie dane wykraść bezpośrednio z urządzenia. Czym to grozi? Przejęciem zdalnie każdego urządzenia, które np. nasz odcisk palca uznaje za klucz dostępu.

Nie dziwi niefrasobliwość w zostawianiu obcym śladów biometrycznych wobec faktu, że powierzamy nieznanym sobie podmiotom nasze DNA. Był czas, gdy w telewizyjnych przerwach reklamowych mogliśmy oglądać piękne obrazki, jak dietetyk doradzał zrobienie testu DNA w celu dobrania optymalnej diety. Są też oferty doboru właściwej dyscypliny sportu itp. Tymczasem wiedza o naszym DNA ma wartość znacznie większą. Z próbki DNA można się o nas dowiedzieć bardzo wielu rzeczy. Na przykład tego, czy jesteśmy obciążeni ryzykiem poważnych chorób. A to z kolei jest wiedza, której pożądamy firmy ubezpieczeniowe i pracodawcy. Dlatego badania DNA powinny być prowadzone szczególnie restrykcyjnie, tzn. tylko w określonym celu, próbki DNA równie restrykcyjnie przechowywane i niszczone po zbadaniu, a dane uzyskane tą drogą w sposób szczególnie chronione. Tymczasem prawo nie nadąża za popularnością, jaką zyskują testy DNA. W Polsce brak regulacji dotyczących tego, kto, jak i po co może pobierać próbki DNA i badać. Minister zdrowia powołał

w 2016 r. zespół, który pracuje nad takimi regulacjami. A liczba materiału genetycznego, który przy braku tych regulacji przekazujemy w obce ręce, rośnie bardzo szybko. Wystarczy przypomnieć, że w 2015 r. rynek badań DNA w Polsce wynosił ok. 80 mln zł. Rok później było to ponad dwa razy więcej. Dziś to kilkaset milionów złotych rocznie. To są jednak grosze wobec sum, o jakie tak naprawdę idzie gra. Ubezpieczyciele wskazują, że sumy ubezpieczeń na życie to miliardy dolarów. A ich zdaniem istnieje nierównowaga, bo klient może sobie zrobić test DNA i wie np., że istnieje ryzyko, iż poważnie zachoruje, a ubezpieczyciel tego nie wie. Dlatego naciskają na pracodawców, by mogli także badać DNA pracowników lub jeśli ci zrobili sobie test sami, znać jego wyniki. Niedawno „New York Times” napisał, jak kobieta kupiła ubezpieczenie na długookresową opiekę po tym, jak jej test DNA wykazał, że najprawdopodobniej zachoruje na alzheimera. Ubezpieczyciel sprawdzał jej dokumentację medyczną trzykrotnie, ale polisę sprzedał, bo o teście nie wiedział. Teraz uważa, że klientka naraziła go na straty. Takich przypadków będzie więcej, a nacisk na dostęp do testów DNA jako narzędzia weryfikacji będzie rósł. I znów hipotetycznie: jeśli prawo tego dostępu nie da, to czy nie będzie się opłacało kupić danych na czarnym rynku? A taki rynek powstanie, jeśli ludzie będą badać DNA w różnych komercyjnych podmiotach oferujących sprawdzenie, czy jeść kiełki, czy chleb, a de

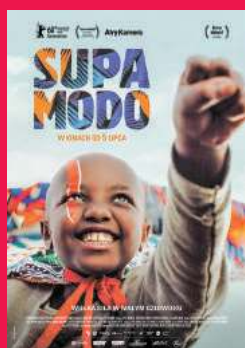
facto tworzących banki DNA i robiących zupełnie inne testy. O takie praktyki podejrzewa się już dziś chińskie laboratoria. Stąd wspomniana na wstępie historia: nie chcą cię ubezpieczyć, nie chcą zatrudnić, bo mają dane o tym, na co możesz być chory. A wszystko dlatego, że dwie dekady wcześniej twoja próbka DNA trafiła w niepowołane ręce. Oczywiście wizje segregacji, doboru w pracy, ale także poza nią, na podstawie dobrego i złego DNA to jeszcze przyszłość, ale znów przyszłość możliwa, a nie wyimaginowana. Wystarczy przypomnieć, że w ubiegłym roku jeden z chińskich naukowców ogłosił narodziny bliźniaków ze zmodyfikowanym DNA (chodziło o odporność na zarażenie HIV). Został potępiony, ale czy nie silniejsza u wielu jest pokusa, by zmodyfikować DNA swoich dzieci, albo przed adopcją zrobić im test na ryzyko przyszłych chorób? Albo sprawdzić DNA małżonka przed ślubem?

Wszystko brzmi jak fabuła tanich filmów grozy? Problem w tym, że stajemy na progu takiej właśnie rzeczywistości, z której nie do końca zdajemy sobie sprawę – ani my sami, ani rządy czy pracodawcy. W takiej sytuacji możemy liczyć przede wszystkim na siebie, a to oznacza, że jeśli nie musimy, nie zostawiamy swoich odcisków palców, innych danych biometrycznych i próbek DNA, bo to modne, wygodne czy po prostu daje prestiż. To za chwilę może nas bardzo drogo kosztować. **N**



#PolemikaFilmowa

GDY PŁACZE DZIECKO, PŁACZE CAŁY ŚWIAT



„Supa modo”

REŻYSERIA
LIKARION WAINAINA

SCENARIUSZ
**WANJERI GAKURU, SILAS MIAMI,
KAMAU WA NDUNG’U, MUGAMBI NTHIGA**

PRODUKCJA
NIEMCY, KENIA

GATUNEK
DRAMAT

PREMIERA
5 LIPCA

Czy jesteśmy tak dobroduszni i wrażliwi na potrzeby bliźnich? I to jeszcze dzieci? Czy nie jest tak, że hojnie jesteśmy w zaspokajaniu ich potrzeb, ale mylimy miejsce ich realizacji, wybierając kolorowe sklepy?



Po co są nam dzieci

W piątek do kin wszedł niemiecko-kenijski film familijny „Supa modo”. Poruszająca historia o śmiertelnie chorej kilkuletniej dziewczynce. Cała wioska, wiedząc, jaki los spotka Jo, postanawia zsolidaryzować się i spełnić marzenie dziecka. Podczas filmu trochę płakałam, a trochę się złościłam. Bo przecież życie tak nie wygląda.

Igorze, tym razem nie będzie żartów. Będzie na poważnie, bo dzieci trzeba traktować poważnie. Jestem bardzo ciekawa Twoich rozważań na temat filmów, w których bohaterami były dzieci. Nie ukrywam, że z pewnością tradycyjnie zrobisz bardzo błyskotliwy przegląd kinematografii pod tym właśnie kątem.

W filmie „Super modo” cała społeczność kenijskiej biednej wioski, która otacza chorą dziewczynkę, postanawia się zaangażować w nakręcenie filmu o superbohaterce, którą gra Jo. Finansują produkcję, przebierają się, wchodzi w wyznaczone przez dziecko role. A wszystko po to, by ostatecznie chwile życia dziewczynki były najpiękniejsze w życiu. Bo to nasze wspólne dziecko – mówią. Film chwyta za serce i gardło równocześnie. Bo filmowcy wiedzą, jak opowiedzieć o tragedii obudować scenami wyciskającymi łzy. Ale pytanie, ile jest w tym prawdy? Być może film powstał po to, by dać przykład. By przedmiotowo traktować dzieci i ich potrzeby. Zgodnie z tytułem znanego poradnika: „Jak mówić, by dzieci nas słuchały. Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły”.

Ale równocześnie jestem zdania, że poza tym, że film uwarściwia, to jednak jest niczym więcej, jak tylko iluzją. Światem nieistniejącym. I to mnie złości. Słyszałeś o tym, by ludzie zgodzili się na to, by zebrane przez nich pieniądze przeznaczyć na zabawę w ekipę filmową, a nie na leczenie w szpitalu? Że jesteśmy tak dobroduszni i wrażliwi na potrzeby bliźnich? I to jeszcze dzieci? Które częściej są traktowane jak niemające głosu ryby, a nie jak... ludzie ze swoimi pragnieniami? Że lubimy się chwalić dziećmi i wieszać na ścianach ich zdjęcia w złotych ramkach, ale jednocześnie wpatrzyli w ekrany swoich smartfonów nie jesteśmy zainteresowani tym, co tak naprawdę mają do powiedzenia? Że hojnie jesteśmy w zaspokajaniu ich potrzeb, ale mylimy miejsce ich realizacji, wybierając kolorowe sklepy? Mimo popularności tych wszystkich poradników wychowawczych i sentencji Janusza Korczaka wyrysowanych na ścianach?

A to, jak używamy dzieci w filmach, to już zupełnie inna historia. Zechcesz ją uzupełnić?

Mam inne zdanie

Wszystkie dzieci są nasze, o wszystkich powinniśmy myśleć z troską i się o nie troszczyć. Szczególnie w Kenii, gdzie gorąco, parno i niespecjalnie dobrze się żyje. Warunki to tak trudne, że i pomoc, i altruizm bliźnich mają inną wartość.

Natomiast to, w jaki sposób mamy się o nie troszczyć i o nich myśleć, to zupełnie już inna historia. Oczywiście sytuacja ekstremalna, z jaką mamy do czynienia w kenijskim filmie, to zupełnie inna sprawa. Spełnianie marzeń chorych lub, jeszcze gorzej, umierających dzieci to czynność ze wszech miar chwalebna i godna pochwały. Zresztą przypomnę, że w Polsce zajmuje się tą działalnością fundacja „Mam marzenie”. Tutaj żadnych kontrowersji nie ma. Gorzej, gdy dzisiejsza rzeczywistość – ogólnie pojęty wyścig szczurów i presja środowiskowa – doprowadziła do sytuacji, gdy wielu rodziców na wyścigi stara się spełniać wszystkie marzenia dzieci zupełnie zdrowych. Nikt nie myśli, że dziecko powinno się nauczyć, że w życiu nikt nie da mu nic za darmo. Dzisiaj obowiązujący system „troski” o dzieci powoduje, że naszym milusińskim usuwa się spod nóg wszelkie przeszkody (np. w systemie edukacyjnym), co powoduje, że przyszłość ludzkości jawi się w niezbyt jasnych barwach. Moim zdaniem dzisiejsi dorośli nic nie zrozumieli z mądrych przestróg starego doktora, że dziecko to też człowiek i że trzeba je traktować poważnie. Mammy do czynienia z sytuacją zupełnie odwrotną. Tworzy się dzieciom strefę komfortu, która powoduje, że taki nieletni jeszcze jako trzydziestolatek czuje się jak dzidziuś. Z domu wyprowadzać się nie chce, bo po co, jak jest w nim tak komfortowo i bezpiecznie. Ambicji nie ma praktycznie żadnych, bo przecież w szkole nikt ich nie wymagał, rok po roku obniżając poziom. Obowiązki? Po co? Teraz nawet ocenianie prac domowych jest zakazane. Wszelkie egzaminy, klasówki i inne momenty życia, w których dziecko mogłoby wykazać się ambicją i pokazać swoją wartość, są coraz łatwiejsze. Poziom nauczania się obniża, a rodzice w większości uważają swoich potomków i pokrzyśków za ósme cuda świata. Także absolutnie fałszywe jest Twoje, Sylwio, poczucie o uprzedmiotowieniu dzieci. Jest akurat odwrotnie. Tylko że z takiego stanu rzeczy wynikają same kłopoty. Co ciekawe, mnóstwo jest filmów o różnego rodzaju dorosłych maminsynkach i córciach tatusia, którzy mają problem z rozpoczęciem dorosłego życia w czterdziestej wiosnie, ale o przyczynach tego stanu jakoś żaden z filmowców zrobić filmu się nie kwapi.

(sk)

(iggys)

#PodejrzaneZNatury

Drzewo konfiturowe

Natalia **Osten-Sacken**

Jest to jedno z naszych ulubionych drzew, ponieważ wszyscy domownicy gustują zarówno w świeżych wiśniach, jak i wszelkich ich przetworach. Jednak nie tylko my jesteśmy miłośnikami czerwonych kulek, nasi ptasi rezydenci z wielkim zapałem rozkoszują się nimi, zaczynając swoją ucztę już o wschodzie słońca. Dlatego wiśnie musimy zrywać z nimi prawie na wyścigi, jeśli chcemy mieć coś z tej owocowej obfitości. Zostawiamy im jednak zawsze kilka gałęzi na samym czubku drzewa, ponieważ jako miłośnicy ptasiego śpiewu chętnie dzielimy się z nimi naszymi zbiorami, do czego zawsze zachęcam innych posiadaczy ogródków.

I tak natchniona przez ptasi śpiew i zapach smażonych konfitur postanowiłam podzielić się z Czytelnikami kilkoma informacjami na temat wiśni, ponieważ jest to nie tylko smaczna, ale także bardzo wszechstronna roślina. Najpierw kilka słów o jej przynależności systematycznej. Wiśnia, choć nie ma nic wspólnego ze znanymi nam ozdobnymi różami, należy do rodziny różowatych (Rosaceae) i na umiarkowanej półkuli północnej występuje

**Już od samego rana
budzą mnie głośnie
pogwizdywania i trzepot
skrzydeł, dochodzące
z naszej starej i w tym
roku wręcz obsypanej
owocami wiśni.**

ok. 60 gatunków tej rośliny. W naszym kraju jednak w stanie naturalnym występują tylko dwa jej gatunki: wiśnia karłowata, rosnąca na wyżynach południowych, znajdująca się pod ochroną prawną, oraz wiśnia ptasia zwana trześnią. Cała reszta to odmiany tego samego gatunku. Tajemnica smaku naszych wiśni to zasługa dużych różnic temperatur w ciągu dnia i nocą występujących na terenie Polski, które sprawiają, że w dzień nabierają słodkości od słońca, a w nocy kwasowości. Dlatego właśnie mają pyszny kwaskowo-słodki smak w przeciwieństwie do wiśni importowanych z południa Europy. Różne odmiany wiśni różnią się intensywnością barwy, co zawdzięczają antocyjanom, barwnikom z grupy flawonoidów, o których warto tutaj wspomnieć, ponieważ są silnymi antyutleniaczami – substancjami wychwytyjącymi wolne rodniki i działającymi przeciwnowotworowo i przeciwstarzeniowo. Wiśnie zawierają ich aż 400 mg na 100 g owocu, dlatego warto się nimi raczyć przez całe lato, nie tylko dla przyjemności, ale także dla zdrowia i urody. Im więcej antocyjanów w owocu, tym jest ciemniejszy, dlatego warto wybierać mocno karmineowe odmiany. Jednak antocyjany nie są jedynym skarbem tej rośliny. Mimo że owoce w ponad 80 proc. składają się z wody, mają wiele wartości odżywczych i są skarbnicą witamin, minerałów i innych cennych składników, dzięki czemu wiśnie zostały nawet umieszczone na liście ORAC (Oxygen Radical Absorbance Capacity), czyli liście produktów, które w wysokim stopniu chronią organizm przed niszczącym wpływem reaktywnych form tlenu. Poza tym wiśnie wspomagają pracę serca, układu sercowo-naczyniowego oraz wzmacniają i odtruwają serce. Zawarty w owocach potas usuwa z organizmu nadmiar soli i dlatego ochronnie wpływa na serce, a w 100 g wiśni mieści się 173 mg tego pierwiastka. Ponadto korzystnie wpływają na produkcję krwinek czerwonych. Zawarta w wiśniach witamina C uszczelnia także naczynia krwionośne, a w 100 g wiśni znajduje się aż 10 mg kwasu askorbinowego! Także zawarty w owocach błonnik (pektyny) ma swoje dobroczynne działanie na ludzki organizm – obniża poziom złego cholesterolu, a tym samym zmniejsza ryzyko chorób serca. Interesującym zastosowaniem owoców drzewa wiśniowego jest wywar z ogonków wiśni, spożywany ze względu na zawarte w nich garbniki i kwasy organiczne. Współczesna fitoterapia poleca stosowanie tego wywaru w celu zapobiegania powstawaniu skrzepin i zatorów w naczyniach krwionośnych. Także ja przy okazji owocobrania zbieram ogonki dla znajomych, ponieważ napar ma podobno... działanie wyszczuplające. Poza tym nasza rodzinna receptura oferuje przepis na nalewkę wiśniową, której tajemnicą jest dodatkowo zawartość składników mających dobry wpływ na układ krwionośny – szatwii i miodu gryczanego. Na tę nalewkę potrzebne jest ok. 2 kg wydrylowanych wiśni, które wraz z wyciekłym sokiem przekładamy do szklanej butli, zalewamy 2,5 l czystej wódki i całość szczelnie zamykamy. W tym samym czasie mieszamy 1,5 l wody, 1/4 l spirytusu, tyle samo miodu gryczanego i ok. 1,5 kg cukru, które umieszczamy w dużym słoiku. Całość uzupełniamy ok. 5 g pokruszonych suszonych liści szatwii. Oba naczynia powinny przez około miesiąc stać w zacienionym miejscu, a po upływie tego czasu syrop miodowo-cukrowy powoli wlewamy do macerowanych w wódce owoców i co jakiś czas dobrze nim potrząsamy. Po 24 godzinach odczujemy miksturę i przelewamy ją do butelek. Czas leżakowania nalewki jest długi i wynosi ok. 5 miesięcy. Po tym okresie nalewka jest gotowa i może trafić do baraku, a nawet do podręcznej apteczki, ponieważ stosowana w małych ilościach wspiera pracę serca. Pamiętaj jednak, że jest bardzo mocna i trzeba z niej korzystać z rozsądkiem. **N**



#GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów

Wraca jak bumerang

Czyli Katarzyny Lubnauer „bananowy song”

Piotr Łuczuk

Katarzyna Lubnauer już tak ma. Niemalże na całe tygodnie znika z telewizji, radia i prasy, ale po jakimś czasie zawsze wraca, a jak już wraca, to w takim stylu, że nie wiadomo, czy się śmiać, czy płakać. Nie jest potwierdzone, czy Lubnauer i Petru przechodzili to samo szkolenie z wystąpień publicznych, ale nawet jeśli tak było, powinni ubiegać się o zwrot pieniędzy. Dotychczas za króla wpadek uchodził Ryszard Petru, jednak na przestrzeni ostatnich miesięcy urosła mu ogromna konkurencja. O (nomen omen) palmę pierwszeństwa walczą obecnie Ewa Kopacz i właśnie Katarzyna Lubnauer. Ta ostatnia wysuwa się na prowadzenie, a wszystko za sprawą afery bananowej.

Całe zamieszanie zaczęło się od rozmowy na temat „wakacyjnego strajku klimatycznego” prowadzonego przed Sejmem przez 13-letnią Ingę. Komentując ten przypadek, Katarzyna Lubnauer opowiedziała na antenie jednej ze stacji radiowych o córce swoich znajomych, która nie je bananów i zdaniem liderki Nowoczesnej ratuje w ten sposób populację orangutanów.

„Uważam, że w przypadku kwestii ekologicznej, kwestii ochrony środowiska dzieci często mają więcej oleju w głowie niż dorośli. Sześciolatka córka znajomych nie je w ogóle bananów, bo wie, że by prowadzić plantację bananów, trzeba z jednej strony wycinać lasy, a z drugiej w ten sposób zabija się orangutany” – przekonywała słuchaczy Lubnauer.

Problem polega na tym, że hodowla bananów nie ma zbyt wiele wspólnego z orangutanami, ponieważ zwierzęta te nie zamieszkują miejsc na kuli ziemskiej, w których zakładane są bananowe plantacje.

Z tym bananem to w ogóle same problemy. Najpierw miała z nim problem Unia Europejska – unijni urzędnicy zastanawiali się, jaka powinna być jego odpowiednia krzywizna. Rozporządzenie Komisji Europejskiej (WE) nr 2257/94 z dnia 16 września 1994 r. ustanawiające normy jakości bananów, czasem określane w mediach jako rozporządzenie o krzywiznie bananów, to regulacja Unii Europejskiej ustanawiająca standardy klasyfikacji bananów w marketingu i handlu międzynarodowym, która weszła w życie 1 stycznia 1995 r. Później regulacja została zniesiona i zastąpiona uproszczoną regulacją 1333/2011 z 19 grudnia 2011 r., która weszła w życie 9 stycznia 2012 r. Problemem okazała się słynna grafika Andy’ego Warhola zdobiąca płytę „Velvet Underground and Nico”. Po fali ogromnych kontrowersji wokół samej grafiki, a w zasadzie kontrowersji wokół skojarzeń na jej temat, doszło do jeszcze jednego skandalu. W 2013 r. po trwającej 1,5 roku sądowej batalii zakończył się spór o prawa autorskie do



też grafiki z 1967 r. Zajmująca się spuścizną Warhola fundacja próbowała na bananie zarobić. Tymczasem Lou Reed z Velvet Underground stanowczo protestował i nie zgadzał się, aby mającego już status popkulturowego symbolu banana wrzucić w tryby maszyny komercji i zarabiać na nim, jak i gdzie tylko się da. Sprawa zakończyła się ugodą, której warunki są do dziś bliżej nieokreślone. Banan stał się również symbolem protestu celebrytów. Internet zalewała fala zdjęć ludzi kultury i sztuki, aktorów, muzyków, a nawet osób znanych tylko z tego, że są znane, które na znak protestu jadły banany. Wówczas Katarzyna Lubnauer nie interweniowała...

Obserwując te wszystkie bananowe zawirowania i starając się dobrać odpowiedni utwór w ramach Niecodziennej Listy Przebojów, nie miałem najmniejszych wątpliwości, że musi się tu pojawić właśnie ten utwór.

„Kiedy budzę się po prostu dziarski chwał, a za oknem znów po prostu smutny świat, zazwyczaj wtedy w myślach się wybieram na piękną wyspę, istną dziczą, dech zapiera, taka piękna jest, po prostu rzekłbyś kicz, o no, no, no, no, no, po prostu rzekłbyś kicz” – śpiewał w utworze „Bananowy song” zespół Vox jeszcze z Ryszardem Rynkowskim na pokładzie.

Kwintesencja całego zamieszania wokół banana znajduje się w ostatniej zwrotce. Jak nic, zespół Vox już w 1980 r. przewidział, że o bananach w Polsce będzie jeszcze głośno.

„Bananowy jest po prostu żywot mój, krąży wokół mnie piękności śniadych rój, rżęsami w rytm muzyki mnie wachlują i zataczają w transie krąg. Tak je ujął ten banalny wręcz, nasz bananowy song, o no, no, no, no, no, nasz bananowy song” – słyszymy w utworze.

Trzeba przyznać, że końcówka piosenki jest przesycona hedonizmem i seksizmem. Pozostaje więc tylko czekać, aż wezmą ją na warsztat wojujące feministki. Kto wie, może teraz zaczną postulować bananowy bojkot? Orangutany z pewnością odetchną z ulgą! **N**

Chcesz odsłuchać opisywany w felietonie utwór? Wejdź na @GumoweUcho_ na Twitterze.

#SakiewiczOpowiadaBajki

KAPELUSZ MAGIKA



Magików jest wielu na świecie. Potrafią różne rzeczy: znaleźć kartę w talii, wybraną w myślach przez kogoś innego, wyciągnąć królika z kapelusza, zamienić bukiet kwiatów w gołębia. Wszystko to są sztuczki, których uczą się całe życie. Stół magika ma zawsze drugie dno, kapelusz ukrytą dziurę, w jego rękawach schowane są różne rzeczy, czasem takie, które w normalnym rękawie zmieścić by się nie chciały. Bo magicy czarów nie znają. Potrafią za to zrobić sztuczki, które wprawiają w podziw nawet największych niedowiarków. Ale nawet wśród magików mogą się trafić czarodzieje. Jeden taki został nawet czarodziejem przez przypadek.

Pan Niesamowity zajmował się sztuczkami od dziecka. Na jego pokazy przychodziły tłumy widzów. Jakież dostawał aplauz, kiedy chusteczkę zamieniał w parasolkę, a krawat w węża. Jego pokazowy numer, ze zmianą czarnego garnituru w biały, komentowany był nawet prasie. Swoją występowanie kończył na scenie zawsze w kłębach dymu. Oczywiście kiedy dym zniknął, nie było również pana Niesamowitego. Widzom wydawało się, że rozpułnął się powietrze. On zaś spokojnie schodził po schodkach przez niewielką dziurę w podłodze.

Pan Niesamowity nie lubił kupować magicznych przyrządów w sklepie dla magików. Chciał być inny niż wszyscy. Chodził więc na targi staroci i tam wyszukiwał różne rzeczy, które mogą mu się przydać do sztuczek. Potem długo siedział w swojej pracowni i przerabiał je na magiczne przybory.

Dzień przed niedzielnym występem w cyrku zauważył, że jego piękny czarny melonik zaczyna tracić kolor. Tu i ówdzie zrobił się szary, no i nie był już taki sztywny jak powinien. Wybrał się więc na zakupy. Na szczęście w miasteczku, w którym miał występować w sobotę, odbywał się wielki targ staroci. Przyjeżdżali na niego kupcy nie tylko z całej Polski, ale nawet z zagranicy. Czegóż tam nie było: srebrne lustra, kryształowe żyrandole, stare dywany, dębowe kredensy. Ale kapeluszy nikt nie sprzedawał. Pan Niesamowity już miał wrócić do domu, gdy zobaczył na jednym ze sklepików napis: „Magiczne zioła z Chin”. W żadną magię nie wierzył, ale z ciekawości wszedł zobaczyć, jakie to sztuczki wyprawiają sprzedający zioła. Sklep z zewnątrz wyglądał niepozornie. W środku zaś budził zdumienie. Wydawał się o wiele większy niż na zewnątrz i był niestychanie barwny. Dominowały kolory czerwony i złoty. Wszędzie

namalowane były smoki. Za ladą siedział nieduży Chińczyk z długą szpiczastą brodą. Chińczyk na głowie miał ogromny czarny kapelusz. Dziwny to był kapelusz, węższy u dołu, szerszy u góry. Kiedy pan Niesamowity zobaczył kapelusz, aż się uśmiechnął. Zapytał Chińczyka, czy może go obejrzeć. Chińczyk zdjął z głowy nakrycie i pouczył magika:

– Obejrzeć delikatnie, kapelusza jest magiczna – mówił, przekraczając słowa.

– Ile pan chce za ten kapelusz? – zapytał Niesamowity.

– Ja nie sprzedawać kapelusza, ja sprzedawać zioła – odpowiedział Chińczyk.

Niesamowity zmartwił się. Jutro występ, jego melonik jest mocno zniszczony, a ten mu nie chce sprzedać swojego kapelusza, który sam w sobie wygląda na magiczny.

– Dużo zapłacę, naprawdę dużo – przekonywał Chińczyka.

– Nie sprzedawać kapelusza, kapelusza jest czarodziejska – upierał się i już.

Niesamowity w desperacji postanowił jednak zdobyć ten kapelusz. Spytał Chińczyka, czy ma zioła na bolącą nogę. Ten powiedział, że musi poszukać w magazynie. Zanim wrócił, nie było już ani Niesamowitego, ani też kapelusza.

Na ladzie zostawił Chińczykowi kilka banknotów. Kiedy uciekał ze sklepu, pomyślał sobie, że przecież za te pieniądze, które zostawił, Chińczyk kupi sobie dwa albo nawet trzy nowe kapelusze. Ale w głębi duszy było mu wstyd, że zabrał kapelusz bez pytania.

Niesamowity dotarł do domu i zaczął przygotowywać kapelusz do sztuczek. Naciął środek na krzyż. Potem wyjął białego królika z klatki i przełożył przez nacięcie.

– Mieści się idealnie – pomyślał – miałem szczęście.

Poszedł spać.

Rano w cyrku rozpoczęły się występy. Dokazywały zwierzęta i fikalni akrobaci. Co chwilę na salę wypadał błazen i rozśmieszał publiczność. Wreszcie pojawił się na scenie Niesamowity. Ludzie znali go i przywitali wielkimi brawami. Zaczął od sztuczki z laską, którą zamienił w chustkę – brawa. Talia kart zamieniła się w gołębia – brawa. Przyszedł wreszcie czas, by wyciągnąć królika z kapelusza. Położył kapelusz na stole w miejscu, gdzie była ukryta dziura, a pod nią otwarta klatka z królikiem. Udał, że czaruje, aż wreszcie sięgnął do kapelusza.

I tu przeżył wielkie zdumienie. Chciał wymacać zrobione wczoraj nacięcie, ale przekonał się, że kapelusz był cały. Próbował przepchnąć rękę, ale zatrzymał ją materiał.

– Co do licha – pomyślał – pomyliłem kapelusze, czy ktoś go w nocy zaszył?

Na sali zrobiło się cicho. Potem ludzie zaczęli się niecierpliwić.

Niesamowity wiedział, że nic ze sztuczki z królikiem nie wyjdzie. Założył kapelusz na głowę i postanowił powtórzyć jedną ze sztuczek z kartami. I tu dopiero zaczęło się nieszczęście. Królik, który spokojnie siedział w klatce, kiedy zobaczył, że nie ma kapelusza, wylał przez dziurę w stole na wierzch. Ludzie parsknęli śmiechem i zaczęli gwizdać. Najgłośniejszy z Niesamowitego naśmiewał się grubym jegomościem w pierwszym rzędzie.

– Bodajbyś spuchł do reszty, tłuszciochu – pomyślał Niesamowity.

Gdy tylko to pomyślał, gruby jegomość zaczął natychmiast pęcznieć. Zrobił się tak ogromny, że osoby siedzące obok pospadały z krzesel.

Na sali zrobił się wrzask, jedni bili brawo, inni uciekali. Tego Niesamowitemu było już za wiele. Pomyślał sobie, że lepiej by było, gdyby w ogóle go tu nie było. Najchętniej uciekłby jak najdalej, nawet do Chin. Jeszcze nie skończył tak myśleć, gdy świat przed nim zawirował. Znalazł się na jakiejś dziwnej ulicy. Ludzie byli ubrani inaczej niż w Polsce i wyglądali jeszcze dziwniej. To byli Chińczycy. Już wiedział, że jego życzenie się spełniło. Wylądował w Chinach. Bardzo daleko od swojego cyrku. Przerażony rozglądał się w około. Nagle zobaczył znajomy sklepik z ziołami. Wszedł do niego i ujrzał tego samego sprzedawcę co wczoraj. Szybko oddał mu kapelusz. Ten pokiwał palcem i założył kapelusz na głowę.

– Mówiłem, że kapelusza jest czarodziejska – skomentował Chińczyk.

Machnął ręką i świat Niesamowitemu znowu zawirował przed oczami. Stał na scenie i słyszał wielkie brawa. Publiczność w cyrku na stojąco nagradzała ostatnią jego sztuczkę, kiedy zniknął i nagle się pojawił. Nikt nie zauważył, że nie ma już kapelusza. Spuchnięty grubas wrócił do swoich rozmiarów i klaskał najgłośniejszy. Magik startł pot z czoła i obiecał sobie, że już nigdy, przenigdy nie weźmie cudzej rzeczy bez pytania. **N**

Tomasz Sakiewicz

Z serii „Bajki dla Kostka i Mateusza”

WARSZAWA ZEROWY PIT I ZMIANY KLIMATU

Trzaskowski pisze list, a rada stanowiska

**Rafał Trzaskowski
pisze pismo
do premiera,
a Rada Warszawy
apeluje do rządu.
W obu wypadkach
bezpodstawnie
– uważa Filip
Frąckowiak,
warszawski radny PiS**

Prezydent Trzaskowski wystosował pismo do premiera, w którym domaga się rekompensaty za utracone wpływy miasta po wprowadzeniu zerowego PIT dla młodych | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Prezydent Rafał Trzaskowski napisał list do premiera w sprawie zerowego PIT dla młodych. Jego zdaniem wprowadzenie tego projektu pozbawi Warszawę setek milionów złotych. Radni Koalicji Obywatelskiej przyjęli stanowisko o klimatycznym stanie wyjątkowym i wystosowali apel do rządu o podjęcie działań w związku z kryzysem klimatycznym. – Tu są dwa kłamstwa: nie ma czegoś takiego w polskim prawie jak klimatyczny stan wyjątkowy. I nie ma kryzysu, są zmiany klimatu. Kolejna pokazówka – komentuje Filip Frąckowiak, stołeczny radny PiS.

Jarosław Molga

Sejm przyjął już rządowy projekt ustawy o zerowym podatku PIT dla osób do 26. roku życia. Według władz Warszawy zerowa stawka dla młodych osób pozbawi miasto części przychodów. Dlatego Prezydent Trzaskowski wystosował pismo do premiera w którym domaga się rekompensaty od państwa za utracone wpływy. Według rzecznika stołecznego ratusza Kamila Dąbrowy stolica może zostać pozbawiona ok. 900 mln zł rocznie. Dąbrowa powiedział również, że liczy, że poparcie dla żądań władz Warszawy wyrażą inne duże miasta w Polsce.

Zdziwienie takimi żądaniami wyraża Filip Frąckowiak, warszawski radny PiS. – Wpływy z podatków nigdy nie są pew-

ne, ponieważ zależą od takich czynników jak ściągłość, koniunktura czy wreszcie państwowe regulacje, np. ulgi podatkowe. Dlatego prezydent i skarbnik miasta muszą zdawać sobie sprawę, że akurat ta pozycja w budżecie nigdy nie będzie stała i bezpieczna. Myślę, że zamiast pisać takie listy należy wrócić do dyskusji o projektach, które znalazły się w tegorocznym budżecie. Obawiam się jednak, że prezydent Trzaskowski nie ograniczy np. projektów takich jak budowa hostelu dla osób LGBT, ale będzie ciął projekty socjalne i zdrowotne, a zerowy PIT posłuży jako pretekst do tłumaczenia, że wszystkiemu winien jest PiS – mówi Frąckowiak.

Z apelem do całego rządu wystąpiła z kolei Rada Warszawy. Głosami Koalicji Obywatelskiej przyjęła stanowisko, w którym

opowiada się za wprowadzeniem klimatycznego stanu wyjątkowego. Do rządu apeluje o podjęcie zdecydowanych działań w obliczu kryzysu klimatu. Orędownikiem tego stanowiska był radny KO Marek Szolc. – Po pierwsze trzeba podkreślić, że to tylko stanowisko, a więc nie niesie za sobą żadnych konsekwencji. Po drugie są w nim dwa kłamstwa. Nie ma czegoś takiego w polskim prawie jak klimatyczny stan wyjątkowy. I co to miałyby oznaczać? Wyjście wojska czy policji na warszawskie ulice i pilnowanie, by nie korzystać z klimatyzacji w aucie bo zwiększa spalanie? I drugie sprawa: nie ma kryzysu klimatu, są zmiany klimatu. Tu jednak sama Warszawa, a nawet sama Europa nie ma na to wpływu, bo są to zmiany zachodzące globalnie – komentuje Filip Frąckowiak.



fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

APEL RADNYCH PiS

Bronią domu samotnej matki

Warszawscy radni PiS apelują o wstrzymanie eksmisji kobiet z domu samotnej matki przy ul. Skierdowskiej na Białolece. Radni podkreślają, że choć budynek jest przykładem samowoli budowlanej, to jego stan w żaden sposób nie zagraża mieszkańcom, dlatego tak drastyczny środek jak eksmisja nie jest konieczny. Władze dzielnicy Białoleka domagają się wydania nieruchomości i zapowiedziały wyburzenie budynku. Termin wydania minął 21 czerwca. Stowarzyszenie „Wspólnymi siłami”, które prowadzi dom, nie podporządkowało się decyzji. Część mieszkanki domu samotnej matki przybyła na sesję Rady Miasta. Na konferencji prasowej

przed sesją radny PiS Wiktor Klimiuk wskazywał, że budynek, w którym mieszkają, został postawiony przez Monar. – Monar wybudował to bez żadnych pozwoleń. I tylko z tego powodu organy administracyjne wydały decyzję o rozbiórce tego domu – wskazywał. Jak podkreślił, nie ma mowy o tym, żeby stan budynku stwarzał niebezpieczeństwo dla jego mieszkańców. – Żadna z pań nie dostała informacji od miasta, gdzie ma się podziać po opuszczeniu tego domu – powiedział. Jak podkreślił, termin opuszczenia budynku przez kobiety upływa w czwartek. – Dlatego przygotowaliśmy stanowisko zywające prezydenta do wstrzymania zarządu dzielnicy Białoleka przed działaniami eksmisyjnymi i do znalezienia rozwiązania – informował Wiktor Klimiuk.

(oprac. jm)



CZĘŚĆ DROGI OTWARTA

RADOM \ Otwarty jest już śródmiejski odcinek trasy N-S. Ma on ułatwić przejazd od dworca kolejowego na Gołębiów i osiedle Nad Potokiem. Nie będzie można jeszcze wjechać z trasy na wiadukt przy ul. Słowackiego. Na estakadę trzeba poczekać do jesieni. Nowy odcinek drogi ma 1,5 km. Wybudowano go wzdłuż torów kolejowych. Całość trasy N-S ma być gotowa w 2020 r.

fol. Wikipedia/d

SPP NA ODOLANACH

Wola płatnego parkowania

Burmistrz dzielnicy Wola zwrócił się do Zarządu Dróg Miejskich z wnioskiem o objęcie Odolan strefą płatnego parkowania niestrzeżonego. Dzielnica się rozrasta, więc brakuje miejsc parkingowych.

Anna Gębalska-Berekets

Równoległe z wnioskiem o rozszerzenie tej strefy dzielnica zdecydowała się na wprowadzenie zakazu zatrzymywania się na południowej stronie ul. Wschowskiej. – W zeszłym tygodniu doszło w tym miejscu do pożaru, a straż pożarna miała problem z dojazdem przez nieprawidłowo zaparkowane samo-

chody – mówi burmistrz Woli, Krzysztof Strzałkowski.

Skąd ten pomysł władz? – Straż miejska bardzo często podejmuje interwencje związane z parkowaniem na Odolanach. W wielu przypadkach są to reakcje na zgłoszenia samych mieszkańców, którzy są zmęczeni notorycznym nieprawidłowym parkowaniem samochodów pod ich oknami – tłumaczy Krzysztof Strzałkowski, burmistrz dzielnicy Wola.

Jak informują władze dzielnicy, wniosek złożony został do stołecznego Zarządu Dróg Miejskich i jest reakcją na interpelację radnego Krystiana Wilka. Burmistrz tłumaczy też swoją decyzję zapewnieniem komfortu mieszkańców oraz koniecznością uregulowania sprawy związanej z parkowaniem. Chodzi też o zwrócenie uwagi na fakt, że ostatnio wzrosła liczba osób, które pracują na Odolanach, lub takich,



Władze warszawskiej Woli chcą rozszerzenia strefy płatnego parkowania na Odolany

które postanowiły tu zamieszkać. Są też osoby, które korzystają w tym rejonie z punktów usługowych i przez to często parkują w sposób nieprawidłowy lub w niedozwolonych miejscach.

Według zapewnień Zarządu Dróg Miejskich obecnie żaden wniosek do nich nie wpłynął. Ponadto, jak zostaliśmy poinformowani, z jakimkolwiek poszerzeniem strefy płatnego parkowania niestrzeżonego

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



368 ZARZUTÓW DLA KSIĘGOWEGO

PRZESTĘPCZOŚĆ \ Prokuratura w Ostrołęce skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 46-latkowi z Ostrowi Mazowieckiej. Chodzi o 7 mln zł. Oskarżony dopuścił się m.in. fałszowania czeków, dokumentów księgowych i kradzieży.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



MIÓD Z BEMOWA

WARSZAWA \ Z dwóch uli zamontowanych na dachu urzędu dzielnicy Bemowo zebrano pierwszą partię miodu. – Szacujemy, że wyjdzie około 15 kg miodu – mówi Małgorzata Kink z bemowskiego ratusza. Następny zbiór najprawdopodobniej we wrześniu.

fot. Wikipedia/d



Dzielnica się rozrasta, więc brakuje miejsc parkingowych

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

związane jest uprzednio przeprowadzenie analiz i badań, które wynikają z przepisów

prawa. – Zarząd Dróg Miejskich nie podejmuje decyzji wiążących w tej sprawie, nie jesteśmy decydentami. To Rada Miasta Warszawy, na mocy stosownej uchwały, podejmuje taką decyzję – mówi

w rozmowie z nami Karolina Galecka, rzecznik prasowy stołecznego ZDM.

Okazuje się również, że w najbliższym czasie, przez co najmniej pół roku do roku, drogowcy nie planują poszerzania strefy parkowania na Odolanach. I jak informuje ZDM, całkiem niedawno został ogłoszony przetarg na ewentualne poszerzenie strefy na Woli, w okolicach Prymasa Tysiąclecia, Okopowej i Towarowej oraz na Pradze. – Podkreślam, że nie planujemy kolejnych badań i analiz na Odolanach, nie jesteśmy w stanie przeprowadzać ich wszędzie – zaznacza Karolina Galecka.

W rozmowie z nami radny sejmiku wojewódzkiego Michał Pruszyński zwraca uwagę, że samo wprowadzenie strefy nie musi być złym pomysłem, ale jest coś o wiele ważniejszego. – Problemem dzielnicy jest brak w ogóle miejsc parkingowych na Odolanach. Wydaje się oczywiste, że władze dzielnicy i miasta powinny rozwiązać najpierw ten problem, a dopiero potem brać się do poszerzenia strefy – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Michał Pruszyński, radny sejmiku województwa mazowieckiego.



Igor Szczęsnowicz

A miało być tak pięknie. Po zeszłorocznych wyborach samorządowych w stolicy uśmiech zagościł na obliczach wszelkiego ekolewactwa i w ogóle lewactwa, tak zdominowana przez radnych tego autoramentu została Rada Warszawy. Oczywiście spełnianie lewackich marzeń typu zalesianie warszawskiego historycznego śródmieścia vide Ząbkowska czy inne zwężanie dróg i sza-

Rycerze hipokryzji

go, które dla wielu Warszawiaków przez lata było ulubionym miejscem rekreacji, szczególnie gdy pogoda słoneczna i ciepła. Teraz będzie ono miejscem rekreacji dla wybranych, których będzie stać na wyłożenie, strzelam, 12 tys. zł za metr kwadratowy mieszkania lub domku na rzeczonych osiedlach. Ponoć chodzi o 90 ha nowej zabudowy. Niektórzy działacze ekologicz-

duże pieniądze. Wasze wymarzone władze będą sadziły drzewa i utrudniały życie kierowcom wszędzie tam, gdzie będzie to dotyczyło dobra wspólnego. Jednak wystarczy, że gdzieś pojawi się deweloper z workiem pieniędzy, a wasze ideologiczne mrzonki pójdą precz.

Zabawne jest również, że jedy-nymi radnymi, którzy w przypadku Jeziora Czerniakowskie-

KOMENTARZ

**\\ Spełnianie lewackich marzeń typu zalesianie warszawskiego historycznego śródmieścia vide Ząbkowska czy zwężanie dróg i szaleństwo budowy licznych ścieżek rowerowych trwa. Jednak gdy chodzi o pieniądze, to ci pełni ekologicznych haseł i wojowniczo nastawieni do miasta zieloni rycerze już tacy radykalni nie są **

leństwo budowy licznych ścieżek rowerowych trwa.

Jednak gdy chodzi o pieniądze, to ci pełni ekologicznych haseł i wojowniczo nastawieni do miasta zieloni rycerze już tacy radykalni nie są. Oto w miniony czwartek Rada Warszawy głosami rządzącej miastem koalicji pozwoliła na zabudowanie olbrzymim betonowym osiedlem w bardzo bliskim sąsiedztwie Jeziora Czerniakowskie-

ni, znaczy ci naiwniejsi, którzy naprawdę uwierzyli, że tu chodzi o dobro przyrody i tym podobne dyrdymały wykrzykiwane na licznych wiecach przez ekodziałaczy i ekoterrorystów, zdumieli się bardzo i wieszczą koniec zielonej Warszawy, którą obiecywali w kampanii wyborczej Rafał Trzaskowski i jego poplecznicy. Mili moi ideowcy! Zielona Warszawa kończy się tam, gdzie pojawiają się naprawdę

go wstrzymali się od głosu, byli radni „antyekologicznego” PiS. I na koniec, żeby było wszystko jasne. Jestem oczywiście za częściową zabudową Jeziora Czerniakowskiego. I uważam, że miasto powinno być zabudowywane z poszanowaniem prawa i zachowaniem terenów zielonych, bo taka jest jego rola. Nie cierpię tylko przedwyborczej hipokryzji i oszukiwania naiwnych, a w Warszawie z pewnością do tego doszło.

KULTURALNY FLESZ

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Z hutnictwem za pan brat

Rozbicie pieca dymarskiego i wydobywanie żelaza – takie atrakcje czekają na uczestników pikniku archeologicznego. Przed wydobywaniem żelaza będzie można spotkać się z Rzymianami ze Stowarzyszenia „Hellas et Roma”. Najmłodsi będą mogli wziąć udział w koncertach gordonowskich czy przedstawieniach.

Niedziela, godz. 11, Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego, pl. Jana Pawła II 2, Pruszków

KINO



fot. mat. pras./d

Spotkania filmowe

W Radomiu startuje „Kameralne lato”. Spotkania filmowe potrwać cały tydzień. Dziś dzień włoski. O godz. 16 w amfiteatrze odbędą się warsztaty kulinarne „Poznaj włoskie smaki z Giovannim Spanevello”, zaraz po nich będą włoski piknik kulturowy, animacje dla dzieci, warsztaty tematyczne. Szczegółowy program na stronie www.kameralnelato.pl.

Sobota, 6 lipca, godz. 16 MOK Amfiteatr, ul. Parkowa 1, Radom

PIKNIK



fot. mat. pras./d

Dzień Muchawki

Z okazji drugiego już dnia Muchawki odbędzie się rodzinny piknik nad rzeką. Wśród atrakcji dmuchańce i stoiska edukacyjne. Mazowiecki Sojusz Grup Rekonstrukcyjnych zorganizował w wiosce słowiańskiej pokaz strojów i walk. Odbędą się rozmowy na temat fauny i flory rzeki. A wszystkiemu będzie towarzyszyła muzyka na żywo.

Sobota, 6 lipca, godz. 15, Łąka nad Muchawką przy moście drogowym, Iłanie Nowe

REGIONALIA



fot. mat. pras./d

Miodobranie

Muzeum Wsi Mazowieckiej postanowiło zaspokoić ciekawość osób, które chcą się dowiedzieć, jak powstaje miód. Osoby odwiedzające jutro muzeum będą mogły przyrządzić pracę pszczelarza. Zobaczą proces pobierania i wirowania miodu. Zaprezentowane zostaną dawne i obecne narzędzia pszczelarskie. A wizytę osłodzi degustacją miodów.

Niedziela, 7 lipca, godz. 10, Muzeum Wsi Mazowieckiej, ul. Narutowicza 64, Sierpc

PARADA



fot. mat. pras./d

Wspomnienie Pułaskiego

Niedziela w Warce upłynie pod hasłem „Vivat Pułaski”. Pod takim tytułem odbędzie się parada Pułaskiego, która wyruszy z warckiego rynku i przejdzie do parku w Winiarach. A tam odbędzie się uroczysty piknik. Na czele parady na koniu będzie jechał sam gen. Pułaski. Na pikniku będzie można podziwiać m.in. pokazy historyczne czy wioskę indiańską.

Niedziela 7 lipca, godz. 15, Rynek, Warka

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Piknik muzyczno-motoryzacyjny

Muzyka, motoryzacja, sztuka cyrkowa – to wszystko składa się na V Błoński Piknik Muzyczny. Impreza rozpocznie się od przejazdu zabytkowych pojazdów na pl. przed amfiteatrem. O godz. 15 swoje umiejętności zaprezentują cyrkowcy ze szkoły w Julinku, a całości towarzyszyły będą występy muzyczne lokalnych zespołów.

Niedziela, 7 lipca, godz. 14, Amfiteatr – Centrum Kultury, ul. Jana Pawła II 1b, Błonie

RYWAL LEGII

PILKA NOŻNA \ Piłkarze Europa FC pokonali u siebie Sant Julię z Andory 4:0 (1:0) w rewanżowym meczu wstępnej rundy eliminacji Ligi Europy. Wicemistrz Gibraltaru będzie więc rywalem Legii w I rundzie eliminacji. Pierwszy mecz wicemistrzowie Polski zagrają na wyjeździe 11 lipca, rewanż odbędzie się tydzień później w Warszawie.

fot. mat. pras./d

SZACHY



XIX Międzynarodowy Festiwal Szachowy będzie rozgrywany w OSiR na Polnej | fot. Wikipedia/d

Festiwal szachowy w Warszawie

Blisko 500 szachistów z ponad 20 krajów wystąpi w dniach 6–14 lipca w XIX Międzynarodowym Festiwalu im. Mieczysława Najdorka w Ośrodku Sportu i Rekreacji przy ul. Polnej w Warszawie. W turnieju głównym wystartuje m.in. 21 arcymistrzów.

Artur Szczepanik

Rywalizować w nim będą 107 zawodników i 24 zawodniczki z 18 krajów. Najwyższymi rankingami legitymują się: sklasyfikowany na 74. miejscu w świecie Salem Abdulrahman Mohamed Saleh ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich (2672), Zahar Jefimienko z Ukrainy (2632), Jacek Tomczak z Akademii Szachowej Gliwice (2600) i obecny mistrz Polski Kamil Dragun ze Stilonu Gorzów Wlkp. (2604), a w gronie kobiet Żansaja Abdumalik z Kazachstanu (2464) i Monika Soćko z KSz Hetman Katowice (2443).

Turnieje A, B i C rozgrywane będą systemem szwajcarskim na dystansie dziewięciu rund w tempie 90 minut plus 30 sekund na ruch. Fundusz nagród wynosi 60 tys. zł. Rundy rozpoczynają się będą o godz. 17, z wyjątkiem ostatniej, w niedzielę 14 lipca – o godz. 9.

– Pod względem obsady jest to najsilniejszy turniej otwarty w Polsce. Tylko mistrzostwa kraju mężczyzn są porównywalnymi zawodami, ale to jest turniej zamknięty, dziesięcioosobowy. Biorąc pod uwagę, że nie mamy sponsora tytularnego, który finansowałby imprezę, jest to bardzo liczna i silnie obsadzona impreza. Ten z rodzimych zawodników, który uzyskuje dobry wynik, otrzymuje

zwykle prawo gry w mistrzostwach Polski – powiedział sędzia główny zawodów Paweł Suwarski. Przed rokiem w turnieju głównym zwyciężył arcymistrz Aleksander Miśta z Miedzi Legnica (7 pkt z dziewięciu partii). Najlepsza z kobiet Monika Soćko z dorobkiem 6 pkt zajęła 15. miejsce.

Mieczysław Najdorf urodził się 15 kwietnia 1910 r. w Warszawie w rodzinie żydowskiej. Dzieciństwo spędził w Grodzisku Mazowieckim, w którym mieszkała jego matka. W olimpiadach szachowych występował w polskiej drużynie do 1939 r. Zdobył wówczas srebrny medal w Buenos Aires (w latach 1935 i 1937 brązowe). Wojna zastała go w trakcie turnieju w Argentynie, w której pozostał, nie mogąc wrócić do kraju. Niemieccy okupanci wymordowali całą jego rodzinę.

W 1950 r. Najdorf został zakwalifikowany do elitarnego grona 27 najlepszych na świecie zawodników, którym Międzynarodowa Federacja Szachowa (FIDE) przyznała tytuły arcymistrza. Był rekordzistą, jeśli chodzi o symultany. W tym samym roku grał w Sao Paulo na 250 plan-szach jednocześnie, osiągając imponujący wynik 226 zwycięstw, 14 remisów i 10 porażek. Zmarł 5 lipca 1997 r. w Maladze.

PILKA NOŻNA

Terminarz III ligi

Ustalono terminarz grupy pierwszej III ligi na sezon 2019/2020. Runda jesienna rozpocznie się 3–4 sierpnia, a zakończy 16–17 listopada. W I kolejce zagrają: Polonia Warszawa–Unia Skierniewice, Ursus Warszawa–Broń Radom, Huragan Morąg–Sokół Ostróda, KS Wąsilków–Pelikan Łowicz, Olimpia Zambrów–Świt Nowy Dwór Mazowiecki, Pogoń Grodzisk Mazowiecki–Sokół Aleksandrów Łódzki, Znicz Biała Piska–Ruch Wysokie Mazowieckie, RKS Radomsko–Legia II Warszawa i Concordia Elbląg–Lechia Tomaszów Mazowiecki.

Legionovia już trenuje

Piłkarze Legionovii Legionowo rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu II ligi. Na treningu pojawiło się 30 zawodników. W zajęciach zabrakło kontuzjowanego Sebastiana Weremki. Plan sparingów: 6 lipca – Broń Radom, 13 lipca – Górnik Łęczna, 17 lipca – Motor Lublin, 20 lipca – Hapoel Beer Szewa.

KIBICE



Darmowe piwo i kielbaski, prezentacja nowych piłkarzy, darmowe wejście, tańce, koncert i konkursy z atrakcyjnymi nagrodami. Chyba nie trzeba więcej argumentów, żeby przekonać kibiców do przyścia w sobotę na stadion Legii, na którym o godz. 17 wicemistrzowie Polski zagrają sparingowy mecz z Pogonią Siedlce.

Ze względu na fakt, że będzie to pierwsze nieoficjalne spotkanie Wojskowych przy Łazienkowskiej w nowym sezonie, klub przygotował dla kibiców wiele atrakcji. Dlatego choć mecz rozpocznie się o godz. 17, to warto przybyć na Łazienkowską wcześniej. Bramy stadionu będą otwarte już o godz. 15.30. Do dyspozycji kibiców będą sektory 111–116 oraz na 210–216 na trybunie wschodniej – całkowicie za darmo. Wstęp na obiekt możliwy będzie na podstawie aktywnej Karty Kibica lub po wejściu na stronę bilety.legia.com i odebraniu wejściówki. O godz. 15.30 na promenadzie trybuny wschodniej koncert rozpocznie DJ. Na murawie swoje umiejętności techniczne zaprezentuje duet FreeJuggling. Dla wszystkich pełnoletnich kibiców, którzy tego dnia zjawią się przy Łazienkowskiej, będzie także darmowe piwo. Dla posiadaczy aplikacji Cashbackprzewidziano również darmową kielbasę oraz konkurs, w którym do rozdania będzie 10 kartonów na sezon 2019/2020. Kibice po raz pierwszy w tym sezonie będą mogli obejrzeć w akcji nowych piłkarzy Legii. Mecz z Pogonią będzie jedynym takim przed rozpoczęciem sezonu. Ostatni sparing z Radomiakiem (14.07) ma być bowiem zamknięty dla kibiców i mediów.

(asz)